

Na Węgrzech wygrała TISZA, rośnie napięcie wokół Ziobry i Romanowskiego **str. 6**



Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe. Powód? Na mocy nowych przepisów Państwowa Inspekcja Pracy może kwestionować kontrakty **str.9**

BIZNES

Wtorek,
14.04.2026
Wydanie 1
Nr 86 (24.969)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Festiwal w nowej formule, miasto sporo dopłaciło do tej imprezy **str. 4**



Poznań przejmuje muzeum Czerwca 1956, tego chcieli kombatan ci **str. 5**

Koszykarki ENEA AZS przed wielkim finałem, srebro już pewne, powalczą o złoto **str. 16**



POZNAŃ NAUCZYCIEL DOSTAŁ FURII NA LEKCJI. CO SIĘ STAŁO NA ZAJĘCIACH W COSINUS W POZNANIU?

Nauczyciel: „Już! Wy***ać ku*wy!”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Wyzwiska i krzyki. Tak skończyła się lekcja w jednej z poznańskich szkół. Placówka reaguje na zachowanie nauczyciela.

W weekend do sieci trafiło niepokojące nagranie z jednej z poznańskich szkół. Nauczyciel w sposób agresywny krzyczał na uczniów, wyzywał ich. Sytuacja miała miejsce w placówce Cosinus w Poznaniu.

- Już! Wy***ać ku*wy! Sz***ty pi***ne! Wy***ać! Wk***ie mnie ku*wa. Po ch*j tutaj siedzę w sobotę?

Po ch*j ja do państwa przychodzę? A państwo będą pi***ić jak sz***ty ostatnie. Ku*wa! Pi***ę to - krzyknął nauczyciel.

Ogólnopolska sieć szkół Cosinus ma placówki w ponad 40 miastach w całym kraju. Oferują wybór szkół policealnych, liceów i kursów dla dorosłych. Większość kierunków jest bezpłatna.

Nagranie udostępnione na portalu X (dawniej Twitter) przez profil pozn_moment rozpoczyna się w momencie, gdy sytuacja w sali już jest napięta. Nie wiadomo, dlaczego nauczyciel tak zareagował. W internecie pojawiła się odpowiedź jednego z uczniów, który rzekomo uczestniczył w lekcji.

Stwierdził, że powodem zdenerwowania nauczyciela było to, że dwie osoby rozmawiały między sobą, „nie przeszkadzając mocno w lekcji”. Zwrócić im uwagę miała inna osoba siedząca w klasie „i ten się w pewnym momencie odpalił” - twierdzi uczeń. Zasugerował również, że to nie pierwsza taka akcja, w której nauczyciel gra pierwsze skrzypce.

- Ja przychodzę w sobotę, państwo też. A tutaj państwo pi***lą! Ch*j strzela mnie! Nie powinienem tak robić, ale na kretyków zawsze muszę krzyczeć! - krzyknął nauczyciel na nagraniu. - Dlaczego pan tak na mnie patrzy? - słyhać, jak zapytał jeden

z uczniów. - Bo jesteś kretykiem ku*wo!

Po tych słowach uczeń zapytał, czy nauczyciel mógłby się do niego tak nie zwracać, później słyhać jak nauczyciel mówi „przepraszam”, na co uczniowie odpowiadają „przepraszamy też”. Nauczyciel dodaje „przepraszam państwa, ale ci, którzy mówią to ku*wy, ale reszta państwa jest spoko”, po czym wychodzi z klasy.

W Poznaniu całkiem niedawno miała miejsce podobna sytuacja. Jeden z nauczycieli z Zespołu Szkół Budowlanych im. Rogera Sławskiego w Poznaniu miał wyzywać ucznia od „kretynów”, grozić, że „inaczej postąpi” czy

przeklinać co drugie słowo. Szkoła potwierdziła autentyczność nagrania, które otrzymaliśmy. Kuratorium Oświaty w Poznaniu poinformowało gloswielkopolski.pl, że gdyby doszło do sytuacji przedstawionej w zapisie nagrania - wówczas dyrektor powinien sprawę rozpoznać i ustalić, czy zarzuty w niej zawarte są wiarygodne.

Jeżeli jest podejrzenie, że nauczyciel dokonał przewinienia dyscyplinarnego, naruszającego prawa i dobra ucznia - wówczas dyrektor zawiadamia Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli przy Wojewodzie Wielkopolskim.

Czytaj str. 3

86. ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ I ZSYŁKI RODZIN KATYŃSKICH ORAZ KRESOWIAN NA SYBIR

Nie wolno zapomnieć o ofiarach Zbrodni Katyńskiej - w Poznaniu uczczono pamięć pomordowanych w 1940 roku **str. 4**



Najważniejszym przesłaniem uroczystości było nie tylko podtrzymanie pamięci o zastrzelonych przez NKWD polskich oficerach i policjantach, ale też przypomnienie, że świat zapomina, jakim zagrożeniem jest wojna

ŚWIAT

Papież nie boi się administracji Trumpa

Po wrogich wypowiedziach Donalda Trumpa, Leon XIV zapewnił, że nie zamierza wchodzić z nim w dyskusję, nie obawia się jego administracji i nadal ostro będzie sprzeciwiał się wojnie

Czytaj str. 7

Zbliżenia

Willa na bloku zniknie, rozpoczęła się rozbiórka największego absurdu budowlanego **str. 8**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Czosneknie dla każdego jest zdrowy.
- Z listy bezpłatnych leków dla seniorów zniknął ważny preparat. Co robić w tej sytuacji?

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Nowojorski Broadway z wielkim ekranem kina i Orkiestrą Amadeus

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W ostatnią sobotę kwietnia odbędzie się przedostatnie spotkanie z Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia Amadeus przed przerwą wakacyjną.

Tego wieczora scena przekształci się w muzyczny łącznik między nowojorskim Broadwayem a ogromnym ekranem kinowym. W repertuarze będą zarówno utwory czerpiące z amerykańskiej tradycji muzycznej, jak i znane

motywy filmowe, m.in.: „Ojciec chrzestny”, „Mission Impossible”, „Jak wytresować smoka”, „Pogromcy duchów”.

Gościem koncertu będzie doskonały pianista Aleksander Dębicz, muzyk o wyjątkowej wrażliwości i pomysłowości, który umiejętnie łączy elementy muzyki klasycznej z filmowymi oraz jazzowymi brzmieniami.

Na scenie będą mu towarzyszyć Krakowski Kwintet Dęty, jeden z najbardziej szanowanych zespołów kameralnych w Polsce.

Bilety w cenie: 70, 60 i 50 zł.



26 kwietnia o godz. 18. w Auli UAM w Poznaniu

REDAKTORZY DYŻURNI

Wdziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Szymon Paż – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
13 °C	6 °C	12 °C	6 °C
Leszno		Piła	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
17 °C	8 °C	11 °C	6 °C
Barometr 1018 hPa Wiatr 25 km/godz. Biomet niekorzystny			

Od połowy tygodnia synoptycy przewidują słoneczną i ciepłą pogodę

Nowy rząd na Węgrzech szansą dla Poznania. Ziobro może się pakować

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Jak zauważa mgr Artur Marcin Lorek z WNPiD UAM, zwycięstwo partii Tisza w wyborach na Węgrzech to szansa na szerszą współpracę polsko-węgierską, powiązaną z Poznaniem.

Jak wynik wyborów będzie odczuwalny z perspektywy poznańskiej i wielkopolskiej?

Na pewno z perspektywy współpracy, jeżeli chodzi o edukację i szkolnictwo wyższe, to będzie miało znaczenie. Chociażby dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu kilka uniwersytetów węgierskich jest uczelniami partnerskimi. W wyniku łamania zasad praworządności na Węgrzech, Węgrom zostały zablokowane pieniądze od między innymi Komisji Europejskiej na prowadzenie projektów międzynarodowych, w tym na kooperację. Węgry byli wykluczeni z możliwości ubiegania się o granty europejskie na finansowanie badań czy wymian edukacyjnych/ Tego typu wymiana może w tym momencie odżyć na większą skalę niż do tej pory. Ta współpraca była do tej pory utrzymywana, ale raczej ze środków własnych. W tej sytuacji może nastąpić pobudzenie. Ponadto my jesteśmy bratnim miastem dla Węgier, jeżeli chodzi o rok 1956. Życzyłbym sobie, żeby w zakresie polityki wspólnej pamięci czy tożsamości narodowych obchody rocznicy tych wydarzeń - i w Poznaniu, i na Węgrzech - zostały przywrócone do poziomu, który znamy jeszcze sprzed 15, 20 lat. Wtedy to delegacje węgierskie uczestniczyły w obchodach Poznańskiego Czerwca '56, a nasze delegacje, poznańskie między innymi, uczestniczyły w obchodach rocznicy powstania węgierskiego 1956 roku. To są podstawy, które budują wartości, tożsamość i pozwalają przenosić te relacje polityczne czy deklaratywne jak słynne „Polak - Węgier dwa bratanki” na realny grunt uczucia się siebie nawzajem.



Mgr Artur M. Lorek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ekspert ds. relacji polsko-węgierskich

W Poznaniu podczas obchodów rocznicy Poznańskiego Czerwca ma pojawić się prezydent Węgier. Czy na obchodach powinien pojawić się także premier Donald Tusk wraz z premierem Węgier?

To już jest domena decyzji politycznych, których ja się nie ośmielię wyrazić z perspektywy badawczej. Musimy brać pod uwagę, że Tamás Sulyok, czyli prezydent Węgier, jest prezydentem, który został wybrany na Węgrzech legalnie. On ten urząd sprawuje w sposób legalny pomimo tego, że wywodzi się z Fideszu. Ta wizyta jak najbardziej powinna zostać uszanowana i powinien zostać przywitany zgodnie z protokołem dyplomatycznym. Natomiast, czy wizyta wspólna Péter Magyara i Donalda Tuska powinna mieć miejsce w Poznaniu? Z perspektywy samego miasta na pewno byłaby to wartościowa inicjatywa. Jakie ona miałaby realne polityczne przełożenie, to bardzo trudno jest mi prognozować.

Jak wygrana Tiszy ma się do azylu politycznego Z. Ziobry i M. Romanowskiego? Zmiana władzy wpłynie na konieczność ich emigracji? Jeżeli uznać słowa Petera Magyara za wiążące, to tak - zostaną poddani ekstradycji.

Na razie jest to bardzo trudne z perspektywy wykonawczej. A na pewno czasochłonne, ponieważ Orban wprowadził całkiem niedawno regulację blokującą ekstradycję osób, którym udzielono azylu politycznego, a są ścigane na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.

To co musi się stać najpierw, aby doszło do ekstradycji? Najpierw taką regulację zakazującą wydalenia azylantów politycznych na podstawie ENA należałoby zlikwidować, a następnie wdrożyć ją wykonawczo. To daje czas azylantom na znalezienie sobie opcji awaryjnej.

Tylko czy będą w stanie opuścić strefę Schengen? Jednak ich paszporty zostały unieważnione. A wszędzie indziej czeka ich ekstradycja. Mogą jeszcze próbować wydostać się przez Serbię, gdzie na granicy węgiersko-serbskiej pracują węgierscy pogranicznicy. Pytanie czy będą ci pogranicznicy chętni po zmianie rządu do tego, żeby nadal łamać tego typu zasady transferu granicznego.

Zakaz ekstradycji jest niezgodny z prawem unijnym. Tak jak wiele regulacji węgierskich, ale ta większość konstytucyjna 2/3 parlamentu, którą posiada Tisza i Magyara, a ma się ukonystruować niebawem, daje nadzieję, że wiele sprzecznych z prawodawstwem unijnym regulacji zostanie wyprostowanych.

Kiedy Magyara będzie mógł formalnie objąć stanowisko? Jaki tutaj jest harmonogram? Prezydent Węgier ma 30 dni od dnia wyborów na to, żeby zwołać inauguracyjne posiedzenie parlamentu i na tym posiedzeniu jest wybierany premier. Zwyczajowo powinien to być lider zwycięskiej partii, więc zakładamy, że będzie to Peter Madjar. Także nie dalej niż za niecały miesiąc.

Przechodząc do samego zwycięskiego ugrupowania - gdzie ono się znajduje na osi politycznej z perspektywy polskich partii? To jest ugrupowanie centroprawicowe. Ja bym usytuował Tiszę sprzed wyborów, bo to jest jednak ugrupowanie bardziej sprzeczne w tym momencie niż konkretnego programu, gdzieś w miejscu Platformy Obywatelskiej sprzed piętnastu lat.

Platforma Obywatelska, obecnie Koalicja Obywatelska, nadal w sferze deklaratywnej jest centroprawicą. Jak to wygląda obecnie w praktyce to już inna sprawa. Dlatego mówię o tych 15 latach wstecz. Odwołania do tradycyjnych wartości czy dziedzictwa kulturowego i religijnego na Węgrzech są w narracji Magyara dosyć widoczne. Porównując to ugrupowanie do współczesnej Koalicji Obywatelskiej robilibyśmy dosyć istotne nadużycie.

Jak zmiana kursu politycznego na proeuropejski wpłynie na relacje polsko-węgierskie? Dopóki rządziła prawica to relacje były dobre. Te relacje były poprawne, ale nie rodziły żadnych odczuwalnych konsekwencji. Spodziewamy się jakiegoś efektu specjalnego, bo zarówno Donald Tusk, jak i Péter Magyara wskazywali, że ta współpraca wejdzie na nowy poziom.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

KONIN

Oskarżeni o uwięzienia i gwałt

Do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie brutalnych wydarzeń, do których doszło 18 sierpnia 2025 roku w Koninie. Według śledczych Lena W., Kacper J. i poszukiwany Alan B. mieli zwabić mężczyznę do mieszkania pod pretekstem udzielenia pomocy i przywiezienia opatrunków dla 27-latk. Na miejscu pokrzywdzony został pozbawiony wolności i przez około trzy godziny miał być bity oraz zastraszany. Prokuratura, ze względu na drastyczny charakter sprawy, nie ujawnia

wszystkich szczegółów, ale potwierdza, że sprawcy grozili mu nożem, zamknęli go w skrzyni narożnika i zgwałcili. Później jeden z napastników zabrał go do sklepu z elektroniką, gdzie próbował zmusić do zakupu trzech smartfonów. Tam mężczyzna poprosił o pomoc ochroniarza. Dwie osoby zatrzymano tego samego dnia, trzeci podejrzany jest ścigany ENA. Zatrzymani usłyszeli zarzuty pozbawienia wolności ze szczególnym udęrczeniem, za co grozi im do 25 lat więzienia. JPG

POLSKA

Strajk pracowników Dino

Konflikt w Dino Polska wchodzi w ostrzejszą fazę. Związkowcy z OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu ogłosili, że 25 kwietnia odbędzie się strajk ostrzegawczy. Między godz. 12 a 14 pracownicy mają przerwać pracę. To efekt trwającego sporu zbiorowego i - jak twierdzi strona związkowa - braku realnych rozmów z zarządem spółki.

- Zarząd Dino Polska z prezesem na czele się boi i nie przychodzi na mediacje w trwającym sporze zbiorowym - napisano w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych. Związkowcy zarzucają firmie, że na spotkania wysyła osoby bez realnego wpływu na decyzje. - Wysyła osoby niedecyzyjne, a główną rolę odgrywa kancelaria, która eskaluje konflikt zamiast budować dialog - podkreślają.

Pracownicy domagają się podwyżek, większego zatrudnienia i wdrożenia Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Wskazują też na trudne warunki pracy. Kolejne mediacje zaplanowano na 27 kwietnia w Warszawie. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, związkowcy zapowiadają możliwość strajku generalnego. JPG

POWIAT POZNAŃSKI

Okradali firmę. Straty sięgnęły pół miliona złotych

Na przełomie marca i kwietnia dwaj mężczyźni mieli co najmniej trzy razy włamać się do firmy w Koziegłowach pod Poznaniem. Kradli głównie kable, przewody i elektronarzędzia, które później sprzedawali. Straty oszacowano na blisko pół miliona złotych. Przełom nastąpił 4 kwietnia, gdy pod-

czas kolejnej kradzieży próbowali uciekać Citroenem. Po pościgu auto rozbiło się o drzewo. Jeden z podejrzanych został zatrzymany na miejscu, drugi kilka godzin później w Poznaniu. Obaj trafili do aresztu, a młodszy usłyszał też zarzuty związane z narkotykami i ucieczką przed kontrolą. JPG

POZNAŃ

List gończy za ojcem zmarłego 5-miesięcznego chłopca. Poznańska prokuratura wydała list gończy za Gruzinem Nazgurim Kavtarashvilim, podejrzanym o narażenie syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieudzielenie mu pomocy. Sąd zastosował wobec niego areszt poszukiwawczy. Policja apeluje o pomoc w ustaleniu jego miejsca pobytu. AG



FOT. PROKURATURA POZNAŃ

POWIAT GOSTYŃSKI

Potrącił rowerzystę i uciekł Do wypadku doszło w ubiegłym tygodniu na trasie Piaski-Godurowa. Kierowca busa potrącił rowerzystę i odjechał, został zatrzymany kilka dni później. Tłumaczył, że myślał, iż w jego auto uderzył ptak.

„Zachowanie nauczyciela jest nieakceptowalne”

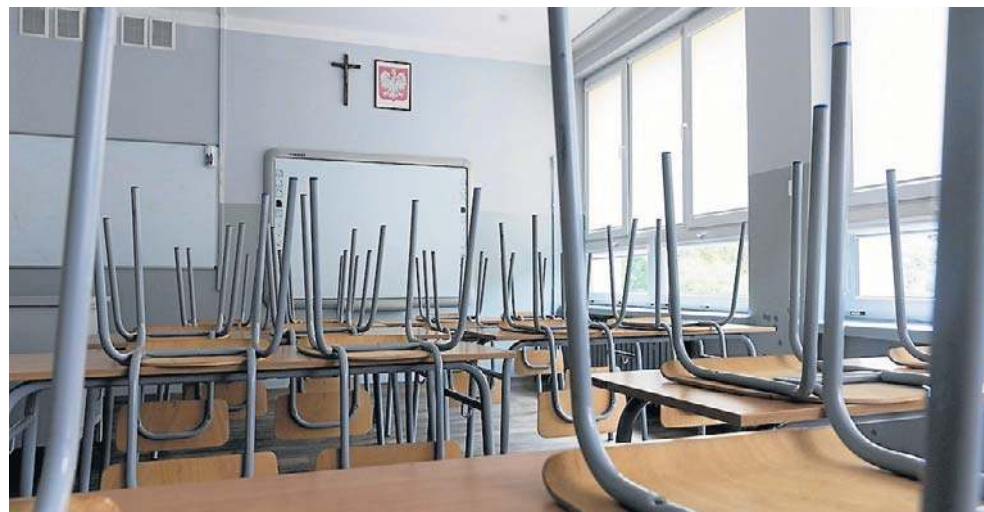
Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Sieć szkół Cosinus przyznała, że sytuacja miała miejsce w ich placówce. Twierdzą, że nauczyciela spotkają konsekwencje.

W mediach społecznościowych zasugerowano, że jest to nauczyciel, który uczy w szkole Cosinus. Placówka to potwierdziła, na ich stronie opublikowano oświadczenie.

- W związku z materiałem wideo rozpowszechnianym w mediach społecznościowych, przedstawiającym zachowanie nauczyciela wobec uczniów, informujemy, że sprawa została niezwłocznie podjęta przez dyrektkę szkoły. Po zapoznaniu się z nagraniem oraz wstępnej analizie okoliczności zdarzenia uznano, że przedstawione zachowanie jest nieakceptowalne i niezgodne ze standardami obowiązującymi w naszej placówce. Co się stanie z nauczycielem? Podjęto wobec niego „działania dyscyplinarne przewidziane przepisami prawa oraz regulaminem szkoły”. Prowadzone jest także postępowanie wyjaśniające mające na celu pełne ustalenie przebiegu zdarzenia oraz jego przyczyn.

- Szkoła traktuje kwestie bezpieczeństwa i wzajemnego szacunku w relacjach nauczyciel-uczeń jako absolutny priorytet. W związku z zaistniałą sytuacją podjęto również działania wspie-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Istnieją procedury na sytuacje, w których uczniowie uniemożliwiają prowadzenie lekcji

rające uczniów, w tym rozmowy z klasą oraz zapewnienie wsparcia pedagogicznego. Zapewniamy, że wszelkie przypadki naruszenia standardów będą konsekwentnie analizowane, a wobec osób odpowiedzialnych wyciągane będą adekwatne konsekwencje - piszą przedstawiciele szkoły.

Nie wiadomo jakie zachowanie uczniów spowodowało agresję nauczyciela. Jednak kiedy zdarzy się sytuacja, kiedy

Sieć szkół Cosinus potwierdza, że zdarzenie miało miejsce w ich szkole. Piszą: „zachowanie jest nieakceptowalne”.

młodzi ludzie uniemożliwiają prowadzenie lekcji, są na to specjalne procedury. Jak podaje strona rządowa, nauczyciel powinien słownie upomnieć ucznia, przeprowadzić z nim rozmowę, a w przypadku braku reakcji - informuje o zachowaniu rodziców (opiekunów prawnych) ucznia osobiście lub wpisując odpowiednią notatkę do dzienniczka lub zeszytu przedmiotowego.

„W sytuacji wymagającej natychmiastowej interwencji innych osób nauczyciel powiadamia wychowawcę poprzez skierowanie do pokoju nauczycielskiego lub gabinetu dyrektora ucznia z klasy.” Wychowawca lub dyrektor przeprowadzają z uczniem rozmowę, jeśli to nie przyniesie skutków, powiadamia

się rodziców. W skrajnych przypadkach - należy podjąć cykliczne rozmowy z uczniem oraz zaproponować rodzicom dziecka skorzystanie ze specjalistycznej pomocy.

Co robić, gdy dziecko czuje się obrażane przez nauczyciela? Pierwszym krokiem powinno być zgłoszenie sprawy dyrektorowi szkoły, który ma obowiązek podjąć odpowiednie działania po otrzymaniu takiej informacji. Jeśli nie zareaguje, rodzice uczniów mogą skontaktować się z kuratorium oświaty, Rzecznikiem Praw Ucznia (w Poznaniu - Agata Dawidowska), psychologiem - który pomoże uczniowi w radzeniu sobie z emocjami czy przedstawicielem prawnym, aby uzyskać porady dotyczące dalszych kroków.

Rejestrują dawców szpiku i dają realną szansę na życie. Studenci z Poznania znów w akcji DKMS

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Co 40 min ktoś w Polsce słyszy diagnozę nowotworu krwi. Właśnie dlatego studenci z Poznania po raz kolejny wychodzą na uczelnie z prostym pytaniem: czy chcesz uratować czyjeś życie?

Od 13 do 19 kwietnia trwa 17. edycja Helpers' Generation organizowanej przez Fundację DKMS. To inicjatywa, która

w całej Polsce przyniosła już konkretne efekty, ponad 184 tys. zarejestrowanych osób i blisko 2 tys. dawców faktycznych. W samym Poznaniu do bazy dołączyło ponad 11 tys. osób, a 129 z nich realnie pomogło pacjentom wrócić do zdrowia.

W Poznaniu wolontariusze działają m.in. na UAM, Politechnice Poznańskiej, UMP i Collegium Da Vinci. To studenci odpowiadają za organizację punktów rejestracyjnych, promocję i kontakt z potencjal-

nymi dawcami. - Zostałem dawcą faktycznym i chciałem dalej pomagać ludziom - mówi Marcin Czosnowski, jeden z liderów na politechnice. - Ja z kolei nie mogę sama zostać dawcą, a chciałam jakoś pomóc - dodaje Justyna Kubacka, podkreślając, że w akcję można zaangażować się na różne sposoby.

Na UAM-ie do działania często motywują zwykłe, koleżeńskie rozmowy. Maksymilian Wawrzyniak przyznaje, że

do udziału zachęciła go znajoma - dziś podkreśla, że to prosta droga, by realnie uratować komuś życie. Podobnie Aleksandra Piechocka, która mówi wprost: pomaganie innym jest dla niej naturalne, a świadomość, że może mieć wpływ na czyjeś zdrowie, daje jej poczucie sensu.

Do bazy może dołączyć niemal każdy zdrowy dorosły między 18. a 55. rokiem życia. Więcej informacji można znaleźć na www.dkms.pl. ©©

Zmiany w delegaturach samorządu lekarskiego

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Wielkopolska Izba Lekarska wdraża nową strukturę delegatur. Jak tłumaczy prezes zmiany mają uporządkować system i ułatwić lekarzom kontakt z samorządem - szczególnie w terenie.

Decyzja o zniesieniu dwóch delegatur - kaliskiej i leszczyńskiej - zapadła w marcu podczas okręgowego zjazdu lekarzy. Następnie z początkiem kwietnia, podczas pierwszego posiedzenia nowej kadencji, okręgowa rada lekarska przyjęła uchwałę w sprawie ramowego regulaminu działania struktur terenowych WIL. Dokument określa zasady funkcjonowania delegatur oraz kół lekarskich i porządkuje ich kompetencje, a także wyznacza nowe granice i siedziby delegatur.

W efekcie teren dawnej delegatury kaliskiej został połączony z ostrowską. Powstała delegatura kalisko-ostrowska z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim. Wybrane w każdej delegaturze miasto to siedziba lokalnego biura administracji izby. To nie jest żadne centrum administracyjne, tylko miejsce, gdzie lekarz może przyjść i załatwić podstawowe sprawy - wyjaśnia prezes Szulca. - Decyzji rady, miejsca takie powstaną także w pozostałych powiatach, by zapobiegać wykluczeniu transportowemu seniorów. Warto też dodać, że po przeprowadzonej reformie, więcej powiatów, w po-

równaniu do poprzednich kadencji, znalazło się w lokalnych strukturach delegatur - dodaje.

Z kolei dla obszaru dawnej delegatury leszczyńskiej utworzono nową jednostkę z siedzibą w Kościanie.

Jak zaznacza prezes, to właśnie kwestie praktyczne były kluczowe przy podejmowaniu decyzji. - Żadna z tych decyzji nie była kierowana sympatiami czy antypatiami, tylko realnym dostępem lekarza do izby lekarskiej - mówi.

Nowością w strukturze mają być koła lekarskie, które będą tworzone oddolnie przez samych medyków. Do ich powołania potrzeba co najmniej 50 lekarzy. Koła mają otrzymywać wsparcie organizacyjne, prawne i finansowe oraz własne środki na działalność.

Według prezesa Szulcy, choć początkowo pomysł budził wątpliwości, z czasem spotkał się z coraz lepszym przyjęciem w środowisku. - Nasza propozycja to zwiększenie możliwości organizacyjnych lekarzom w terenie. Mogą stworzyć własne koło, a w następstwie - sami zdecydować, jak działać - podkreśla.

Pierwsze takie inicjatywy mają pojawić się najprawdopodobniej na terenie nowej delegatury kalisko-ostrowskiej.

W odpowiedzi na pojawiające się wcześniej zarzuty o centralizację, prezes Szulca przekonuje, że nowy model ma działać odwrotnie - wzmacniać aktywność lokalną i zwiększać zaangażowanie lekarzy w regionach. ©©

Festiwal w nietypowej formule. Miasto do niego sporo dopłaciło

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Od czwartku do soboty do centrum Poznania wraca Next Fest Music Showcase & Conference. Wydarzenie ma przyciągnąć tysiące uczestników i setki przedstawicieli branży.

Jak jednak przyznali nam organizatorzy: bez wsparcia finansowego miasta festiwal nie mógłby się odbyć. Jaką kwotą miasto dofinansowało kwietniowy festiwal muzyczny?

Choć Next Fest Music Showcase & Conference od kilku lat już buduje swoją markę jako jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych o formule showcase (kilkadziesiąt pomniejszych koncertów) w Polsce to organizatorzy potwierdzają, że bez wsparcia samorządu festiwal nie miałby szans na realizację.

- Około miliona złotych - odpowiadają „Głosowi Wielkopolskiemu” Marcin Gołek, zastępca prezydenta Poznania. Joanna Szymczewska, dyrektorka zarządzająca Good Taste Production potwierdza nam, że bez tego niemożliwe byłoby zorganizowanie festiwalu.

Zastępca prezydenta Poznania tłumaczy jednak, że organizacja imprezy przyniesie korzyści dla lokalnej gospodarki.

- Przedsiębiorcy podkreślają, że takie wydarzenia generują duży ruch. Uczestnicy prze-



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Wśród głównych gwiazd będzie Ewa Farna (na zdjęciu), a także Vito Bambino, Natalia Szroeder czy Peja

mieszczają się między lokalizacjami, korzystają z restauracji, kawiarni, usług - dodał Marcin Gołek.

Szacuje się, że do miasta przyjedzie około 3 tysięcy uczestników oraz nawet 600 przedstawicieli branży muzycznej. Cena karnetu trzydniowego

Nie zabraknie również wydarzeń towarzyszących - m.in. mappingu na Bibliotece Raczyńskich, który cieszył się zainteresowaniem.

to koszt od 254 zł. Wstęp na jeden dzień to ok. 127 zł. Festiwal rozpocznie się w czwartek i potrwa do soboty (16-18 kwietnia). W tym czasie centrum miasta niemalże dosłownie zamieni się w jedną wielką scenę muzyczną. W programie znalazły się koncerty w 13 lokalizacjach, a także kilkadziesiąt wydarzeń branżowych - paneli, warsztatów i spotkań networkingowych.

To właśnie showcase'owa formuła wyróżnia Next Fest. Chodzi w niej o to, że artyści prezentują krótkie, dynamiczne sety trwające od 30 do 45 minut.

Dzięki temu publiczność może w ciągu jednego dnia zobaczyć nawet kilkanaście występów. Co do zasady nie chodzi o to, by być na całym koncercie, a iść z jednego na drugi.

- W tym roku zaplanowaliśmy łącznie 17 paneli dyskusyjnych, a także warsztaty i cykl spotkań „Meet the Mentor”. To inicjatywa skierowana do młodych artystów, którzy będą mogli spotkać się i porozmawiać z doświadczonymi przedstawicielami branży muzycznej - dodaje Szymczewska.

Na festiwalu pojawi się zarówno czołówka polskiej sceny muzycznej, jak młodzi artyści, którzy dopiero rozpoczynają swoją karierę. Ci pierwsi przyciągają, ale to dla tych drugich Next Fest może być trampoliną do kariery.

- Festiwal łączy dwie grupy odbiorców. Z jednej strony są to uczestnicy koncertów: osoby poszukujące nowych brzmień i artystów. Z drugiej strony mamy delegatów, czyli profesjonalistów z branży muzycznej, którzy przyjeżdżają do Poznania specjalnie na to wydarzenie. Festiwal jest więc także przestrzenią intensywnego networkingu i nawiązywania współpracy - tłumaczy Szymczewska.

Jednym z najmocniejszych punktów programu będą bezpłatne koncerty na Placu Wolności. Gratką będzie piątkowy koncert Johna Portera (godz. 19.45). ©©

Nocna interwencja straży pożarnej. Czy za fałszywe wezwanie grozi kara?

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W nocy z niedzieli na poniedziałek służby interweniowały w rejonie ul. Partyzantkiej i Hetmańskiej w Poznaniu. Zgłoszenie dotyczyło podejrzanego zapachu w jednym z mieszkań.

Między godziną 1 a 2 w nocy mieszkańcy rejonu ulic Partyzantkiej i Hetmańskiej w Poznaniu zauważyli obecność straży pożarnej i policji. Jak relacjonuje Czytelniczka „Głosu Wielkopolskiego”, na miejsce przyjechały co najmniej dwa zastępy straży.

Zgłoszenie miało dotyczyć jednego z mieszkań w okolicach bloku przy ul. Hetmańskiej 106.

Jak ustaliliśmy w rozmowie ze strażą pożarną, faktycznie,



FOT. CZYTELNICZKA

Nocna interwencja straży pożarnej na Wildzie

do interwencji doszło, a powodem wezwania był niepokojący zapach wyczuwalny w mieszkaniu.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o gryzącym zapachu. Nasze mierniki nie wykazały obecności żadnych niebezpiecznych substancji - przekazał oficer dyżurny wielkopolskiej straży po-

żarnej. Po sprawdzeniu lokalu i otoczenia służby nie potwierdziły zagrożenia. Ostatecznie zdarzenie zakwalifikowano jako fałszywy alarm.

Czy za fałszywe zgłoszenie grożą konsekwencje?

Jak wyjaśniają strażacy, nie każde niepotwierdzone zgłoszenie oznacza od razu konsekwencje prawne.

- Jeśli ktoś dzwoni w dobrej wierze, bo czuje zapach czy ma obawy, nie ma mowy o karze. Inaczej jest w przypadku zgłoszeń złośliwych lub powtarzających się, wtedy sprawą może zająć się policja - tłumaczy nam strażak.

Czytelniczka zwróciła uwagę, że podobna sytuacja miała miejsce zaledwie dwa tygodnie wcześniej.

- Gdyby to był pierwszy raz, pewnie bym nie napisała, ale to już kolejna taka akcja - dodaje.

Nie wolno zapomnieć o ofiarach Zbrodni Katyńskiej

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Zbrodnia Katyńska nie jest ogólnym pojęciem: dotyczy konkretnych ludzi z imionami i nazwiskami, którzy nie wrócili do rodzin - mówił marszałek Marek Woźniak. - Nie wolno o nich zapomnieć.

W Poznaniu, przy Pomniku Ofiar Katynia i Sybiru odbyły się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę Zbrodni Katyńskiej i zsyłki Rodzin Katyńskich oraz Kresowian na Sybir.

- O ludobójstwie i o fałszowaniu historii nie wolno zapomnieć mimo upływu lat, o bestialskich strzałach w tył głowy, o rodzinach dotkniętych represjami... I nie sposób wybaczyć, gdy potomkowie katów budują fałszywą propagandę - mówił marszałek Marek Woźniak. - Ta



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Uczmy się jak unikać błędów, które doprowadziły do cierpienia i śmierci - mówiono przy Pomniku

rana nie zblazniła się przez pokolenia, pozostając otwarta do dziś. Ale świat już zapomina o przestrodze, jaką były doświadczenia II wojny światowej...

- Widzę ich wszystkich, pragną by nie zapomnieć, że zostali zamordowani przez NKWD, i byśmy pamiętali kim

byli, i jak żyli - wtórowała Hanna Kuna, prezes zarządu Stowarzyszenia Katyń w Poznaniu. W czasie uroczystości wręczono medale Pro Patria, mszę świętą poprowadził ks. bp Zdzisław Fortuniak, a kompania honorowa Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych oddała salwę honorową.

KULTURA MUZEUM POWSTANIA POZNAŃSKIEGO – CZERWIEC 1956 W POZNANIU - PRZECHODZI W RĘCE MIASTA

Poznań przejmuje muzeum Czerwca

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Muzeum Powstania Poznańskiego - Czerwiec 1956 w Poznaniu przechodzi pod pieczę Miasta Poznań. Formalnie od 16 kwietnia.

Wczoraj w Urzędzie Marszałkowskim umowę przekazania muzeum przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego podpisali Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego oraz Jacek Jaśkowiak, prezydent Miasta Poznania.

Urząd Marszałkowski przypomina, że 24 listopada 2025 r. nastąpił podział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. Wyodrębniona z niego została jednostka, która dotąd była oddziałem WMN - Muzeum Powstania Poznańskiego - Czerwiec 1956. Kolejnym krokiem było utworzenie 1 stycznia 2026 r. nowej instytucji kultury pod nazwą Muzeum Powstania Poznańskiego - Czerwiec 1956 w Poznaniu. Jej bazą są pracownicy i mienie wyłą-



Prezydent Jacek Jaśkowiak i marszałek Marek Woźniak zakończyli proces wyodrębniania Muzeum Poznańskiego Czerwca ze struktur Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości

czonej w listopadzie jednostki. Marszałek Marek Woźniak zapewnia, że w przejęcie przez miasto - kustosza pamięci o Czerwcu 1956 roku nie powoduje zmian w praktycznym funkcjonowaniu placówki - muzeum działa bez przerwy i przygotowuje się do obchodów rocznicy Czerwca 1956 r.

- Przekazanie muzeum jest ostatnim ogniwem łańcucha działań, związanych ze zmianą instytucji kultury - mówi Marek Woźniak, marszałek województwa Wielkopolskiego. - Na początku z Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości wydzieliliśmy Fort VII, który połączony z muzeami w Żabikowie

i w Chełmnie nad Nerem utworzył specjalistyczne muzeum, teraz nadszedł czas na wyodrębnienie Muzeum Poznańskiego Czerwca. Jest to zresztą zgodne z życzeniami środowiska kombatantów, by to Poznań prowadził to muzeum. Chcemy bardziej wyrazistych specjalności, stąd takie zmiany. Formal-

nie miasto Poznań przejmie Muzeum Poznańskiego Czerwca 16 kwietnia, samorząd województwa przekazał jeszcze dla muzeum dwie dotacje celowe.

- Najważniejsze, abyśmy koncentrowali się na godnym upamiętnieniu rocznicy Poznańskiego Czerwca, docenili ofiarę jego uczestników i pamiętali o jego celu - wtórował Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania. - Choć nie ze wszystkim się zgadzamy, to możemy pokazać całą Polskę, na czym polega współpraca.

Radni, którzy przyjęli Uchwałę nr XIX/445/25 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 listopada 2025 r. w „Sprawie podziału Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości oraz utworzenia instytucji kultury pod nazwą Muzeum Powstania Poznańskiego - Czerwiec 1956 w Poznaniu”, wskazywali, że - jak podaje Wielkopolskie Muzeum Niepodległości - „instytucja ta, zgodnie ze swoją tematyką i oczekiwaniami społecznymi, będzie prowadzona docelowo

przez Miasto Poznań. Tym bardziej, że w 2026 roku będziemy obchodzić 70. rocznicę Poznańskiego Czerwca’56”.

Muzeum w obecnej formie zostało oficjalnie otwarte w 2007 roku na powierzchni ok. 500 mkw. Ekspozycja ma charakter narracyjny i multimedialny. Przedstawia historię pierwszego masowego wystąpienia robotniczego w czasach PRL. W zajmowanych przez muzeum salach urządzono m.in. fragment „ulicy Wolności” z makietami czołgu i tramwaju, wnętrze typowego poznańskiego mieszkania z lat 50., miejsce pracy w fabryce, salę prezydencką KW PZPR oraz salę przesłuchań i celę w urzędzie bezpieczeństwa.

Obecnie Muzeum zaprasza nie tylko do zwiedzania, ale również zachęca dzieci w wieku od 8 lat i młodzież do 18 lat, do udziału w konkursie plastycznym upamiętniającym 70. rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956. Jego celem jest przygotowanie plakat poświęcony 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Edukacja zdrowotna jednak obowiązkowa. Co się zmieni?

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

MEN podjęło decyzję, że przedmiot edukacja zdrowotna będzie jednak obowiązkowy. Ale nie będzie wyglądał tak samo.

Edukacja zdrowotna, jako nieobowiązkowy przedmiot, okazał się kompletnym niewypałem. W Poznaniu większość uczniów wypisała się z przedmiotu. Ministerstwo Edukacji Narodowej już jakiś czas temu zapowiadało, że przedmiot będzie jednak obowiązkowy i tak się stało. W czwartek 9 kwietnia resort poinformował, że od roku szkolnego 2026/2027 edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym w klasach od IV do VIII szkoły podstawowej oraz przez dwa lata w szkołach ponadpodstawowych. Jednak z pewnymi wyjątkami - nieobowiązkowe mają być zagadnienia dotyczące zdrowia seksualnego. Jak twierdzi psycholożka i seksuolożka Marta Zielińska, to „decyzja polityczna”.

- To jest wiedza, która jest integralną częścią życia człowieka - mówi. - Zastanawiam się jaki będzie ten dobór treści,

co będzie uznane za edukację seksualną a co za biologię, fizjologię czy np. badania profilaktyczne czy ginekologiczne. Cięża, mechanizm zapłodnienia i profilaktyka to jest zdrowie, ale seks prowadzi do ciąży, więc które fragmenty pominiemy? Ciężko to odciąć.

Co ma się znaleźć w programie zajęć? Działy dotyczące bezpieczeństwa, higieny cyfrowej, odżywiania, profilaktyki uzależnień, zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego oraz pierwsza pomoc. Dotych-

czasowa podstawa programowa zostanie zmieniona i dostosowana, zespół ekspertów ma wskazać „szczegółowe treści, które będą nieobowiązkowe”.

- Przedmiot będzie składał się z dwóch przedmiotów: edukacja zdrowotna i nieobowiązkowego przedmiotu, który będzie prawdopodobnie około 1/10 tego, co stanowi całość przedmiotu, dotyczącym wiedzy o zdrowiu seksualnym - zapowiada ministra Barbara Nowacka.



Przedmiot edukacja zdrowotna będzie jednak obowiązkowy, od września 2026

REKLAMA

Zespół Szkół Handlowych otrzymał unijne wsparcie. Uczniowie już korzystają z zagranicznych praktyk

To nie jest zwykła nauka w ławach szkolnych: to połączenie wiedzy teoretycznej, wykładanej przez specjalistów - nauczycieli z praktykami w konkretnych firmach, zakładach i obiektach, także - zagranicznych. Na takie międzynarodowe lekcje kierowane są pieniądze unijne, można więc mieć pewność, że praktyki są zaprojektowane i przeprowadzone na wysokim poziomie.

Zespół Szkół Handlowych, największy zespół szkolny w Poznaniu, przygotowuje do pracy zawodowej uczniów, którzy chcą odnosić sukcesy w najważniejszych działy i przynoszących profity zawodach handlowców, hotelarzy, logistyków, czy organizatorów turystyki. Mimo że uczniowie dopiero stają na progu dorosłego życia, już wiedzą, kim chcą być w przyszłości i bardzo poważnie traktują wybór szkoły, która wprowadzi ich na zawodową niwę. A Zespół Szkół Handlowych proponuje tak atrakcyjne zajęcia praktyczne, jak lekcje w konkretnych firmach zagranicznych, np. w Turyngii, w Niemczech. Ostatnio, skorzystało z takiej możliwości osiemnastu uczniów, którzy skierowani zostali na miesięczne praktyki. Zajęcia w formie doświadczenia uczniów ZSH w Poznaniu 2024-1-PL01-KA-



nicznych obiektach odbyło zatem sześciu techników hotelarstwa, sześciu techników organizacji turystyki, czterech techników logistyki i dwóch techników handlowców. Jak informuje ZSH, dzięki współpracy z partnerem niemieckim Siegmundsburger Haus Werraquelle GmbH uczniowie zmierzli się z codziennymi zadaniami, poznawali kulturę pracy i ćwiczyli język u profesjonalistów w swoich dziedzinach: przyjechali bowiem do hotele Brauhaus zum Löwen i Stadt Mühlhausen w Mühlhausen, Kurklinik w Bad Liebenstein, Rhönfeeling w Urnschausen, Göbel/s Hotel Rodenberg w Rotenburg an der Fulda oraz Centrum Logistycznym Berk w Werra i Vacha. Uczniowie mogli więc u źródła poznać zagraniczne rozwiązania i porównać je z krajowymi, które znają z nauki w Zespole i z doświadczeń własnych. Co ważne, projekt „Praktyki zawodowe w Turyngii - pierwsze zagraniczne doświadczenia uczniów ZSH w Poznaniu 2024-1-PL01-KA-

122-VET-000207187” możliwy był dzięki wsparciu funduszy unijnych i Miasta Poznań: działanie to uzyskało bowiem dofinansowanie w kwocie 311 821,31 PLN ze środków Unii Europejskiej (82,52% budżetu europejskiego, 17,48% budżetu krajowego).

- Staramy się zapewnić uczniom maksymalnie praktyczną i aktualną wiedzę, tak by łatwiej mogli podejmować przyszłe decyzje zawodowe, a jednocześnie, by pewniej czuli się na rynku pracy - podkreśla Andrzej Kaczmarek, dyrektor ZSH w Poznaniu. - A ci uczniowie Zespołu Szkół Handlowych, którzy tak rozwinieli swoje umiejętności zawodowe, komunikacyjne i społeczne, już posiadają certyfikaty Europass. I - jak zapowiadają - będą starać się zdobyć wiedzę rozwijać, bo teraz mogą z większym zaufaniem do programów szkolnych oceniać swoje zawodowe cele. Zespół Szkół Handlowych zaprasza na Drzwi Otwarte w szkołach dla młodzieży 21 kwietnia 2026 o godzinie 15:00 w budynku szkoły (ul. Śniadeckich 54/58, Poznań) oraz w szkołach dla dorosłych 23 maja 2026 o godzinie 10:00 w budynku szkoły (ul. Śniadeckich 54/58, Poznań). Jeśli ktoś szykuje się do bliskiego wyboru szkoły, która może przynieść mu dobrą pracę w potrzebnych na rynku zawodach - to nie może przegapić tych terminów!

KRÓTKO

SĄD

Oskarżony o znęcanie się

Były pracownik domu dziecka w Ostrowie Kaliskim został oskarżony o znęcanie się nad dwojgiem wychowanków. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Kaliszu. To drugi pracownik z zarzutami w tej sprawie.

64-letni mężczyzna, były wychowawca ośrodka opiekuńczego, usłyszał dwa zarzuty. Oskarżono go o kierowanie gróźb uszkodzenia ciała wobec 13-letniego chłopca i naruszenie nietykalności cielesnej jego oraz 11-letniej dziewczynki. Do zdarzeń miało do-

chodzić w 2024 r. Teraz mężczyźnie grozi do 3 lat więzienia.

Wcześniej, bo pod koniec 2025 r., do Sądu Rejonowego w Kaliszu prokurator skierował natomiast akt oskarżenia przeciwko byłej wicedyrektorze placówki opiekuńczej. Kobieta miała poniżać i znieważać dzieci. Podejrzana nie przyznała się. Grozi jej do roku więzienia.

Sprawa ujrzała światło dzienne po kontroli przeprowadzonej przez inspektorów Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

MUZEUM KATYŃSKIE

Upamiętnili ofiary zbrodni



Wczoraj w Muzeum Katyńskim w Warszawie prezydent Karol Nawrocki wziął udział w uroczystościach upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej. - Katyń jest symbolem zbrodni dokonanej przez Sowietów na Polakach, a także kłamstwa, które dominowało w Polsce po 1945 roku - powiedział.

PRZESTĘPSTWO

Przemycił kokainę w żołądku

Na lotnisku w Gdańsku zatrzymano 40-latkę, który w żołądku przemycił 89 kapsułek z kokainą. Został on skierowany do rutynowej kontroli po przylocie z Londynu. Jego bagaż poddano szczegółowemu sprawdzeniu z udziałem psa służbowego Loli, przeszkolonego do wykrywania środków odurzających. Mężczyzna, obawiając się o swoje

zdrowie i życie, przyznał, że połknął kapsułki z kokainą. Został przewieziony do szpitala, gdzie badanie tomografem komputerowym potwierdziło obecność narkotyków w jego organizmie. Łącznie przemycił kokainę w 89 kapsułkach.

Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

IMPREZY MASOWE

W 2025 r. urzędy miast i gmin wydały zezwolenia na zorganizowanie siedmiu tysięcy imprez masowych, o 1,9 procent więcej niż w 2024 r. Najwięcej odbyło się ich w woj. śląskim (914), a najmniej w woj. lubuskim (133). Średnio w jednej imprezie masowej uczestniczyło 4,4 tys. osób. Najwyższą średnioroczną liczbę uczestników odnotowano w woj. mazowieckim (5,8 tys.), a najniższą w woj. warmińsko-mazurskim (2,1 tys.).

Rośnie napięcie wokół Romanowskiego i Ziobry

Marcin Koziestański
Węgry

Czy azyl Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego na Węgrzech jest zagrożony po zmianach politycznych w kraju? Zdecyduje nowy rząd.

Opozycyjna partia TISZA, pod przewodnictwem Petera Magyara, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. Symbolicznym ruchem nowej władzy ma być wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty premiera Magyara. Ma to służyć przywróceniu relacji opartych na wielowiekowej tradycji, które w ostatnich latach uległy znacznemu ochłodzeniu.

W tym kontekście pojawia się jednak kontrowersyjny wątek polityków PiS - Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego - którzy otrzymali na Węgrzech azyl. Peter Magyar zapowiadał jego cofnięcie, co w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” prof. Robert Rajczyk, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, nazywa „paradoksem prawnopolitycznym”. - Jeśli Magyar chce przywrócić niezależność sądownictwa, nie może jako premier nakazywać sądom konkretnych wyroków. Jeśli jednak były to decyzje polityczne MSW, ich zmiana będzie wymagała czasu i nowych ustaw - wyjaśnia politolog.



Waldemar Żurek: Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać

Potwierdzają to też słowa Waldemara Żurka. Do sprawy Ziobry i Romanowskiego minister sprawiedliwości odniósł się w rozmowie z Onetem. - To jest scenariusz, który zmierza w bardzo dobrym kierunku, za taki wynik wyborów trzymałem kciuki. Jednak wygrana opozycji na Węgrzech nie znaczy, że dziś albo jutro przedstawiciele tego państwa stwierdzą: „Zabierajcie sobie panów Ziobry i Romanowskiego”. Najpierw węgierski rząd musi wykonać pewne ruchy - wskazał minister sprawiedliwości.

- Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać. A Ziobro i Romanowski będą, jak sądzę, pró-

”

Dzięki zwycięstwu TISZY Petera Magyara będzie dużo łatwiej o odrodzenie się roli Węgier w NATO i UE

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, minister obrony narodowej



O sytuację Ziobry i Romanowskiego został też zapytany na poniedziałkowej konferencji prasowej kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek. - To są kwestie prawne i pewnie prawnicy będą to rozstrzygać, nie moja sprawa - powiedział.

Do wyników wyborów odniósł się na antenie Telewizji Republika Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości, który przebywa na Węgrzech w ramach azylu politycznego.

- Mamy do czynienia z tym, co wydarzyło się w 2023 r. także w Polsce. Ten huraganowy atak, szantaż finansowy. Polski przykład być może niedostatecznie ich nauczył, że zmiana dla samej zmiany nie jest dobra. Myślę, że główny wniosek z porażki Fideszu i zwycięstwa „globalistów” jest taki, że Polska i Europa konserwatywne straciły bardzo ważny bastion mówili w TV Republika Marcin Romanowski.

Nie chciał też powiedzieć, jakie kroki podejmie po objęciu przez Petera Magyara urzędu premiera.

- Nie będę ułatwiał szajce 13 grudnia działania i nie będę zdradzał nowego adresu czy planu działania. Nowy rząd powstanie za jakiś miesiąc. To nie rząd decyduje o wszystkim, jak Peter Magyar sugeruje. To nie on będzie odwoził nas w kajdankach do Warszawy, tylko to decyduje sąd - mówił Romanowski na antenie Republiki. PAP

Premier Tusk w Korei Płd. Rozmawiał o współpracy gospodarczej i wsparciu ws. członkostwa w G20

Oprac. Karolina Wrońska
Korea Płd.

Premier złożył dwudniową wizytę w Seulu. Rozmawiał z prezydentem i przewodniczącym parlamentu. Spotkał się też z przedstawicielami koreańskich przedsiębiorstw i zreszła biznesowych.

Wczoraj podczas spotkania z koreańskim premierem szef polskiego rządu przekazał, że - zgodnie z ustaleniami - dwu-

stronne relacje, w szczególności gospodarcze, będą nieustannie monitorowane - tak aby usuwać wszelkie przeszkody utrudniające ich rozwój. Tusk wyraził przekonanie, że celem powinno być maksymalne zrównoważenie dwustronnej współpracy gospodarczej. Obecnie Polska odnotowuje znaczny deficyt w handlu z Koreą Płd.

Premier zaznaczył również, że cieszy go deklaracja strony południowokoreańskiej o gotowości do radykalnego przyspieszenia procedur, jeśli chodzi o dostęp polskich produktów, w tym wołowiny, do rynku tego państwa.

Polska jest jednym z czołowych unijnych producentów i eksporterów wołowiny. Rynek południowokoreański pozostaje, mimo zabiegów Polski, zamknięty dla tego rodzaju mięsa.

Premier podziękował też za deklarację Seulu dotyczącą wsparcia Polski w staraniach o stałe członkostwo w grupie

najbogatszych gospodarek świata - G20. Przypomniawszy, że Polska została zaproszona na najbliższy szczyt grupy, który odbędzie się w grudniu tego roku w Miami. - Jesteśmy 20.-21. gospodarką świata, państwem demokratycznym, spełniającym wszystkie standardy. Stałe członkostwo w G20 jest uzasadnioną ambicją - ocenił Tusk.

Republika Korei będzie przewodniczyć grupie G20 w 2028 r. PAP

Węgrzy wybrali. Peter Magyar wielkim wygranym!

Oprac. Karolina Wrońska
Węgry

TISZA, ugrupowanie Petera Magyara - według wyników obliczonych na podstawie 99 procent podliczonych głosów - może liczyć na 138 mandatów w 199-osobowym parlamencie.

Wczorajsze wyniki Narodowego Biura Wyborczego (NVI) dają TISZY 138 miejsc w 199-osobowym parlamencie. Koalicja Fidesz-KDNP pod przewodnictwem premiera Viktora Orbana otrzymała w nich 55 mandatów. Do parlamentu wejdzie też skrajna prawica, Mi Hazank, która może liczyć na 6 miejsc.

Wynik TISZY daje jej większość niezbędną do zmiany konstytucji oraz ustaw przyjętych przez rząd Orbana w ciągu ostatnich 16 lat jego nieprzerwanych rządów.

W niedzielnych wyborach parlamentarnych odnotowano rekordową frekwencję - według najnowszych danych NVI zgłosowało w nich prawie 80 procent wyborców, czyli niemal 6 milionów osób.

W przemówieniu do tysięcy zgromadzonych nad Dunajem zwolenników TISZY Magyar zaznaczył, że „żadna inna partia nie otrzymała dotąd tak silnego mandatu, jak TISZA”.

- Odzyskałyśmy nasze państwo, uwolniliśmy je. TISZA nie tylko wygrała, ale będzie mieć większość konstytucyjną



Objęcia urzędu premiera przez Petera Magyara należy oczekiwać najpóźniej w drugiej połowie maja - tak wynika z węgierskiej konstytucji i przepisów wyborczych

dwóch trzecich. Mandat ten pozwoli nam przeprowadzić łagodną i pokojową transformację. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie oddane na nas głosy - powiedział Magyar.

Lider TISZY wezwał prezydenta Węgier i szefów instytucji publicznych mianowanych przez parlament za rządów premiera Orbana do opuszczenia stanowisk dobrowolnie.

Odnosząc się do polityki zagranicznej, Magyar podkreślił, że Węgry „ponownie będą silnym i pewnym sojusznikiem Unii Europejskiej i NATO”. Potwierdził wcześniej zapowia-

dany zamiar udania się w pierwszą zagraniczną podróż w charakterze premiera do Warszawy, by „odbudować tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską”. - Potem udam się do Wiednia, a następnie do Brukseli, by przywieźć unijne fundusze, które należą się Węgrom - oświadczył.

- Dziś się bawimy, a jutro witamy nowe Węgry, nasze Węgry - mówili mieszkańcy Budapesztu, którzy świętowali na ulicach stolicy

Viktor Orban pogratulował już zwycięstwa swojemu rywalowi. Gratulacje Magyarowi złożyli też m.in. prezydent Polski Dariusz Nawrocki, premier Polski Donald Tusk, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Portugalii Luis Montenegro, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Austrii Anthony Albanese, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Zwycięstwo opozycji świętowały na ulicach Budapesztu dziesiątki tysięcy osób. PAP

Wokół rezydencji Putina zbudowano kolejne wieże z systemami rakietowymi

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Wokół rezydencji prezydenta Rosji Władimira Putina w Wałdaju wybudowano siedem nowych wież wyposażonych w systemy obrony przeciwlotniczej Pancyr. Łącznie jest ich już aż 27.

Zgodnie z uzyskanymi danymi budowa aż siedmiu nowych wież dla systemów Pancyr rozpoczęła się tego samego dnia - 17 marca. Niektóre z nich są już wyposażone w kompleksy rakietowe krótkiego zasięgu, zwykle montowane na ciężarówkach Ural.

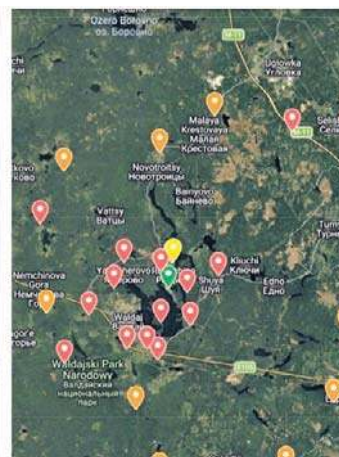
Podobnie jak wieże z systemami Pancyr wokół Moskwy, systemy obrony przeciwlotniczej w Wałdaju są rozmieszczone wokół rezydencji Putina

w dwóch pierścieniach o dużej i małej średnicy.

W rezydencji w Wałdaju, jak wcześniej ustalili dziennikarze projektu śledczego rosyjskiej sekcji Radio Swoboda „Sistema”, dużo czasu spędza Alina Kaba-jewa z synami Putina, a dla samego prezydenta Rosji zbudowano tam jedną z dokładnych kopii jego gabinetu w Kremlu.

Kilka miesięcy temu Rosja oskarżyła Ukrainę o atak dronami na rezydencję w Wałdaju, co szybko okazało się nieprawdą.

Wcześniej Radio Swoboda odkryło również, że ponad 20 wież z karabinami maszynowymi dużego kalibru, a także kilka platform z przeciwlotniczym kompleksem rakietowym Pancyr zostało zbudowanych na terenie i na obrzeżach specjalnej strefy ekonomicznej Ałabuga.



Rezydencji Putina strzeże już blisko 30 wież z systemami rakietowymi Pancyr

Irańskie siły zbrojne: amerykańska blokada morska jest nielegalna i stanowi akt piractwa

Oprac. Alina Mazur
Iran

- Amerykańskie ograniczenia wobec Teheranu, dotyczące statków poruszających się na wodach międzynarodowych, są nielegalne i stanowią akt piractwa - oświadczył wczoraj rzecznik irańskich sił zbrojnych.



Porty nad Zatoką Perską muszą być dostępne albo dla wszystkich, albo dla nikogo

że żaden port - ani nad Zatoką Perską, ani nad Omańską - nie będzie bezpieczny, jeśli zagrożone będą porty irańskie.

Wahid Ahmadi, deputowany do irańskiego parlamentu i członek parlamentarnej komisji bezpieczeństwa narodowego, oświadczył zaś, że amerykański plan zablokowania irańskich portów jest dowodem

na „brak właściwej i wykonalnej strategii”. Oceniał, że blokada morska Republiki Islamskiej doprowadzi do poważniejszego globalnego kryzysu energetycznego. - Pierwszym miejscem, które zaleje powódź, będzie gospodarka USA i Zachodu - oświadczył.

Ahmadi wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone wierzyły, iż przy stole negocjacyjnym uda im się osiągnąć przynajmniej część tego, czego nie udało im się osiągnąć w wojnie - przekazał emigracyjny, antyrządowy portal Iran International.

Zapowiedziana przez prezydenta Donalda Trumpa amerykańska blokada morska Cieśniny Ormuz miała rozpocząć się w poniedziałek o godz. 16. Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA na Bliskim Wschodzie powiadomiło, że za-

blokowany zostanie ruch morski dla statków wpływających do portów irańskich i wypływających z nich - przypomniała agencja DPA.

Wcześniej, w pierwszych dniach wojny rozpoczętej 28 lutego amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran, Teheran zablokował ruch przez Cieśninę Ormuz, którą eksportowane były ropa i gaz wydobywane w Zatoce Perskiej. W rezultacie ceny tych surowców gwałtownie wzrosły.

Cieśnina jest najważszym punktem Zatoki Perskiej. Leży na wodach terytorialnych Iranu i Omanu. Zgodnie z prawem międzynarodowym jest traktowana jako międzynarodowy szlak wodny, jednak Iran nie zgadza się z tą oceną i nigdy nie ratyfikował stosownych aktów prawnych.

PAP

Papież: Nie obawiam się administracji Trumpa

Oprac. Alina Mazur
Algieria

Papież Leon XIV powiedział w poniedziałek dziennikarzom w samolocie w czasie podróży do Algierii, że będzie dalej apelował o pokój i wypowiadał się przeciwko wojnie.

- Nie obawiam się administracji Trumpa - oświadczył Leon XIV. - Jamówię o Ewangelii - podkreślił papież. Dodał też, że będzie nadal głośno wypowiadał się przeciwko wojnie.

Wyjaśnił też, odnosząc się do słów Trumpa, że nie zamierza wchodzić z nim w dyskusję.

Prezydent USA ostro skrytykował w niedzielę głowę Kościoła katolickiego we wpisie na platformie Truth Social oraz podczas późniejszej rozmowy z dziennikarzami.

„Papież Leon jest SŁABY w kwestii przestępczości i fatalny w polityce zagranicznej. Mówi o »strachu« przed administracją Trumpa, ale nie wspomina o STRACHU, który Kościół katolicki i wszystkie inne organizacje chrześcijańskie odczuwały podczas pandemii Covid, kiedy aresztowano księży, duchownych i wszystkich innych za odprawianie nabożeństw” - napisał Trump.

„Nie chcę papieża, który uważa, że to w porządku, by Iran miał broń nuklearną. Nie chcę papieża, który uważa, że to straszne, że Ameryka zaatakowała Wenezuelę, kraj, który wysłał ogromne ilości narkotyków do Stanów Zjednoczonych i, co gorsza, opróżniał więzienia, w tym morderców, handlarzy narkotyków i zabójców, wysyłając ich do naszego kraju” - napisał prezydent USA. PAP

Willa na bloku w końcu znika

Robert Lewandowski
redakcja@gloswielkopolski.com

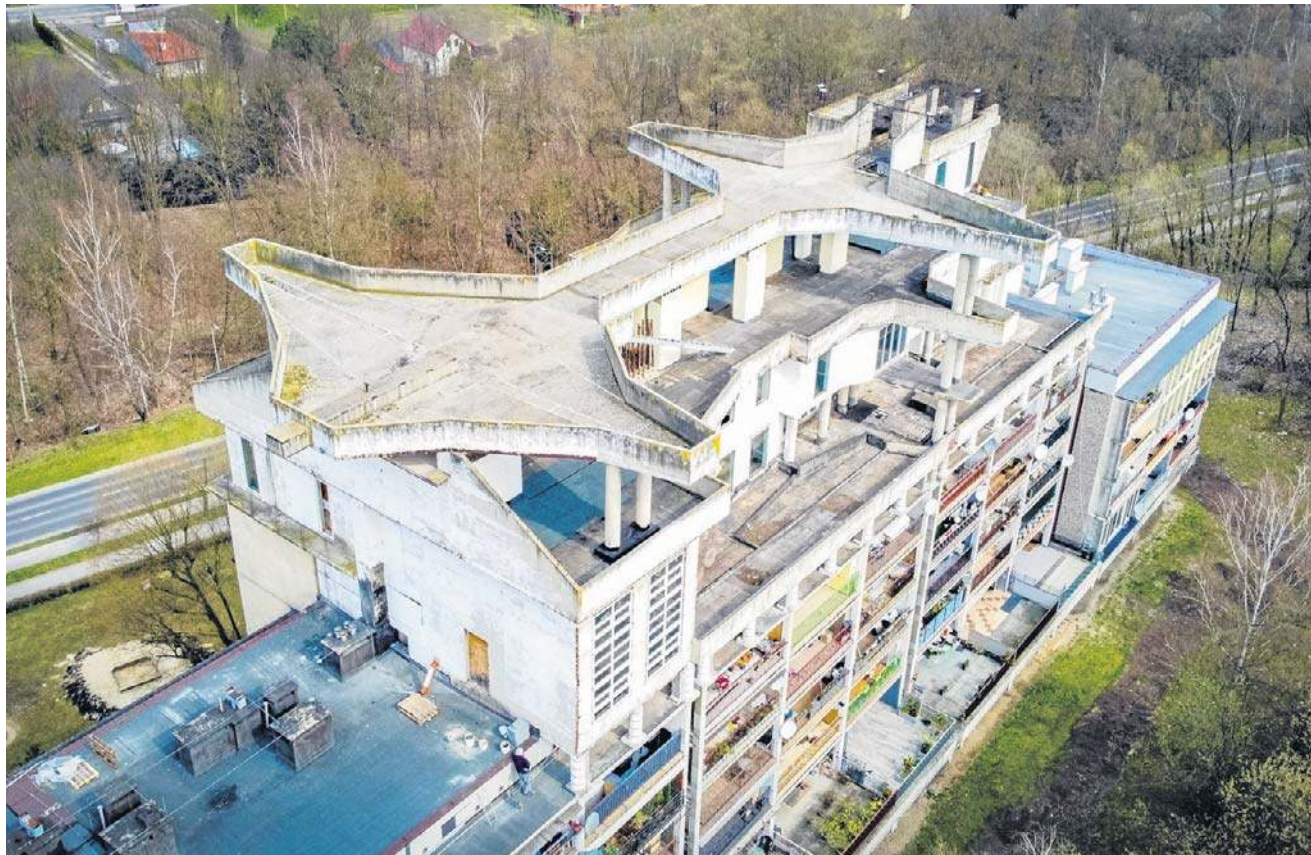
Miał być architektonicznym cudem na skalę kraju, stał się zmorą około czterystu lokatorów i symbolem budowlanej samowoli. Faktem jest, ten blok znany jest w całej Polsce

Historia bloku przy Północnej 4 w Jastrzębiu-Zdroju to gotowy scenariusz na film sensacyjny. Zaczęło się jeszcze w latach 90., gdy budynek zamiast planowanych dziesięciu pięter, z powodu braku środków wzniesiono jedynie do poziomu pięciu kondygnacji. W 1994 roku pochodzący z Jastrzębia Jerzy Godlewski – z wykształcenia budowlaniec, a na co dzień prywatny detektyw prowadzący interesy w Hamburgu – kupił tam mieszkania z marzeniem stworzenia na dachu podniebnej rezydencji. Jastrzębski magistrat wydał zgodę, a nad blokiem zaczęła rosnąć hybryda statku kosmicznego i samolotu o powierzchni ponad 2 tysiące metrów kwadratowych.

Detektyw buduje samolot. Akwaria z piraniami i kaktusy

Gdyby wizja detektywa została dokonczona, budynek z pewnością stałby się sensacją architektoniczną. Wnętrze pozbawione było typowej geometrii. Przestrzeń wypełniały potężne okna o nieregularnych kształtach. Na gigantycznych zewnętrznych tarasach rosły całkiem spore drzewa i egzotyczne kaktusy, a na górze urządzono palmiarnię.

Największe wrażenie robił jednak rozmach inwestora. Podłoga w salonie była przeszkłona, a w jej wnętrzu wbudowano potężne akwaria. Właściciel zapowiadał, że docelowo będą tam pływać piranie. Z kolei góra przestrzeni – co widać dopiero z lotu ptaka – układała się w kształt gigantycznego samolotu, z wyraźnie zarysowanym dziobem, skrzydłami i ogonem. Właściciel zamontował tam wy-



Tak wygląda nadbudowa na bloku przy ul. Północnej w Jastrzębiu-Zdroju obecnie

ciągarkę, planując udostępnić mieszkańcom nie lądowisko dla helikopterów (jak głosiła miejska legenda), ale stację do lotów balonem.

Wady konstrukcyjne

Zamiast luksusu na Północną szybko zawitał strach. Nadbudowa okazała się samowolą budowlaną pełną wad technicznych, wzniesioną wbrew planowi zagospodarowania przestrzennego. Główne usterki dotyczyły konstrukcji stropodachu oraz kominów wentylacyjnych i spalinowych. W efekcie lokatorów zmuszono do wymiany piecyków gazowych na droższe w utrzymaniu bojlerów elektryczne.

Przez blisko dwie dekady sprawa paraliżowała lokalną społeczność. Mieszkańcy żyli w strachu, dopytując, czy budynek się nie zawali. Podczas burzliwej, nadzwyczajnej sesji rady

miasta w czerwcu 2019 roku, Arkadiusz Gromotka, ówczesny prezes zarządu Górnictwa Mieszkaniowego (GSBM) w Wodzisławiu Śląskim, stanowczo uspokajał nastroje, dementując plotki o grożącej katastrofie. – W żadnym z dokumentów, w których posiadaniu jest spółdzielnia, nie ma informacji o wystąpieniu zagrożenia na budynku, nie mówię już nawet o katastrofie budowlanej. Żadna osoba z uprawnieniami budowlanymi przebywająca w ostatnim czasie na obiekcie nie informowała spółdzielni nawet ustnie o wystąpieniu takiego zagrożenia – wskazywał wówczas Gromotka. Prezes szczegółowo obnażył wówczas mechanizm powstawania wad. Spółdzielnia jako początkowy inwestor została wprowadzona w błąd przez sfałszowaną w 2005 roku ekspertyzę, a późniejsze prace Godlewski miał

prowadzić bezprawnie, ignorując wstrzymanie robót w 2009 roku.

Sądowy nakaz rozbiórki

Sprawa utknęła w sądach na lata. Właściciel nadbudowy uważał się za poszkodowanego, twierdząc, że jedynie finansował prace i nie uczestniczył w procesie budowlanym. Domagał się od spółdzielni gigantycznego odszkodowania – swój „kosmiczny penthouse” wycenił na 20 milionów złotych. – To nie ja popełniłem te przestępstwa. Byłem osobą finansującą. Płaciłem za wznoszenie nadbudowy, za robotę, materiał. Nie byłem uczestnikiem procesu budowlanego – tłumaczył w 2019 roku Godlewski. Ostatecznie to Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie przeciął węzeł gordyjski. Sąd orzekł prawomocnie, że nadbudowę należy rozebrać, a obowiązek

ten zrzucił na GSBM. Uzasadnienie było pragmatyczne: spółdzielnia była inwestorem w pierwszej fazie, zarządza budynkiem, ma dostęp do części wspólnych i dysponuje środkami na przeprowadzenie skomplikowanej operacji.

Faktyczna rozbiórka ruszyła w połowie maja 2024 roku. Wyłoniona w przetargu firma otoczyła blok przy Północnej rusztowaniami i zabezpieczyła okna. W asyście ciężkich dźwignów rozpoczęto odcinanie metalowych elementów konstrukcji segmentu A i transportowanie ich na ziemię. Prace wymagały chirurgicznej precyzji. Na jednym z segmentów zdecydowano się nie usuwać poszycia dachu ze strachu przed zalaniem mieszkań. Koszt tylko tego pierwszego etapu wyniósł około 3 milionów złotych. Po głośnych pracach z 2024 roku, na zewnątrz

zapanowała cisza, co wzbudziło pytania o to, czy spółdzielnia nie zabrakło funduszy na dokończenie operacji. Z najnowszych dokumentów z kwietnia 2026 roku wynika jednak jasno: rozbiórka trwa, zmienił się jedynie jej charakter. W odpowiedzi na nasze pytania, przedstawiciele Górnictwa Mieszkaniowego w Wodzisławiu Śląskim uspokajają. – Rozbiórka nadbudowy będzie kontynuowana. Właściwie proces rozbiórki jest w toku, z tym, że niektóre z etapów pozostają niewidoczne dla osób z zewnątrz – przekazuje inż. Michał Kula, prezes spółdzielni. Co niezwykle istotne dla lokatorów, obecne działania nie wpływają na konstrukcję nośną i bezpieczeństwo bloku. Jak zapewnia zarządca, obecne prace „nie stanowią nadmiernych uciążliwości dla mieszkańców”. W ostatnich miesiącach skupiono się na kluczowym dla odciążenia stropodachu etapie wewnętrznym. – Jednym z ostatnio zrealizowanych etapów rozbiórki, które wynikają z dokumentacji projektowej było opróżnienie nadbudowy z nagromadzonego tam gruzu, ziemi i innych zalegających materiałów (odpadów) – podkreśla prezes GSBM. Spółdzielnia zapewnia, że na bieżąco podejmuje kolejne działania mające na celu ostateczne zamknięcie sprawy. Prowadzone prace i usunięcie nadbudowy nie mają wpływu na konstrukcję budynku. W 2022 roku, spółdzielnia zleciła bowiem opracowanie dokumentacji rozbiórkowej doświadczonemu projektantowi. W projekcie zawarto m.in. informacje dotyczące metody rozbiórki, opis zabezpieczeń, które należy stosować podczas prac, kolejność prac oraz konieczność dokonania oceny stanu technicznego budynku przed wprowadzeniem do niego mieszkańców.

Po latach absurdałna wizja jastrzębskiego penthouse'u ostatecznie odchodzi do historii.



Lądowisko miało służyć do obsługi balonów



Część nadbudowy została już rozebrana

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 13.04.2026, G. 12:00

FIRMA WZROST KOSZTÓW I DŁUŻSZE KOLEJKI DO LEKARZY

Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, jeśli będzie to uzasadnione. Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje kadrowe w sektorach, które opierają się na zleceniach i B2B.

Istnieje ryzyko, że część placówek medycznych ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji Naczelnej Izby Lekarskiej.

Uprawnienia inspektorów pracy będą szersze. Zgodnie z podpisaną już przez prezydenta ustawą reformującą Państwową Inspekcję Pracy, będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym m.in. B2B, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Będzie to możliwe, gdy wystąpią do tego przesłanki - tzn. mówiąc najprościej, gdy ktoś wykonuje zadania jak na etacie i powinien mieć umowę o pracę, a ma umowę cywilnoprawną. Głównym założeniem nowych przepisów jest ukrócenie nieprawidłowości na rynku pracy i wyeliminowanie sytuacji wypychania niektórych pracowników na „śmietnicowe zatrudnienie”. Założenia są więc spójne. Pytanie, jak przepisy będą realizowane w praktyce i jakie będą ich skutki w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych.

- W sektorze ochrony zdrowia skutki reformy będą szczególnie odczuwalne, co wynika z unikalnej struktury zatrudnienia lekarzy oraz chronicznych niedoborów kadrowych. Reforma nie jest zmianą prawa pracy, lecz zmianą jego egzekucji. W sektorze medycznym, gdzie kontrakty są fundamentem operacyjnym, oznacza to wysokie ryzyko lokalnych turbulencji kadrowych, presji



FOT. P. WARCZAK/POLSKA PRESS

Nowe przepisy rozszerzające uprawnienia inspekcji pracy mogą zamieszać m.in. w szpitalach

kosztowej oraz konieczności przebudowy modeli zatrudnienia. Skala destabilizacji będzie jednak zależna od intensywności działań kontrolnych oraz zdolności szpitali do szybkiej adaptacji organizacyjnej i finansowej - mówi Sławomir Jagieła, ekspert BCC ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego.

Dominującą formą wynagradzania lekarzy są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń

Z danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wynika, że w przypadku lekarzy specjalistów dominującą formą wynagradzania są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń.

- Oznacza to, że ewentualna re kwalifikacja tych relacji nie będzie marginalną korektą, lecz potencjalnie systemową zmianą modelu funkcjonowania szpitali. Wprowadzenie możliwości administracyjnego stwierdzenia stosunku pracy nie zmienia formalnych defini-

cji prawa pracy, jednak zasadniczo zmienia jego egzekucję. Tym samym ryzyko nie dotyczy samej normy prawnej, lecz skali jej zastosowania. W praktyce oznacza to, że dotychczas tolerowane modele organizacyjne, w których kontrakt B2B funkcjonował de facto jako stosunek pracy, mogą zostać zakwestionowane - wyjaśnia Sławomir Jagieła.

Część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - może ograniczyć współpracę z lekarzami w oparciu o kontrakty cywilnoprawne

Kontrakty w ochronie zdrowia pełnią dziś funkcję bufora systemowego. Pozwalają na elastyczne zarządzanie czasem pracy, w tym obsadę dyżurów przekraczających standardowe normy etatowe. Analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego pokazują, że bez tej elastyczności wiele oddziałów, szczególnie w obszarach takich jak SOR czy anestezjologia, miałyby istotne trudności operacyjne.

- Podstawową formą zatrudnienia lekarzy są umowy o pracę, które ze względu na normy czasu pracy są niechętnie wybierane przez dyrektorów. Lekarze są spychani na B2B, co w świetle tej reformy może spowodować problemy szpitali z obsadą oddziałów i dyżurów. Wprowadzenie nowych uprawnień dla inspektorów pracy może w praktyce prowadzić do zwiększenia niepewności organizacyjnej po stronie podmiotów leczniczych. Istnieje ryzyko, że część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji NIL.

Wielu lekarzy jednak świadomie wybiera formę działalności gospodarczej, która umożliwia większą elastyczność organizacji pracy, łączenie zatrudnienia w kilku pod-

miotach oraz zapewnienie ciągłości opieki nad pacjentami.

- Ewentualne przekształcanie tych form zatrudnienia w stosunek pracy, bez uwzględnienia specyfiki wykonywania zawodu lekarza, może ograniczyć dostępność świadczeń i utrudnić planowanie grafików dyżurowych. W obecnej sytuacji najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń. Dlatego niezbędny będzie dialog pomiędzy regulatorami, Państwową Inspekcją Pracy, podmiotami leczniczymi oraz środowiskiem lekarskim w celu wypracowania praktyki stosowania przepisów, która nie pogłębi istniejących problemów kadrowych - dodaje dr Iwona Kania.

Prawdopodobny jest wzrost kosztów funkcjonowania szpitali, co może wynikać z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym

Nowa regulacja w dłuższej perspektywie, jak twierdzi Sławomir Jagieła, może doprowadzić do trzech zjawisk. Po pierwsze, do wzrostu kosztów funkcjonowania szpitali, wynikającego z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym, w tym składkami, urlopami oraz ograniczeniami czasu pracy. Po drugie, do napięcia kadrowych, ponieważ część lekarzy może nie być zainteresowana przejściem na mniej elastyczną formę zatrudnienia. Po trzecie, do reorganizacji systemu świadczeń, w tym ograniczania działalności oddziałów, które nie będą w stanie utrzymać obsady przy nowych warunkach. Kluczowe znaczenie będzie jednak miały praktyka stosowania nowych przepisów. Przypomnijmy, że ustawa przewiduje mechanizm etapowy, w którym decyzja administracyjna poprzedzona będzie zaleceniem wprowadzenia zmiany.

- Jeżeli mechanizm ten będzie stosowany w sposób selektywny i oparty na analizie ryzyka, możliwe jest ograniczenie turbulencji do wybranych obszarów. Jeżeli jednak egzekucja przyjmie charakter ma-

sowy, skutki mogą mieć charakter systemowy - mówi Sławomir Jagieła.

Najbardziej narażone mogą być podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu

Natomiast w perspektywie krótkoterminowej należy spodziewać się intensywnych negocjacji umów, presji płacowej oraz wzrostu niepewności na rynku pracy lekarzy.

- Z kolei w perspektywie średnioterminowej pojawi się ryzyko zmiany struktury podaży pracy, w tym przesunięcia części lekarzy do sektora prywatnego lub ograniczenia ich aktywności zawodowej. Nowa ustawa realnie może wywołać turbulencje kadrowe w ochronie zdrowia, jednak ich skala będzie zróżnicowana. Najbardziej narażone będą podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu. Ostateczny efekt nie zależy wyłącznie od samej regulacji, lecz od jej implementacji oraz zdolności systemu do absorpcji wzrostu kosztów i ograniczenia elastyczności pracy - mówi Sławomir Jagieła.

Większość przepisów reformujących PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczną obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień. Przypomnijmy, prezydent podpisał ustawę 2 kwietnia. Jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następczej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla pracodawców. Unikną oni kary grzywny (maksymalnie nawet do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. ©©

LOGISTYKA MOŻEMY STRACIĆ SVOJĄ ROZWOJOWĄ SZANSĘ

Na kolei podaż nie nadąża za popytem

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskappress.pl

Wzrosty liczby pasażerów na kolei, które oczywiście cieszą przewoźników, jeszcze bardziej zaogniły nierozwiązane problemy. Paweł Rydzyski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu (SET), ocenia, że pod względem przepustowości dochodzimy do ściany, a tabor, chociaż jest uzupełniany, za moment może okazać się niewystarczający. Są jednak sposoby na to, żeby rekordowe zainteresowanie kolejną nie zamieniło się w „klęskę urodzaju”. Kluczem do rozwiązania jest inwestycja, czasami niewiele kosztująca.

Rok 2026 ogłoszony został Rokiem Kolei Polskiej. Co władza powinna zrobić dla sektora do 31 grudnia?

Trzeba przeprowadzić audyt przepustowości tras. To jest bolączka, z powodu której polska kolej dojdzie do ściany prędzej czy później. W zasadzie już dochodzi do ściany. Na najbardziej krytycznych trasach mamy nie kłopot, ale w zasadzie niemożność zrobienia czegoś, żeby poprawić rozkład jazdy.

Które trasy można zaliczyć do krytycznych?

Takie trasy jak między Trójmiastem a Tczewem. To jest chyba najbardziej krytyczny fragment sieci kolejowej w Polsce, bo tam wszystko się spotyka. Ruch dalekobieżny, aglomeracyjny, towarowy. Tu pociągi trasuje się w taki sposób, że jadą trzy pociągi regionalne w odstępie kilku-kilkunastu minut i potem jest dziura pomiędzy pociągami regionalnymi, sięgająca np. 30 czy nawet więcej minut. Dlaczego? Bo inaczej rozkładu nie da się ułożyć, bo potem trzeba puścić dwa lub trzy pociągi Intercity. Pociągi towarowe, które bez problemu przejeżdżają przez całą Polskę, dojeżdżają w rejon Tczewa i stoją po kilkanaście godzin. Nie mają jak dotrzeć do oddalonego o 20 km portu w Gdańsku. Między Trójmiastem a Tczewem niedługo będzie budowany czwarty tor, który – co za paradoks – pewnie szybko przestanie być wystarczający. Tego typu sytuacji jest więcej na sieci kolejowej w Polsce. Mamy świetne położenie geograficzne i gospodarcze do rozwoju ruchu towarowego, ale jeżeli nie rozwiążemy problemu przepustowości, stracimy swoją szansę. Druga sprawa to kwestia taboru. Coraz więcej osób

jeździ pociągami. Mamy tłok. I to dotyczy zarówno Intercity, gdzie na kluczowych odcinkach nie można dostać biletów i w szczytach przewozowych, i coraz częściej również poza nimi, ale też najważniejszych przewoźników regionalnych, gdzie mimo dokonywanych zakupów, podaż nie nadąża za popytem.

Jak należy rozumieć stwierdzenie „niemożność zrobienia czegoś”? I co zrobić, kiedy nawet czwarty tor to za mało?

Istnieje coś takiego jak „Prawo Lewisa-Mogridge’a”. To jest termin, pochodzący od nazwiska dwóch brytyjskich ekspertów od transportu, mówiący o tym, że inwestycje drogowe nie rozwiązują problemu korków, bo nowe czy rozbudowane drogi zachęcają kierowców do częstszego korzystania z nich, więc w krótkim czasie korki wracają, tylko – mówiąc w uproszczeniu – stoimy w korkach na większej liczbie pasów. Na kolei nie jest to dostrzegalne równie szybko co na drogach, ale ten problem też się pojawia, zwłaszcza jeśli dotyczy obszarów, gdzie z jednej strony rozbudowują się aglomeracje, z drugiej – trasami tymi mkną pociągi dalekobieżne, a z trzeciej – są to ważne trasy w ruchu towarowym. Jest to problem na dłuższą metę w zasadzie nierozwiązalny.

Nie ma wątpliwości, że wylicza pan fundamentalne sprawy. Rozwińmy zatem pierwszą kwestię. Kolejowe cargo rok do roku notuje spadki. Z czego to wynika? I czy da się to zmienić? Jeżeli tak, jak?

Stawki za dostęp do infrastruktury są wysokie, ale moim zdaniem nie jest to kluczowa sprawa. Pociągi towarowe wciąż notują duże spóźnienia. Niskie prędkości handlowe nie generują nowych zleceń. Koszty wzrastają również dlatego, że mimo postępu pociągów, maszynista siedzi w pracy. Ten maszynista siedzi w pracy. Po 8 godzinach przychodzi jego zmiennik, który robi to samo. A płace maszynistów są wysokie. Kolejnym problemem jest to, że maszynistów brakuje. Ogromna rzesza maszynistów w Polsce jest w wieku przedemerytalnym. Zapotrzebowanie na nich jest większe niż roczniki, które wchodzi na rynek pracy. Poza tym przewozy towarowe w Polsce ukierunkowane są cały czas na węgiel. To się zmienia, ale wolno. Brakuje np. terminali przeładunkowych. Holandia, która jest krajem kilkukrotnie



FOT. PAWEŁ RYDZYSKI

Myślę, że stanie na nogi, dlatego że to nie jest taka firma, która upada, tak jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market, ocenia Paweł Rydzyski, zapytany o PKP Cargo

mniejszym od nas, ma podobną liczbę terminali przeładunkowych co Polska.

A PKP Cargo? Stanie na nogi? Restrukturyzacja trwa od dawna i końca nie widać.

Myślę, że stanie na nogi, dlatego że to nie jest taka firma, która upada, tak jak stragan pani Zosi, której obok pod nosem wyrósł market. Politycznie nikt do tego nie dopuści, bo, po pierwsze, liczą się głosy na wyborach, a po drugie wiadomo, że warto mieć dużego i w miarę stabilnego państwowego przewoźnika towarowego, przy wielkości sieci kolejowej i w ogóle struktury kolejowej, jaka jest w Polsce. Nie zmienia to faktu, że mimo prób reformowania, jest to firma z trudnym bagażem doświadczeń, w dodatku w której zawsze dużo do powiedzenia miały związki zawodowe. A to nie pomaga w elastycznym reagowaniu na zmiany. Natomiast jeżeli chodzi o przewozy cargo, to doświadczenie ostatnich lat pokazuje, że tu w dużej mierze działa niewidzialna ręka rynku. Mamy wielu przewoźników prywatnych. Najważniejszym kryterium jest cena. Jeżeli PKP Cargo nie da tu rady, to znajdują się „prywatniarze”, którzy je zastąpią.

A co jest ważniejsze? Reaktywowanie linii nieczynnych od dekad czy budowanie linii KDP?

Ciężko jest to porównać ze sobą.

Budżet jest jeden i to ograniczony do konkretnych kwot. Trzeba wybierać, na co wydajemy pieniądze.

Ale to są niewspółmierne pieniądze, dlatego, że budowa KDP to gigantyczne wydatki.

Zgadza się.

To tak jakby zastanawiać się czy budować autostradę, czy obwodnicę miasta. To jest moim zdaniem nieporównywalna sprawa. Powiem inaczej: KDP nie budzi wątpliwości. Dobrze

się stało, że zamiast tego księżycowego pomysłu rodem z poprzedniej ekipy budowania linii szprychowych, powstał pomysł racjonalny: najpierw robimy to, potem robimy tamto i tak dalej. Więc to oczywiście jest jak najbardziej słuszne i logiczne. Wiadomo, że będzie tak, jak w przypadku dróg, że będzie się państwo zadłużało. Natomiast nie porównywałbym KDP np. z reaktywacją sprzed paru miesięcy linii do Ciechocinka, gdzie stało się bardzo dobrze, że pociągi wróciły. W PKP PLK w tym momencie mamy dobrą ekipę. Nie chcę wskazywać konkretnych osób, ale jest ekipa, która wie, jak sensownie wydawać pieniądze. W rozumieniu takim, że odchodzi się od inwestycji typu 300-metrowe perony na lokalnych liniach z przejściami podziemnymi i z niepotrzebnym nikomu w takich lokalizacjach systemem dynamicznej informacji pasażerskiej na rzecz tego, żeby na konkretnym, 2- czy 3-kilometrowym odcinku zrobić coś, co spowoduje, że przepustowość tego odcinka pięciokrotnie wzrośnie. Podam konkretny przykład. Jestem wręcz zachwycony informacją dotyczącą planowanej inwestycji na terenie Jeleniej Góry – zostanie stworzona na ponad 3-kilometrowym odcinku, praktycznie zerowym kosztem, linia dwutorowa. O co dokładnie chodzi? Otóż obecnie z Jeleniej Góry w zachodnią stronę wychodzą dwie linie kolejowe. Jedna do Szklarskiej Poręby, druga do Zgorzelca. Są to dwie osobne, biegnące równolegle, jednotorowe linie, niepowiązane ze sobą. Obecnie planuje się, że w miejscu rozwidlenia tych linii, ponad 3 kilometry od stacji Jelenia Góra, zostanie wykonane przejście, połączenie tych linii rozjazdami, dzięki czemu powstanie trasa de facto dwutorowa i przepustowość zwiększy się. Tego typu celowane inwestycje, często niewiele kosztujące, dają duży efekt. Bardzo dobrze, że myśli

się, i o wielkich inwestycjach KDP i właśnie o takich rzeczach.

Czyli należy realizować i jedno i drugie krok po kroku? Krótko mówiąc, w pana ocenie, to, co mamy teraz jest optymalnym rozwiązaniem?

Tak, jest to optymalne rozwiązanie, ale zawsze chciałoby się więcej. Bo o kwestii przepustowości mówi się od lat, ale cały czas więcej mówi się niż robi. Przepustowość poprawia się, idzie to w dobrym kierunku, ale za wolno. Na przykład w aglomeracji warszawskiej trwająca obecnie budowa nowych torów do Otwocka to zdecydowanie za mało.

Mówimy o ruchu pasażerskim, towarowym, a czy nasza infrastruktura kolejowa jest gotowa na mobilność wojskową?

Gdyby coś złego zaczęło się dziać, to wiadomo, że cały ruch pasażerski, towarowy idzie w odstawkę i wyłączność ma wojsko. Popieram łączenie mobilności wojskowej z kolejną, że kiedy trzeba przewieźć czołgi to się przewozi, ale na co dzień tory służą ludziom, żeby mogli pojechać do pracy, szkoły, transportować towary. Niestety istnieje ryzyko, że wojsko będzie planowało tory „pod siebie”. To, czy czołg będzie jechał linią, która biegnie w danym miejscu czy 5 km w tę czy w tamtą stronę, nie ma większego znaczenia, bo on i tak zostanie gdzieś wyładowany i potem już pojedzie dalej sam. Natomiast konkretne położenie linii ma duże znaczenie z punktu widzenia ruchu pasażerskiego i towarowego. Dobrze by było, żeby MON i środowisko odpowiedzialne za obronność nie postawiły sprawy w ten sposób, że teraz tylko obronność nas interesuje, a pasażerowie już nie. Tak, jak pani powiedziała, jeżeli mamy ograniczone środki, to trzeba je racjonalnie wydawać.

Przejdźmy teraz do drugiej kwestii, którą uznaje pan za kluczową, czyli do taboru. Jak pan ocenia tempo odnawiania taboru przez przewoźników kolejowych? Czy powinniśmy stawiać wyłącznie na tabor od polskich producentów? I najlepiej tylko na nowy?

Wydaje mi się, że wszystko po trochu. Mamy dobre doświadczenia z budową taboru we własnych fabrykach. PESA i Newag są to bardzo porządne fabryki. Są też Stadler i Alstom, zagraniczny kapitał, ale fabryki w Polsce, polscy inżynierowie, polscy pracownicy. Oni sprzedają tabor w Polsce i do innych

krajów. Mówiąc w ogromnym uproszczeniu: Polska sprzedaje, Polska kupuje. Tak to działa w zglobalizowanym świecie. Teraz dużo – bezsensownych zresztą – emocji jest wokół zakupu przez PKP Intercity niemieckich wagonów, ale przecież na przestrzeni lat polscy przewoźnicy regionalni niejednokrotnie kupowali już np. używane niemieckie szynobusy. Bardzo dobre, bardzo trwałe. Prywatny polski przewoźnik SKPL, będący m.in. podwykonawcą Intercity, kupił niemieckie szynobusy wyprodukowane dla Kolei Holenderskich i je z dużym sukcesem wykorzystuje. Dobrze też, że są modernizacje. Mnóstwo taboru wyjęto „z krzaków”. Przeciętny pasażer nie rozróżni nowego wagonu Intercity od zmodernizowanego 40-letniego wagonu, bo one wyglądają tak samo. Nie zmienia to jednak faktu, że w poprzednich latach za mało inwestowano w nowy tabor. Dopiero w ostatnich dwóch latach to się zdynamiczowało. Jednak efekt tego będziemy widzieli dopiero za jakiś czas, bo tabor dopiero się produkuje. Wracamy jednak do tego samego mianownika – podaż nie nadąża za popytem. Nie zdziwię się, że jak PKP Intercity uzupełni tabor, to w krótkim czasie okaże się, że znowu jest go za mało.

U nas może nie być miejsca w wagonach, ale na przykład Czesi je znajdują. Jak pan ocenia dotychczasową działalność RegioJet i Leo Express w Polsce?

Jesteśmy łakomym kąskiem, dużym państwem, które ma bardzo dobrze, chociaż nierównomiernie, rozwiniętą sieć kolejową. Mamy trochę takie poletko doświadczalne, bo ja sądzę, że takich RegioJetów i LeoExpressów będzie pojawiać się więcej. Chociaż oczywiście są problemy wynikające np. z bardzo czasochłonnego użytkowania tzw. „wolnego dostępu”, czyli uprawnienia do realizacji całkowitej komercyjnych kolejowych przewozów pasażerskich. RegioJet nieładnie zaczął ekspansję na polskim rynku, tak trochę z delikatnością słonia w składzie porcelany. Ale to ich sprawa, taki, jak rozumiem, mają styl biznesowy. Ich wpadki są wodą na młyn dla tych, którym nie podoba się ta ekspansja i którzy wolą zachowanie „status quo”. Ale ja bardzo się cieszę z wejścia konkurencji, bo to motywuje. Widać np., że PKP Intercity podjęło działania. Wprowadza promocje na trasach, na których zaczęli z RogioJetem konkurować. ©©

Zondacrypto jest tylko fragmentem większego problemu

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jeżeli ktoś jeszcze wierzył, że kryptowalutowa „rewolucja finansowa” jest w dużej mierze czymś więcej niż marketingowym mirażem, to historia zondacrypto powinna tę wiarę skutecznie wytrącić z rąk.

Nie dlatego, że wydarzyło się coś absolutnie wyjątkowego. Przeciwnie – dlatego, że wszystko przebiega tu według schematu, który znamy aż za dobrze: obietnica nowego świata, budowanie zaufania, a potem moment, w którym okazuje się, że „nowoczesność” oznacza przede wszystkim brak odpowiedzialności.

Lek na wszelkie zło

Kryptowaluty miały być odpowiednią na patologie systemu finansowego. Miały zdecentralizować władzę nad pieniądzem, uniezależnić użytkownika od instytucji, oddać kontrolę w ręce jednostki. Tymczasem stworzyły równoległy system, który w praktyce działa jak jego najgorsza karykatura: prywatne platformy zarządzają pieniędzmi klientów bez realnego nadzoru, bez wymogów kapitałowych i bez systemowych gwarancji. Giełdy takie jak zondacrypto funkcjonują jak banki inwestycyjne, tyle że pozbawione całej infrastruktury bezpieczeństwa, którą tradycyjne finanse budowały przez dekady – często na gruzach kolejnych kryzysów.

To, co w tej historii szczególnie uderza, to rozdźwięk między językiem a rzeczywistością.

Przez lata sektor kryptowalut komunikował się z użytkownikami tak, jakby oferował usługę porównywalną z bankowością. Tymczasem środki klientów nie są objęte żadnym odpowiednikiem systemu gwarancyjnego, jak choćby Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W razie problemów nie ma instytucji, która stanie za pieniędzmi użytkowników. Nie ma „ostatniej instancji”. Jest wyłącznie rynek – i ryzyko.

W tym miejscu pojawia się argument, który branża powtarza jak mantrę: każdy inwestuje na własną odpowiedzialność. Tyle że ta odpowiedzialność jest w dużej mierze fikcją. Rynek kryptowalut opiera się na ogromnej asymetrii informacji. Przeciętny użytkownik nie ma ani wiedzy, ani narzędzi, by ocenić realne ryzyko operacyjne platformy. Nie wie, jak zarządzane są środki, jakie są zabezpieczenia, gdzie faktycznie znajdują się aktywa. Jest zdany na komunikaty firmy i własną wiarę w jej wiarygodność.

Local first

W przypadku zondacrypto ta wiara była dodatkowo wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów. Problem w tym, że rzeczywistość prawna i właścicielska tej platformy jest znacznie bardziej złożona – i znacznie mniej komfortowa z punktu widzenia użytkownika. Giełda ma formalną siedzibę w Estonii, a jej struktura właścicielska prowadzi do podmiotów zarejestrowanych w Szwajcarii. W praktyce ozna-



W przypadku zondacrypto wiarygodność była wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów

cza to, że użytkownik z Polski operuje w systemie, który w dużej mierze znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem polskiego nadzoru i jurysdykcji. To nie jest detale techniczny. To fundament całego modelu – modelu, który pozwala korzystać z zaufania lokalnych klientów, jednocześnie minimalizując lokalną odpowiedzialność.

Na tym tle jeszcze bardziej niepokojąco brzmi wątek, który rzucił na całą historię tej firmy. Założyciel giełdy, Sylwester Suszek, zaginął w 2022 roku. Według nieoficjalnych ustaleń śledczych mógł zostać uprowadzony. Do dziś nie wiadomo, gdzie przebywa i czy w ogóle żyje.

Wierzchołek góry...

Oczywiście, ktoś powie, że to odosobniony przypadek, że nie należy go łączyć z bieżącą działalnością platformy. Być może.

Ale trudno ignorować fakt, że mówimy o branży, w której przejrzystość jest raczej wyjątkiem niż regułą, a struktury własnościowe i jurysdykcyjne często są projektowane w taki sposób, by utrudnić egzekwowanie odpowiedzialności. W takim kontekście każda „mroczna historia” przestaje być ciekawostką, a zaczyna być symptomem głębszego problemu.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy rynek kryptowalut pokazuje swoją ciemniejszą stronę. Upadki takich gigantów, jak FTX czy Mt. Gox, pokazały, jak kruche są fundamenty tego systemu. Każdy z tych przypadków miał być wyjątkiem. Każdy był tłumaczony jako „wypadek przy pracy”. A jednak scenariusz za każdym razem wyglądał podobnie: dynamiczny rozwój, budowa zaufania, a następnie załamanie, które uderzało przede wszystkim w użytkowników.

Dopiero dziś, wraz z wprowadzaniem unijnych regulacji takich jak MiCA, pojawia się próba uporządkowania tego rynku. Ale to działanie spóźnione. Sektor zdążył urosnąć w warunkach, które trudno nazwać inaczej niż regulacyjną próżnią. Państwo przez lata tolerowało sytuację, w której prywatne platformy operowały pieniędzmi obywateli bez realnych zabezpieczeń. Dziś próbuje nadrobić zaległości – pytanie tylko, ilu użytkowników zapłaci jeszcze za tę zwłokę.

Historia zondacrypto nie jest więc historią jednej firmy. Zobaczymy, czy upadnie, czy też przetrwa, bo mamy do czynienia z klasycznym mechanizmem „bank run”, i wszystko wskazuje na to, że zarząd spółki nie tylko go nie zatrzymuje, ale wręcz pozwala mu się rozkręcić. W finansach panika jest samospełniającą się przepowiednią: nie trzeba faktycznej niewypłacalności,

wystarczy brak wiarygodnych dowodów, że środki istnieją. Każdy kolejny klient, który widzi opóźnienia wypłat i brak transparentności, działa racjonalnie, próbując odzyskać pieniądze jak najszybciej, i tym samym dokłada cegieł do „runu”, którego prawie żadna instytucja nie jest w stanie wytrzymać operacyjnie.

Prezes vs prezes

To właśnie prezes Przemysław Krall ma największy interes w natychmiastowym, twardym udowodnieniu wypłacalności – publikacji proof of reserves, adresów portfeli, zaprezentowania audytów. Tymczasem jego deklaracja, że „nie będzie się bawił w udowadnianie czegośkolwiek”, działa jak benzyna dolana do ognia. Co więcej, tworzy wygodną narrację na przyszłość: jeśli firma nie przetrwa, zawsze będzie można powiedzieć, że to nie brak środków ją pogryzł, tylko „nagonka medialna” i irracjonalna panika klientów. Problem polega na tym, że w instytucjach finansowych brak dowodów jest dowodem samym w sobie – i to takim, który potrafi zatopić nawet tych, którzy jeszcze chwilę wcześniej mogli się utrzymać na powierzchni.

W finansach nie ma próżni: jest albo transparentność, albo panika. Jeśli spółka nie potrafi udowodnić, że pieniądze są na miejscu, rynek sam wyda wyrok. I zrobi to szybciej niż zdązą powstać kolejne tweety. Bo na końcu podobnych historii zawsze jest ten sam rachunek: ktoś zarobił na obietnicach, a ktoś inny zapłaci za ich brak pokrycia. ©P

OFE nie zostały docenione. Pomnażały oszczędności w rekordowym tempie

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W ciągu ostatnich 12 lat Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) pomnażały kapitał przyszłych emerytów ze średnioroczną stopą zwrotu (IRR) na poziomie 13 procent.

Według najnowszego raportu Analiz Online ten rezultat przewyższył nie tylko wskaźniki waloryzacji kont i subkont w ZUS, ale również wyniki wybranych form funduszy i indeksów rynkowych. Około 2 mld zł leży na tzw. martwych kontach.

Analiza objęła okres od lutego 2014 r. (momentu zmiany profilu inwestycyjnego OFE na akcyjny) do stycznia 2026 r. Ze względu na systematyczny charakter składek uiszczanych do OFE do oceny ich efektywności wykorzystano metodę wewnętrznego stopy zwrotu (IRR). Uwzględnia ona realny prze-

ływ kapitału w czasie (także wszystkie opłaty za zarządzanie), co oddaje faktyczną praktykę inwestycyjną członków funduszy.

Dane potwierdzają, że po 12 latach od reformy OFE pozostają najsukurszejszym długoterminowym wehikułem oszczędnościowym w badanej grupie. Co istotne dla wyników, fundusze te są obecnie jedną z najtańszych form zbiorowego inwestowania na rynku akcji.

Warto przy okazji wspomnieć, że według danych Komisji Nadzoru Finansowego na koniec stycznia br. wartość aktywów OFE przekraczała 310 mld złotych (dla porównania, wartość aktywów netto PPK obniżyła się w marcu i wynosi 46,9 mld zł).

O sukcesie funduszy emerytalnych zadecydowały wysoka alokacja w akcje notowane na GPW oraz niskie koszty zarządzania. Sukcesem wartym podkreślenia jest to, że OFE udało się pokonać indeks WIG – tłuma-

czy Michał Duniec, prezes zarządu Analiz Online.

Badanie wykazało, że zysk wypracowany przez OFE z zainwestowanych 24 385 zł wyniósł 25 001 zł. Dla porównania, w tym samym czasie inne formy oszczędzania odnotowały niższe wyniki: fundusze akcji polskich wypracowały 18 199 zł, fundusze akcji polskich MiŚ 22 306 zł, a fundusze akcji globalnych 13 521 zł. Odpowiednie wartości dla wskaźników giełdowych, inflacji, depozytów, konta i subkonta ZUS także okazały się niższe.

Skuteczne budowanie odpowiedniego majątku na jesień życia składa się z kilku kluczowych elementów. Długość inwestycji, regularność wpłat oraz osiągane stopy zwrotu to czynniki, które silnie na siebie oddziałują. Warto łącznie uwzględnić je w swoich decyzjach i działaniach emerytalnych, aby nie pominąć najbardziej efektywnych rozwiązań. OFE, jako jeden

z filarów zabezpieczenia emerytalnego, łączy wszystkie wspomniane walory. Beneficjentami oferowanych przez nie korzyści są członkowie funduszy – szczególnie ci, którzy nadal odprowadzają do nich część swojej składki emerytalnej – wyjaśnia Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE).

Raport zawiera również prognozę dalszego przyrostu kapitału w perspektywie 5, 10 i 15 lat. Symulacja ta zakłada dalsze inwestowanie zgromadzonych środków przy utrzymaniu dotychczasowej wewnętrznej stopy zwrotu (IRR), jednak przy założeniu braku kolejnych wpłat.

Celem tych wyliczeń jest zilustrowanie, jak istotną rolę w budowaniu oszczędności emerytalnych odgrywa horyzont czasowy oraz skuteczność inwestycyjna danej formy oszczędzania. Im dłużej oszczędzamy, tym wyraźniejsze stają

się różnice w końcowej wartości kapitału między poszczególnymi rozwiązaniami. Analiza dowodzi, że w długim okresie nawet niewielkie różnice w rocznych stopach zwrotu generują znaczące, niekiedy kilkukrotne dysproporcje w ostatecznej kwocie zgromadzonych środków. Najefektywniejsze rozwiązanie pozwoliłoby zgromadzić 308 739 zł, a najmniej efektywne 42 461 zł.

Warto jednak pamiętać, że rynki mają swoje cykle oraz dynamikę. Choć na 2026 rok możemy patrzeć z ostrożną nadzieją, to jednak nie powinniśmy oczekiwać uzyskania podobnie wysokich rezultatów – uważa Andrzej Sołdek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej IGTE, prezes zarządu PZU PTE.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

Ich udział wynosił ponad 42 procent, a ponad 46 procent stanowili inwestorzy z zagranicy – dodaje Małgorzata Rusewicz.

Akcje spółek notowanych na giełdzie w posiadaniu OFE, według stanu na 30 stycznia 2026 roku, miały wartość 283,1 mld zł. Akcje stanowią 91,54 proc. portfeli OFE. 5,08 proc. w portfelach OFE to obligacje (15,7 mld zł), 1,87 proc. depozyty bankowe, a inne lokaty stanowią 1,52 proc. portfeli.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

W podziale na makrosektory wg klasyfikacji GPW najwięcej środków OFE jest zaangażowanych w finansach (45,69 proc.). Inne sektory z największym zaangażowaniem funduszy emerytalnych to: paliwa i energia (13,79 proc. aktywów), handel i usługi (10,22 proc.), dobra konsumpcyjne (9,65 proc.), surowce (8,5 proc.) oraz technologia (6,78 proc.). ©P

FIRMA ZMIANY ZABOLĄ WIELU PRZEDSIĘBIORCÓW

Nowa era na rynku pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspektorzy pracy otrzymali do ręki potężną broń. Będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne w te o pracę. Prezydent podpisał ustawę o reformie PIP.

Zmiany oznaczają nową erę na rynku pracy. Mogą ukrócić patologie w zatrudnieniu i skończyć z fikcyjnymi umowami, ale - według pracodawców - mogą też spowodować turbulencje w branżach, które korzystają ze zleceń czy B2B.

Reforma inspekcji pracy ma ukrócić patologie na rynku pracy i pomóc tym pracownikom, którzy wbrew prawu pracują na gorszych warunkach

Prezydent podpisał ustawę, która wprowadza reformę Państwowej Inspekcji Pracy. Przepisy dają inspektorom pracy uprawnienia, których wcześniej nie mieli. Będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym B2B i zlecenia, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Oczywiście będzie to możliwe tylko w sytuacji, gdy praca jest wykonywana jak na etacie, a pracownik ma inną umowę. Nowe zasady mogą więc ukrócić patologie na rynku pracy i pomóc tym pracownikom, którzy wbrew prawu pracują na gorszych warunkach.

- To dobra wiadomość dla milionów polskich pracowników, dla tych, którzy czekają na to, aż państwo w końcu stanie po ich stronie. Na to, aż państwo uchroni ich przed krzywdą, jaką jest wypychanie ich na śmieciowe zatrudnienie, na samozatrudnienie, na fikcyjne samozatrudnienie. To dobry sygnał, że państwo staje po stronie pracownika - komentowała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, szefowa resortu pracy, który przygotował nowe przepisy.

Najpierw polecenie, potem decyzja, a na końcu możliwość odwołania się do sądu

Jak zmiana umowy będzie wyglądała w praktyce? Najpierw inspektor wyda firmie polecenie usunięcia naruszenia (czyli zatrudnienie pracownika). Jeśli przedsiębiorca nie wykona polecenia, inspektor PIP będzie mógł złożyć wniosek do okręgowego in-



FOT. ANDRZEJ BANAS/POLSKA PRESSE

Uprawnienia inspekcji pracy będą szersze niż dotychczas

spektora pracy o wydanie decyzji przekształcającej nieprawidłowo zawartą umowę w umowę o pracę. Zarówno pracodawca, jak i pracownik będą mogli odwołać się od tej decyzji do sądu pracy, co wstrzyma jej wykonanie do momentu wydania orzeczenia sądowego. Jednocześnie na czas trwania postępowania sądowego przewidziano możliwość udzielenia „zabezpieczenia roszczenia”. To znaczy, że w tym okresie umowa między stronami może zostać zmieniona, wypowiedziana lub rozwiązana już wyłącznie na zasadach prawa pracy. Jeśli firma będzie chciała rozstać się z pracownikiem, wobec którego toczy się tego typu postępowanie, to będzie musiała wypowiedzieć mu kontrakt tak jak na umowie o pracę.

Prace nad tymi przepisami były bardzo burzliwe. Projekt wzbudzał wiele kontrowersji i był wielokrotnie uzupełniany i zmieniany.

- Nie przypominam sobie aż tak trudnego procedowania, gdzie dochodziłoby do tylu sporów między związkami zawodowymi a pracodawcami. Nawet wewnątrz związków zawodowych były przecież różne zdania. To wielki sukces resortu, ministerstwa pracy Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, OPZZ, ale przede wszystkim polskich pracowników. Było wiele obaw co do tego, jaką decyzję podejmie prezydent, natomiast ustawę podpisał i wypada także za to prezydentowi po-

dziękować - mówił Piotr Ostrowski, szef OPZZ.

Jeśli przedsiębiorcy i pracownicy zaczną się masowo odwoływać od decyzji PIP, sądy mogą nie dać rady

Radości szefa OPZZ nie podzielają pracodawcy. Ich główny zarzut dotyczy tego, że to urzędnik państwowy, a nie sąd, będzie decydował o tym, jaki stosunek prawny będzie łączył pracodawcę i pracownika. Strona biznesowa uważa, że - teoretycznie - przepisy uderzają w wolność prowadzenia działalności, a wobec tego są niekonstytucyjne (taki zarzut podnosił m.in. Konfederacja Lewiatan, BCC). A dodajmy, że decyzja urzędu nie będzie uzależniona od woli pracownika i pracodawcy.

- W systemie prawa nie jest nam znany żaden przypadek, w którym to zawarcia umowy dochodziłoby do zasadzie działania organu administracji publicznej z urzędu, gdzie organ składałby oświadczenia woli w imieniu stron, a strony milczałyby i nie upoważniały go do tego działania - twierdzi Adam Malinowski, dyrektor generalny Think Tank The Company.

Przedsiębiorców nie uspokoiło to, że do ustawy ostatecznie wprowadzono ścieżkę odwoławczą do sądu pracy. Ich zdaniem droga odwoławcza i tak będzie mało skuteczna ze względu na „zabezpieczenie roszczenia”. Poza

tym mnożą się pytania o wydolność sądów pracy w razie dużej liczby odwołań. Przecież już dziś postępowania w tych oddziałach trwają latami. Tymczasem sąd pracy, według nowych przepisów, będzie musiał wydać orzeczenie w ciągu 30 dni. Resort pracy jednak uspokajał i wyjaśniał, że możliwe będzie zastosowanie szybkiej ścieżki w tego typu sprawach. Z kolei minister sprawiedliwości zapowiadał wzmocnienie kadrowe i organizacyjne sądów pracy.

- Trudno tu mówić o systemowej reformie sądownictwa pracy. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja. Jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy może w dużej mierze zależeć nie od samej PIP, lecz od sprawności działania sądów pracy - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny, która zajmuje się praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

Przedsiębiorcy przypominają, że decyzja PIP wywoła skutki prawne na gruncie prawa pracy, prawa podatkowego, ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Jej wykonalność nastąpi z dniem upływu terminu do wniesienia odwołania albo z dniem uprawomocnienia się orzeczenia sądu.

- Forma decyzji administracyjnej oznacza możliwość

nadania jej rygoru natychmiastowej wykonalności na zasadach ogólnych i tym samym powstanie po stronie przedsiębiorców obowiązków, w tym podatkowych i składkowych, jeszcze przed prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy. W konsekwencji istnieje istotne ryzyko nagłych i trudnych do odwrócenia skutków finansowych, nawet w sytuacji późniejszego uchylenia decyzji - mówił nam Piotr Rogowiecki, dyrektor Departamentu Analiz i Legislacji Pracodawców RP, sekretarz prezydium Rady Dialogu Społecznego.

Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje w niektórych branżach - np. w medycznej, gdzie wiele osób pracuje na B2B

Nowe przepisy na pewno oznaczają duże zmiany w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych. Pracodawcy i zleceniodawcy będą musieli z większą uwagą konstruować kontrakty i warunki współpracy. Pojawiają się tu pytania głównie o branżę medyczną. Szpitale już dziś borykają się z niedoborem kadr, a wielu lekarzy i wiele pielęgniarek pracuje przecież na kontraktach. Nowe przepisy mogą wiązać się z masowym przekształcaniem ich B2B na umowy o pracę. A to może wiązać się z nowymi warunkami zatrudnienia (np. mniejszą liczbą godzin pracy) i - co za tym idzie - wyższymi kosztami dla szpitali.

- Ryzyko nie będzie już wynikać wyłącznie z wadliwej konstrukcji umowy, ale także z rozbieżności między dokumentami a rzeczywistością. Jeśli firma zawiera kontrakt B2B, a następnie zarządza współpracą tak jak w klasycznym stosunku pracy, musi liczyć się z dużym większym prawdopodobieństwem zakwestionowania takiego modelu - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Ustawa, o czym też nie można zapominać, była jednym z wymogów otrzymania środków z KPO (to jeden z tzw. kamieni milowych). Prezydent podpisał ustawę, ale jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następczej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy, zwłaszcza tych, które przyznają bardzo szerokie upraw-

nienia PIP wobec przedsiębiorców. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Większość przepisów reformy o PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczęły obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień.

Przedsiębiorcy nie powinni rezygnować z elastycznych form współpracy, ale powinni przyjrzeć się umowom i je uporządkować

Przedsiębiorcy muszą teraz przeanalizować umowy cywilnoprawne, jeśli takie podpisali, a także sposób wykonywania współpracy oraz wykluczyć cechy etatu. Warto też przygotować dział kadrowo-płacowy na zwiększoną liczbę procesów związanych z formalizacją zatrudnienia.

- W praktyce warto zacząć od przeglądu wszystkich modeli współpracy, w których występują elementy podporządkowania organizacyjnego, stałe godziny, odgórnie narzucane miejsce wykonywania zadań albo ograniczona samodzielność wykonawcy. Szczególnej uwagi wymagają przypadki dotyczące osób objętych ochroną. Celem nie powinno być rezygnowanie z elastycznych form współpracy, lecz ich uporządkowanie w taki sposób, aby odpowiadały rzeczywistemu charakterowi relacji i eliminowały niejasności - zaznacza Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Dodajmy, że nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla firm. Unikną one kary grzywny (do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. Ustawa wprowadza też mechanizm interpretacji indywidualnych. Na wniosek zainteresowanego główny inspektor pracy będzie wydawał ocenę, czy przedstawiony stosunek prawny ma charakter stosunku pracy. Interpretacja nie będzie wiążąca dla przedsiębiorcy, ale zastosowanie się do niej ma zapewniać ochronę przed sankcjami administracyjnymi, finansowymi i karnymi.

©©

Nie potrzebuję feminatywów! Czuje się dostatecznie kobieco

Blanka Lipińska w podcaście „Z bliska” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 56

Marcin Mroczek wyszedł na miasto

Kilka dni temu po raz pierwszy od rozvodu paparazzi uchwycili aktora w towarzystwie nowej partnerki. Aktor i tajemnicza brunetka zostali zauważeni podczas wspólnego wyjścia na miasto. Zakochani najpierw byli w restauracji, a później robili zakupy. Gdy zorientowali się, że są obserwowani przez paparazzi, nie próbowali się ukrywać.



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, a teraz łowca nagród, otrzymuje zlecenie odnalezienia i doprowadzenia przed sąd swojej byłej żony. Nicole to dziennikarka, która weszła w konflikt z prawem. Pozornie proste zadanie komplikuje się, gdy wychodzi na jaw, że Nicole wpadła na trop afery korupcyjnej w policji. Byli małżonkowie muszą zjednoczyć siły.

Kochanica króla Jeanne du Barry

Ale Kino+ HD, 20:10

Historia Jeanne Vaubernier, metresy króla Ludwika XV, młodej i ambitnej kobiety z nizin społecznych, która śmiało używa inteligencji oraz urody, by wspinać się po szczeblach drabiny społecznej i trafić na dwór w Wersalu.

Zabójcza broń II TVN 7, 21:00

Martin Riggs i Roger Murtaugh mają pilnować Leo Getza, świadka koronnego. Nieuczciwy księgowy prowadził interesy mafii narkotykowej, którą policjanci od dawna próbują rozpracować.

Znajdę cię TVP 2, 23:25

Katolicka śpiewaczka operowa, Rachel Rubin, i żydowski wirtuoz skrzypiec, Robert Pułaski, marzą o wspólnym występie w słynnej sali koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Ich plany niszczy inwazja Niemiec na Polskę.

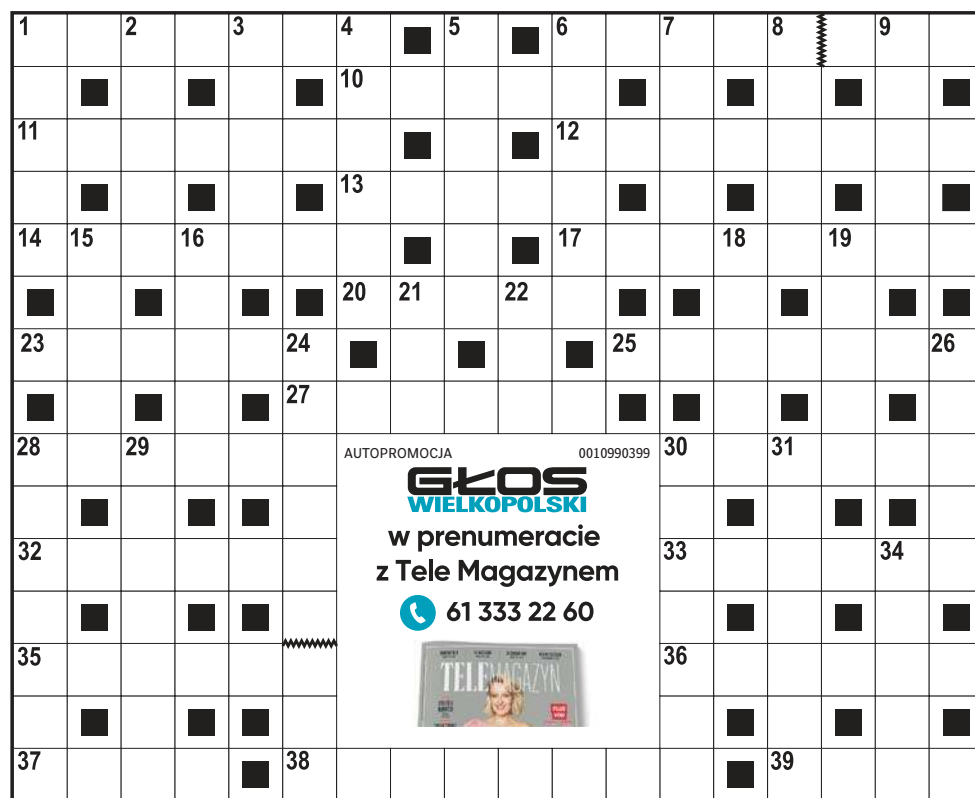


Poziomo:

- 1) radiowy lub telewizyjny,
- 6) polski generał, uczestnik Wiosny Ludów,
- 10) samica jelenia lub daniela,
- 11) środek łagodzący podrażnienia, krem,
- 12) trójkątny żagiel na jachcie,
- 13) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
- 14) owoc gruszki smaczniki,
- 17) kwiat z żołnierskiej piosenki,
- 20) moździerz do rozbijania ziarna na kaszę,
- 23) kurier na szachownicy,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) niedochowanie wierności,
- 28) Polskie Stronnictwo Ludowe,
- 30) czterej pancerni i pies w „Rudym”,
- 32) filmowa rola Michaela Keatona,
- 33) zbyt często mylą,
- 35) drzewo liściaste, ... brekinia,
- 36) chroniona roślina górską, kupałnik,
- 37) siarkowy w laboratorium
- 38) pułapka zastawiona na nieprzyjaciela,
- 39) kraj nad Zatoką Perską.

Pionowo:

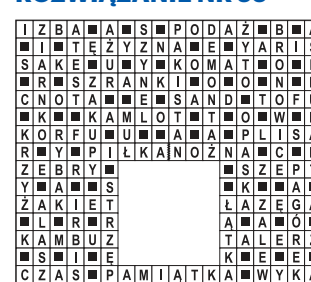
- 1) nagły, rześisty deszcz,
- 2) cenny kamień w pierścionku,
- 3) prawnik zatrudniony w firmie,
- 4) ma jeszcze mleko pod nosem,
- 5) myszka na skórze, piętno,
- 6) choroba oczu, glaukoma,
- 7) płonie w czasie Igrzysk Olimpijskich,
- 8) część utworu muzycznego,



- 9) składniki kompozycji zapachowych,
- 15) instrument podobny do skrzypiec,
- 16) „... jednej nocy”, przebój Alibabek,
- 18) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 19) ... Starr, perkusista The Beatles,
- 21) przodek bydła domowego,

- 22) zasadnicza część rośliny,
- 24) roślina ozdobna i lecznicza,
- 26) podwórkowa gra dziecięca,
- 28) młotek z dużym drewnianym obuchem,
- 29) naczynie laboratoryjne do destylacji cieczy,
- 30) poranna w wojsku,
- 31) kwadratowe kluski z kapustą,
- 34) ... Elżbieta, królowa czeska i polska.

ROZWIĄZANIE NR 55



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Pocujesz przyływ energii. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją na ważne zadania i rozmowy z bliskimi. To się wszystkim opłaci. Ryby (19.02 - 20.03) Spokojna aura sprzyja refleksji i planowaniu przyszłości. Horoskop na dziś radzi skupić się na relacjach i drobnych przyjemnościach... Baran (21.03 - 19.04) Czekaj Cię dzień pełen rozmów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się podejmować ważnych decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi wskazać, by znaleźć chwilę na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to w pracy, relacjach i działać odważnie. Rak (22.06 - 22.07) Dzień sprzyja porządkom i analizie spraw, które odkładasz. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na detalach.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i równowaga będą kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi unikać konfliktów i postawić na dyplomację w relacjach. Panna (23.08 - 22.09) Intensywne emocje mogą wpłynąć na decyzje. Horoskop na dziś sugeruje zachować rozwagę i słuchać intuicji w ważnych sprawach. Waga (23.09 - 22.10) Przygoda czeka tuż za rogiem. Horoskop dzienny na wtorek radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i nie bać się ryzyka w działaniu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na obowiązkach i konsekwencji. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja wytrwałość przyniesie efekty szybciej niż myślisz. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy i relacjach oraz dzielić się swoimi pomysłami. Koziorożec (22.12 - 19.01) Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na środę radzi zaufać sobie oraz znaleźć czas na odpoczynek.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biurow ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011507532

Nadleśniczy Nadleśnictwa Durowo
ogłasza

zainteresowanie zakupem
gruntów leśnych lub gruntów przeznaczonych do zalesienia.

W przypadku zainteresowania sprzedażą gruntów leśnych lub gruntów przeznaczonych do zalesienia na rzecz Lasów Państwowych, można złożyć w nadleśnictwie ofertę w formie elektronicznej na adres mail: durowo@pila.lasy.gov.pl lub w formie pisemnej na adres: Nadleśnictwo Durowo, ul. Durowo 4, 62-100 Wągrowiec

Oferta powinna zawierać:

- 1) dane kontaktowe wnioskodawcy - adres, telefon do kontaktu, ewentualnie - adres e-mail;
- 2) opis nieruchomości – podanie numeru działki ewidencyjnej, obrębu ewidencyjnego (miejscowość) oraz numeru księgi wieczystej;
- 3) wypis z rejestru gruntów z aktualnymi danymi;
- 4) zaświadczenie o przeznaczeniu gruntu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (mpzp) lub na podstawie wydanej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu;
- 5) propozycję ceny.

Przed złożeniem wniosku proszę o zapoznanie się z zasadami nabywania gruntów dostępnymi i stornie BIP Nadleśnictwa w zakładce *Ko robimy* → *Wystąpienia, komunikaty i ogłoszenia*.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa lub pod numerem telefonu: 67 26 85 364 od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania Nadleśnictwa od 7.00 do 15.00

REKLAMA

0011507885

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 9 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam,

że 1 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 10/2026 (znak: IR-III.7820.31.2025.SB) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na skrzyżowaniach na DK25 w m. Anielin w km 289+300 do 289+730 oraz w m. Witoldów w km 289+900 do 290+200”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, al. Niepodległości 16/18, (tel. 735 271 053 lub 61 854 1754; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Treść decyzji oraz mapa przedstawiająca zakres inwestycji zostały również zamieszczone na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od **14 kwietnia 2026 r.** Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia/Obwieszczenia/Archiwum.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni **od 14 kwietnia 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony rzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

REKLAMA

0011507604

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 9 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 311) - zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 1 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 11/2026 (znak IR-III.7820.58.2025.ASG) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 190 w zakresie budowy drogi dla rowerów od skrzyżowania z drogą gminną do miejscowości Młynary”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18 (tel.: 61 854 13 07 i 61 854 12 35; e-mail: anna.szyszka@poznan.uw.gov.pl lub kkomorska@poznan.uw.gov.pl; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00), po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Treść decyzji udostępniona zostanie także w BIP WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od **14 kwietnia 2026 r.** Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie przeniesiona do zakładki Ogłoszenia / Obwieszczenia / Archiwum obwieszczeń / 2026.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (por. art. 11g ust. 1a specustawy).

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **14 kwietnia 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurow Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach
kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

eprasa.pl 736ed316e8

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową:
nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

AUTOPROMOCJA

0011507957
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 2026 r. odeszła od nas nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś†p **Róża Głuszczyk**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 16 kwietnia 2026 r. o godz. 11:50
na Cmentarzu Komunalnym Junikowo w Poznaniu.
Pogrążona w smutku Rodzina

0011508904

„Odszedłeś, lecz w sercach naszych pozostaniesz...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 kwietnia 2026 r. odszedł do Domu Ojca
w wieku 83 lat
nasz ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek



Piotr Handkiewicz

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 17 kwietnia 2026 r.
o godzinie 12.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Kąkolewskiej 2 w Lesznie.

W smutku pogrzeźni
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

0011509239

Z głębokim żalem żegnamy

Marcina Miśtaka

wieloletniego pracownika,
głównego administratora systemów informatycznych
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu,
bardzo dobrego kolegę, osobę skromną,
zawsze pomocną i uśmiechniętą.

Takim Cię zapamiętamy Marcinie.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy szczerzego współczucia
składa

Dyrekcja wraz z pracownikami
Departamentu Administracyjnego

0011509345

„Jam jest zmartwychwstanie i życie;
kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”
(J 11,25)

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 kwietnia 2026 roku
odeszła do Pana w wieku 86 lat
nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia



**Michalina Barbara
Bojarska**

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
15 kwietnia br. o godzinie 12:30
w kościele Imienia Maryi Poznań – Smochowice,
ceremonia pogrzebowa odbędzie się o godzinie 13:30
na cmentarzu parafialnym.

Jezu Ufam Tobie

0011509126

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

ś†p

radcy prawnego

Piotra Garszczyńskiego

Członka samorządu radcowskiego od 1982 roku,
Delegata na Zjazd KRRP
oraz Członka Krajowej Rady Radców Prawnych
I kadencji.

Panu

Marcinowi Garszczyńskiemu

radcy prawnemu

oraz **Jego Rodzinie**

najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Dziekan i Rada

Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Poznaniu

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

SPORT

www.sportowy24.pl

Enea AZS przed wielkim finałem: „Nic nie musimy, a wszystko możemy”

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

We wtorek o godz. 18 w Lublinie początek wielkiego finału OBLK z udziałem Enei AZS. Poznanianki mają już zapewniony srebrny medal MP, ale jednym głosem mówią, że nie spoczną na laurach.

- Z Gorzowem była bardzo efektywna i wymagająca seria, ale uważam, że wygraliśmy ją zasłużenie. Nie jesteśmy jednak nasyceni i nie chcę powiedzieć, że zadanie zostało już wykonane. Mam swoje ambicje i z AZS UMCS Lublin będziemy grać o zwycięstwo. My już nic nie musimy, a wszystko możemy. Presja jest już tylko wewnętrzna, a nie zewnętrzna. Obowiązek mieliśmy wygrać w rundzie z Sosnowcem, teraz jest już zupełnie inna sytuacja - zauważył trener Enei AZS Politechniki Poznań, Wojciech Szawarski.

Optymizmu szkoleniowcowi akademiczek nie brakowało, ale też jak zwykle szybko wymienił atuty najbliższych rywali.

- Lublin to świetna i klasowa drużyna. Drugie miejsce tej drużyny po fazie zasadniczej nie było przypadkowe. Musimy się obawiać zawodniczek podkoszowych i obwodowych. One wyglądają lepiej niż w miesiąc temu, ale my też wyglą-

damy lepiej, więc zapowiadają się emocjonujące i zacięte spotkania - dodał Wojciech Szawarski.

W podobnie dobrych nastrojach były na poniedziałkowej konferencji koszykarki Enei AZS Politechniki.

- Myślę, że krótka przerwa między półfinałem a finałem dobrze nam zrobi, bo nie wypadniemy z rytmu meczowego. Nie jesteśmy minimalistkami i obiecuję, że nie zabraknie nam motywacji, by wywalczyć złoto - przyznała kapitan poznańskich akademikzek, Jovana Popović.

W niemal identycznym tonie wypowiadała się zawodniczka młodego pokolenia, Malina Piasecka.

- Mamu bardzo dobre nastawienie. Nie pozostało nam nic innego jak sprawić niespodziankę. Wiem, że teraz w Poznaniu nie ma wobec nas już żadnych oczekiwań. My nie zwracamy na to uwagi i będziemy grać tak, by wygrać. Finał to nie jest mecz towarzyski i na pewno damy z siebie wszystko - podkreśliła Malina Piasecka.

Padło też pytanie o to, co było przełomowe dla Enei AZS Politechniki w kończącym się sezonie. - Myślę, że dużo dobrego wydarzyło się podczas przerwy reprezentacyjnej. Ten okres był czasem wytężonej pracy - zakończył Szawarski. ©P



Malina Piasecka jest objawieniem sezonu i na jej dobrą postawę liczymy też w meczach z AZS UMCS Lublin

MOCNY POZĄTEK POLEK W WALCE O AWANS DO ME Reprezentacja piłkarek do lat 19 rozpoczęła, w niedzielę w Gnieźnie, udział w turnieju eliminacyjnym do ME od wygranej w meczu z Rumunią 4:0 (1:0).

Premierową bramkę zdobyła Oliwia Związek z Lecha UAM. Z kolei jej klubowa koleżanka, Julia Przybył zaliczyła asystę przy trzeciej bramce. W drugim niedzielnych spotkaniu Grecja wygrała z faworyzowaną Belgią 1:0 (0:0). Następny pojedynek Polek już w środę o godz. 11 z Belgią w Gnieźnie. **PAT**



FOT. WIELKOPOLSKI ZPN

POSNANIA GROMI RUMIĘ Rugbyści Posnania odnieśli efektowne zwycięstwo w rozgrywkach I ligi.

„Muszkietierowie” na własnym boisku pokonali RC Rugby Rumia 51:10 (22:7). Ekipa Dominiaka Machlika zgarnęła bonusa i zajmuje trzecie miejsce. **PAT**

Lech Poznań zmarnował szansę, by odskoczyć od rywali. Szkoda

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Lech Poznań w 28. kolejce zremisował przy Bułgarskiej z GKS Katowice 3:3. Punkt Kolejorzowi uratowali rezerwowi, ale w sumie wynik jest rozczarowujący

W tym meczu nic nie było zgodnie z logiką. GKS Katowice miał być zmęczony, po czwartkowym pucharowym meczu z Rakowem, a nie był. To Lechici w pierwszej połowie grali bez energii, ospale, popełniali mnóstwo błędów w rozegraniu piłki. Kolejorz miał dominować, a było przez wiele minut wręcz coś odwrotnego. To GKS miał inicjatywę z łatwością przedostawał się pod pole karne gospodarzy, seriami egzekwował rzuty różne, groźnie strzelał na bramkę Bartosza Mrozka i wrzucał naszych obrońców na karuzelę.

Tak nie może grać mistrz

Ponad 35 tys. kibiców od początku meczu przecierał oczy ze zdumienia. Spodziewano się, że Kolejorz rozegra ten mecz na własnych warunkach, a tymczasem pojedynek toczył się pod dyktando gości, których napędzały proste straty i nieporadność lechitów.

Gol dla GKS wisiał w powietrzu, choć gdyby w 25 min. świetną okazję wykorzystał Bengtsson, to Lech Poznań prowadziłby w tym meczu. Chwilę później jednak goście dopięli swego. Dośrodkował były piłkarz Kolejorza Alan Czerwiński, a Eman Marković uprzedził Joela Pereirę i mierzonym uderzeniem głową wpisał się na listę strzelców. Okazało się, że nie był to ostatni błąd Portugalczyka w tym meczu.

Lech Poznań „obudził” się po przerwie zdobywając gola po ni to padaniu, ni to strzale Rodrigueza. Ostatni dotknął plecami lecącej do siatki piłki Arkadiusz Jędrzych i to właśnie obrońcy GKS zapisano na koncie samobójczą bramkę na 1:1.

To był początek kanonady, która trwała przez całą drugą połowę. GKS wykorzystywał szkolne błędy naszych obrońców, jeszcze dwa razy wycho-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Luis Palma znów błysnął. Pojawił się na boisku dopiero w 67 minucie, ale zaliczył asystę przy голу Hakansa i ustalił wynik meczu. Oby był to renesans jego formy

dził na prowadzenie, Lech Poznań głównie za sprawą rezerwowych gonił wynik i ostatecznie skoczyło się na sprawiedliwym, acz rozczarowującym dla fanów Kolejorza remisie 3:3.

Bohaterem meczu był Luis Palma, autor kapitalnej asysty przy голу Hakansa na 2:2 i strzelec ostatniej bramki. Fatalnie natomiast zaprezentował się Joel Pereira, który „maczał palce” przy każdej ze straconych bramek.

Najbardziej boli to, że Lech Poznań zmarnował doskonałą okazję na to, by odskoczyć ze spółom z grupy pościgowej, bo w weekend potracił punkty.

-Wspólnie zagraliśmy w tym sezonie już wiele dobrych meczów, ale ten zdecydowanie do nich nie należał. Byłem bardzo niezadowolony z praktycznie każdego naszego elementu gry w pierwszej połowie spotkania. Nasza jakość z piłką i intensywność gry, gdy jej nie mieliśmy stała na bardzo złym poziomie. W drugiej części spotkania sytuacja nieco się poprawiła, ale mimo to muszę przyznać, że nie broniliśmy w taki sposób, w jaki powinniśmy - mówił po meczu trener mistrzów Polski.

Są powody do optymizmu?

Lech Poznań w tym meczu zaprezentował dwa swoje oblicza. Był denerwująco niepokładany w defensywie, ale pokazał też (co oczywiście nie jest żadnym odkryciem) też duży potencjał ofensywny, łatwość w kreowaniu sytuacji i dużą intensywność zwłaszcza w końcówce meczu. Gdyby nie dwie świetne interwencje bramkarza GKS, gospodarze mogliby ten pojedynek nawet wygrać. Brak emocji nikt nie mógł narzekać.

- Oczywiście teraz możemy narzekać, ale zanim pojawi się ciemność w naszych głowach, musimy pamiętać, że wciąż jesteśmy liderem ligi. Mamu dwa punkty przewagi nad drugą drużyną i trzy nad trzecią, wciąż posiadając wszystko w swoich rękach. Nic nie jest jeszcze przesądzone i musimy o tym pamiętać zanim popadniemy w nadmierny pesymizm. Mamu jakoś do wygrywania, ale musimy wymagać od zespołu tego w każdym spotkaniu. Nie jestem zmartwiony, ponieważ wiem, że szybko możemy zagrać dobry mecz - powiedział Frederiksen

Niestety Kolejorz znów ma problem z kontuzjami. W kadrze na mecz z GKS Katowice zabrakło m.in. Antonio Milicia.

-Przeprowadziliśmy już wstępne badania. Chodzi o jego ścięgno udowe. Nie otrzymaliśmy jeszcze wyników, ale mam nadzieję, że wróci do treningów w następnym tygodniu. Niczego nie mogę jednak zagwarantować - stwierdził Niels Frederiksen.

gorzej wygląda sytuacja Thordarsona. Islandczyk, który też ma problemy mięśniowe ma pauzować do końca kwietnia.

TABELA I TERMINARZ

1. Lech Poznań	28	46	49-40
2. Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

DZIEN NOWOTOMYSKO-GRODZISKI



FOT. ANNA BADZIŃSKA

KUŹNICA ZBĄSKA

**PIRACI, MARYNARZE I AKCJA
POMOCY DLA IGI. TAK GRODZISKIE
MORSY ZAKOŃCZYŁY SEZON!**

www.naszemiasto.pl

Nr 86 **str. 16-17**

OPAŁENICA



FOT. CKIB OPAŁENICA

**Odeszła
Renata Knop.
Pasjonatka
sceny, była
nauczycielka.
„Kochała teatr,
kochała ludzi”.**

str. 7

NOWY TOMYSŁ



FOT. KPP NOWY TOMYSŁ

NOWY TOMYSŁ

**Wracamy do tematu.
„Od lat teren ten
ulega degradacji”**

**Mieszkaniec alarmuje
w sprawie wybiegu dla psów
przy ul. Musiała. Kiedy można
spodziewać się rozwiązania
problemu? str. 4**

**Przez blisko dwa
lata uporczywie
nękał dwie kobiety**

**Śledził je, kierował obraźliwe wypowiedzi
i groźby, niszczył ich mienie. Grozi mu do 8 lat. str. 3**

GRODZISK WLKP.

**Na Osiedlu Wojska
Polskiego powstała
filia Centrum
Kultury „Rondo”.
str. 15**

GRODZISK WLKP.

**W jednym z bloków doszło
do przepięcia w instalacji
elektrycznej. Straty materialne
są bardzo dotkliwe. str. 5**

REGION

**Ogromne pożary
lasów w naszych
powiatach. Ogień
objął ponad sześć
hektarów. str. 6**

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104



16

9 772353 617129

Anna
Wyrwa-Sadowska



Nowe inwestycje, ciekawe inicjatywy

Oddajemy dziś w Państwa ręce kolejny numer naszego tygodnika. W tym wydaniu m.in. o wyjątkowej akcji „Przypnij guzik pamięci”, nowych inwestycjach na naszym terenie, które ruszają wraz z nastaniem wiosny. Wracamy do tematu zniszczeń na terenie nowotomyskiego skateparku, z którego teraz już bez przeszkód można korzystać. Pytamy też o decyzje w sprawie wybiegu dla psów przy ul. Musiała.

Ponadto uczestniczyliśmy w charytatywnym zakończeniu sezonu grodzkich morsów, gdzie zbierano datki dla chorej Igi. Newsem jest z pewnością fakt, że na mapie Grodziska pojawiła się nowa przestrzeń, która służyć będzie rozwojowi kultury. O ostrożność w lasach apelują natomiast strażacy. W ostatnich dniach w naszych lasach doszło do groźnych pożarów.

Zachęcam do lektury ciekawych materiałów poświęconych bieżącym sprawom naszego regionu.

Babski Targ już wkrótce! Przyjdź i daj ubraniom drugie życie

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Wiosna to tradycyjnie czas wielkich porządków. Zamiast chować na dno szuflady ubrania, których już nie nosimy, warto dać im drugie życie i przekazać w ręce kogoś, komu sprawią radość. Już wkrótce nadarzy się ku temu idealna okazja, ponieważ Centrum Kultury „Rondo” wraz z radnymi miejskimi zapraszają na kolejną edycję Babskiego Targu.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia, w godzinach od 10 do 15 w progach Centrum Kultury „Rondo”. To doskonała szansa, aby wymienić się perełkami z szafy, upolować unikalne dodatki lub po prostu spędzić czas w kobiecym gronie, dbając

przy tym o ekologię i ideę zero waste.

Organizatorzy przygotowują 20 stanowisk wystawienniczych. Udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny, jednak osoby chcące wystawić swoje rzeczy muszą pamiętać o wcześniejszym zgłoszeniu. Chętni wystawcy mają czas na przesłanie zgłoszeń do 15 kwietnia, a wszelkie szczegóły, regulamin oraz niezbędne formularze można znaleźć na stronie internetowej CK „Rondo”. Nie zwlekajcie, bo liczba miejsc dla wystawców jest ograniczona.

Organizatorzy zapraszają wszystkie panie, które mają ochotę przejrzeć ofertę stoisk i znaleźć coś ciekawego dla siebie. To świetna okazja, by poszperać wśród ubrań i dodatków, a przy okazji upolować coś ciekawego do swojej garderoby. ©©



Babski Targ odbędzie się w Centrum Kultury „Rondo”

„Wywołają wilka z lasu”. Przed nami 8. Jastrzębski Bieg Przez Las

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz sportowych imprez w regionie. Już 19 kwietnia w Jastrzębsku Starym odbędzie się 8. edycja Jastrzębskiego Biegu Przez Las. Organizatorzy zapowiadają aktywną niedzielę dla całych rodzin - niezależnie od wieku i kondycji.

Jak informują organizatorzy z KS SAM Jastrzębsko Stare, wydarzenie ma charakter otwarty i skierowane jest zarówno do najmłodszych, jak i dorosłych uczestników. Na zawodników czeka kilka form aktywności.

W programie znalazły się biegi dziecięce na różnych dystansach - od 50 metrów dla najmłodszych, po 1000 metrów dla starszych. To świetna okazja, by już od najmłodszych lat zachęcać dzieci do ruchu i zdrowej rywalizacji. Dorośli będą mogli spróbować swoich sił w biegu głównym na dystansie 10 kilometrów, nordic walking na 5 kilometrów oraz rajdzie rowerowym.



„Razem z nami wywołajcie wilka z lasu” to hasło imprezy. Zdjęcie wykonane podczas jednej z minionych edycji wydarzenia

Leśna trasa i wyjątkowy klimat

Jastrzębski Bieg Przez Las to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także okazja do aktywnego spędzenia czasu na łonie natury. Trasy prowadzą przez tereny leśne, co nadaje wydarzeniu wyjątkowy klimat i przyciąga zarówno zawodników, jak i amatorów rekreacji.

Hasło „Razem z nami wywołajcie wilka z lasu” nawiązuje do charakteru wydarzenia i dodaje mu niepowtarzalnego klimatu.

Impreza odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia na boisku w Jastrzębsku Starym. Biuro zawodów będzie czynne w godzinach od 12:30 do 13:50. Start głównych konkurencji - biegu, nordic walking oraz rajdu rowerowego - zaplanowano na godzinę 14. Chwilę później, o godzinie 14:10, rozpoczną się biegi dziecięce na płycie boiska.

Lokalna energia

Za organizację wydarzenia odpowiadają KS SAM Jastrzębsko Stare, Szkoła Podstawowa

w Jastrzębsku Starym, Ochotnicza Straż Pożarna oraz OSiR w Nowym Tomyslu. To przykład dobrej współpracy lokalnych instytucji i społeczności.

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie ma nie tylko sportowy, ale także integracyjny charakter - to okazja do wspólnego spędzenia czasu i budowania relacji.

Osoby zainteresowane udziałem mogą zapisywać się online poprzez formularz zgłoszeniowy. Szczegółowe informacje oraz regulamin dostępne są w Internecie (na funpage'u wydarzenia na FB), a w razie pytań można kontaktować się bezpośrednio z organizatorami: tel. 603 819 702, 502 274 183.

Zaproszenie dla wszystkich

Organizatorzy zachęcają do udziału całe rodziny - zarówno tych, którzy chcą powalczyć o najlepsze wyniki, jak i tych, którzy po prostu chcą aktywnie spędzić czas. Jedno jest pewne - 19 kwietnia w Jastrzębsku Starym nie zabraknie dobrej atmosfery i ruchu na świeżym powietrzu. ©©

Z WIZYTĄ W LONDYNIE



Młodzi podróżnicy z Zespołu Szkół Technicznych w Grodzisku Wielkopolskim zamienili szkolne ławki na ulice Londynu. Przez cztery dni intensywnego zwiedzania uczniowie łączyli naukę języka z odkrywaniem perełek europejskiej historii i kultury. Podczas pobytu mieli okazję zobaczyć m.in. Tower Bridge, Tower of London, Katedrę św. Pawła, Parlament i Opactwo Westminster. Zwiedzili również British Museum, Muzeum Historii Naturalnej, Science Museum, Victoria & Albert Museum oraz wiele innych miejsc. Zarząd oraz opiekunowie klubu „KLOPS” dziękują sponsorom i darczyńcom. Anna Badzińska opr.

DZIEŃ
NOWOTOMYSKO-GRODZISKI

REDAKCJA Adres: 60-782 Poznań, ul. Grunwaldzka 19; REDAKTOR NACZELNY: Leszek Waligóra SZEFEK REDAKCJI LOKALNEJ: Anna Wyrwa-Sadowska, 502 499 737, anna.wyrwa@polskapress.pl, DZIENNIKARZE: Anna Badzińska, Dominika Kapałka
BIURO OGŁOSZEŃ: Powiat Grodziski - Joanna Doma, tel./fax 61 444 47 685, 698 635 705, joanna.doma@polskapress.pl; Powiat Nowy Tomysl - Kinga Fogel, tel./fax 61 444 47 685, 502 499 744, kinga.fogel@polskapress.pl
DYŻURY REDAKCYJNE: Powiat Nowy Tomysl, dominika.kapalka@polskapress.pl, 514-800-939; Powiat Grodzisk Wlkp., anna.badzinska@polskapress.pl, 535 785 035 PRENUMERATA: tel. 61 333 22 60. DRUK: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229, WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00, PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Zenon Nowak, PREZES MAKROREGIONU: Marek Ciesielski, PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA
PRESS
GRUPA



Za przestępstwo uporczywego nękania 60-latkowi grozi kara do 8 lat więzienia

NOWY TOMYŚL GROZI MU KARA DO OŚMIU LAT WIĘZIENIA

60-latek zamienił życie kobiet w koszmar

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To były dwa lata życia jak w piekle - ciągłego strachu, stresu i niepewności. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyślu zatrzymali 60-letniego mieszkańca miasta, który uporczywie nękał dwie kobiety. Decyzją sądu trafił do aresztu na trzy miesiące.

Jak informuje policja, mężczyzna przez długi czas systematycznie uprzykrzał życie dwóm kobietom. Pojawiał się wszędzie tam, gdzie się tego nie spodziewały - śledził je, obserwował, nie dawał spokoju.

Codziennosc zamieniona w koszmar

- 60-latek z Nowego Tomyśla przez blisko dwa lata nadochił dwie kobiety, śledził je, pojawiał się pod ich domami i w pracy, a do tego rzucał w ich stronę obraźliwe wypowiedzi oraz groźby - przekazuje podkom. Barbara Sobieszek.

Z czasem, jak dodaje, jego działania przybierały coraz bardziej agresywną formę. Nisz-

czył mienie, zostawiał obraźliwe napisy, próbował publicznie poniżyć kobiety.

- Jednej z nich porysował samochód, drugiej wyrwał tablicę rejestracyjną od pojazdu, a w przestrzeni publicznej zostawiał obraźliwe napisy wymierzone w obie kobiety - podkreśla rzeczniczka.

Bez powodu, bez wytłumaczenia

Najbardziej niepokojące w tej sprawie jest to, że - jak ustalili śledczy - mężczyzna nie potrafił logicznie uzasadnić swojego zachowania. Nie wskazał konkretnego powodu ani źródła swojej niechęci.

Kobiety nie były z nim spokrewnione ani w żaden sposób związane prywatnie - nie łączyły ich też żadne relacje między sobą. Jedynym wspólnym elementem obu pokrzywdzonych było miejsce pracy, w którym mężczyzna pojawiał się jako klient - sklep spożywczy.

Alkohol i eskalacja agresji

Policja wskazuje również, że mężczyzna nadużywał alko-

holu, co miało wpływ na jego zachowanie. W stanie nietrzeźwości jego działania stawały się jeszcze bardziej nieprzewidywalne i agresywne. Ta mieszkanka - długotrwałość działań, ich intensywność oraz brak kontroli - sprawiła, że sprawa nabrała szczególnie poważnego charakteru.

Ignorował zakazy i zapowiadał „zemstę”

Wobec 60-latka wcześniej zastosowano środki zapobiegawcze, w tym zakaz zbliżania się oraz kontaktowania z jedną z pokrzywdzonych. Mężczyzna jednak wielokrotnie go łamał.

- Oficjalnie mówił, że to zemsta i nie przestanie nadochić pokrzywdzonych kobiet - informuje podkom. Barbara Sobieszek.

Jak podkreśla policja, jego działania miały charakter uporczywy i długotrwały, a dodatkowo towarzyszyło im rozpowszechnianie nieprawdopodobnych, poniżających informacji na temat kobiet.

Z uwagi na powagę sprawy oraz wcześniejsze lekceważenie zakazów, prokuratura skierowała wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztu.

Sąd zdecydował o areszcie

Sąd przychylił się do tego wniosku i zdecydował o izolacji mężczyzny na okres trzech miesięcy. Jak wskazują funkcjonariusze, jego zachowanie ostatecznie doprowadziło do poważnych konsekwencji prawnych. - Mężczyzna robiąc kobietom na złość, skończył tak, że najbardziej zaszkodził samemu sobie - podkreśla rzeczniczka.

Za przestępstwo uporczywego nękania, jak zaznacza, 60-latkowi grozi kara do ośmiu lat więzienia. Policja przypomina, że lekceważenie prawa oraz decyzji sądu może prowadzić do znacznie poważniejszych konsekwencji.

- Nieprzestrzeganie prawa i decyzji sądu to najkrótsza droga do tego, by zamiast wolności, mieć bardzo ograniczoną przestrzeń do przemyśleń w celi. Osoby obdarzone darem „bajkopisarstwa” muszą się liczyć z tym, że kodeks karny nie ma poczucia humoru - podsumowuje B. Sobieszek. ©

Grodziska policja prosi o pomoc w identyfikacji mężczyzny mogącego mieć związek z oszustwem

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Funkcjonariusze grodzkiej policji publikują wizerunek mężczyzny podejrzanego o udział w oszustwie i apelują o przekazywanie informacji, które pomogą w ustaleniu jego tożsamości. Mężczyzna odebrał od mieszkanki powiatu grodzkiego, która padła ofiarą manipulacji, 80 tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło 23 lutego na jednym z parkingów hotelowych w Poznaniu. To właśnie tam pokrzywdzona kobieta przekazała gotówkę osobie, która według ustaleń śledczych mogła pełnić funkcję tzw. odbieraka. Cała sytuacja była pokłosiem wcześniejszej manipulacji - kobieta została przekonana przez telefon, że jej oszczędności są zagrożone i tylko przekazanie ich w „bezpieczne ręce” uchroni ją przed stratą. W efekcie mieszkanka powiatu grodzkiego straciła 80 tysięcy złotych.

Rozpoznajesz tę osobę?

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim zabezpieczyli nagrania z monitoringu, na których widoczny jest mężczyzna podejrzan o udział w tym procederze. Z opisu wynika, że jest to osoba w wieku około 25-30 lat, o wzroście około 180 cm. Męż-

czyzna posiada krótkie, ciemnobrązowe włosy, a elementem charakterystycznym jego wyglądu jest aparat ortodontyczny na zębach.

- Prowadzimy czynności zmierzające do ustalenia tożsamości osoby widocznej na zabezpieczonym materiale. Pamiętajmy, że przestępcy wykorzystują socjotechnikę, budując atmosferę strachu i pośpiechu. Publikujemy ten wizerunek z nadzieją, że ktoś z państwa pomoże nam w ustaleniu personaliów tego mężczyzny, co jest kluczowe dla dalszego toku postępowania - wyjaśnia mł. asp. Karol Płóciniczak, oficer prasowy grodzkiej policji.

Funkcjonariusz przypomina również, że prawdziwi pracownicy banku nigdy nie żądają wypłaty gotówki i przekazywania jej osobom trzecim.

- Apelujemy do każdego, kto rozpoznaje mężczyznę ze zdjęć lub posiada informacje mogące przyczynić się do jego odnalezienia. Każde zgłoszenie zostanie przez nas rzetelnie sprawdzone, a osobom przekazującym informacje gwarantujemy pełną anonimowość - dodaje mł. asp. Karol Płóciniczak.

Informacje można przekazywać osobiście w Komendzie Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim lub telefonicznie, kontaktując się z dyżurnym pod numerem 47 77 222 11. Zgłoszenia przyjmowane są również drogą elektroniczną na adres: dyzurny.grodzisk-wlkp@po.policja.gov.pl. ©



Policja publikując wizerunek mężczyzny ma nadzieję na pomoc w ustaleniu personaliów tego mężczyzny

REKLAMA

0011508577

Burmistrz Nowego Tomyśla

zarządzeniem nr 483/2026 podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości (udziału w prawie własności gruntu) przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Sprzedaż następuje w trybie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399) na polepszenie nieruchomości.

NOWY TOMYŚL MIESZKANIEC ALARMUJE W SPRAWIE WYBIEGU DLA PSÓW

„Od lat teren ten ulega degradacji”

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Na początku kwietnia do naszej redakcji wpłynęła wiadomość od jednego z mieszkańców, który zwraca uwagę na zły stan wybiegu dla psów przy ul. Musiała w Nowym Tomyślu. Jak się okazuje - nie jest to odosobniona opinia, a problem dostrzega znacznie więcej właścicieli czworonogów.

O sprawie tej pierwszy raz pisaliśmy w czerwcu ubiegłego roku. Wówczas władze przyznawały, że rzeczywiście potrzebne są tam nakłady. Równocześnie jednak zastanawiano się nad zasadnością utrzymania tego miejsca. Do tematu wracamy w związku z wiadomością, jaka wpłynęła do naszej redakcji.

„To nie tylko mój głos”

Autor podkreśla, że jego interwencja to efekt rozmów z innymi mieszkańcami, którzy korzystają z wybiegu. Jak

zaznacza, podobne uwagi zgłaszają także inni właściciele psów, z którymi rozmawiał. Wszyscy wskazują na pogarszający się stan infrastruktury oraz brak realnych zmian mimo upływu czasu.

- Od lat teren ten ulega degradacji. Wielokrotnie zwracałem się w tej sprawie do urzędu, jednak sytuacja pozostaje bez zmian - czytamy w wiadomości.

Zniszczenia, śmieci i brak bezpieczeństwa

Z relacji mieszkańca wynika, że wybieg dla psów nie spełnia dziś swojej podstawowej funkcji. Zamiast bezpiecznej przestrzeni do rekreacji, coraz częściej jest miejscem zaniedbanym i problematycznym.

- Wybieg dla psów znajduje się w stanie bardzo złym: wszystkie urządzenia do agiliti są zniszczone, ogrodzenie jest uszkodzone, oświetlenie nie działa - wylicza inicjator maila.

Dodatkowo teren jest zaśmiecany i jak podkreśla - re-

gularnie przebywają tam osoby spożywające alkohol. Sytuacja budzi zdziwienie tym większe, że wybieg znajduje się bardzo blisko Komendy Powiatowej Policji - około 100 metrów.

Mieszkaniec, w imieniu wszystkich korzystających, mówi wprost - o tym miejscu zapomniano. Wybieg dla psów przy ul. Musiała w Nowym Tomyślu, ich zdaniem, od lat pozostaje bez realnego zainteresowania ze strony władz, a jego stan systematycznie się pogarsza.

Władze: temat jest znany

Do sprawy odniósł się wiceburmistrz Damian Pyliński, który przyznaje, że problem nie jest nowy.

- Temat znamy. Wielokrotnie poruszałem go na komisjach, byłem też na miejscu i widziałem, jak to wygląda - podkreśla wiceburmistrz.

Jak wyjaśnia, dyskusje na temat przyszłości wybiegu toczyły się również wśród radnych.



Tak obecnie wygląda wybieg

- Rozmawialiśmy, czy faktycznie wybieg powinien się tam znajdować. Opinie były podzielone - jedni uważali, że to dobra lokalizacja, inni, że należałoby poszukać nowego miejsca - dodaje.

„To, co jest teraz, pozostawia wiele do życzenia”

- Faktycznie to, co tam obecnie jest, pozostawia wiele do życzenia. Sami widzimy potrzebę naprawy tego całego

miejsca - zaznacza D. Pyliński.

Jak dodaje, miasto prowadzi obecnie rozeznanie dotyczące wyposażenia, jakie mogłoby się tam znaleźć w przyszłości.

- To jednak proces, który wymaga czasu, bo chcemy to zrobić porządnie. Mamy też wiele innych zadań i nie jesteśmy w stanie zająć się wszystkim od razu - wyjaśnia.

Choć konkretne terminy nie padają, władze zapewniają, że temat nie został zapo-

mniany. - Cały czas mam to zadanie z tyłu głowy. Chciałbym, żeby mieszkańcy, którzy korzystają z tego miejsca, mieli przestrzeń przyjazną i bezpieczną dla swoich psów - podkreśla wiceburmistrz.

Zgłoszenia mieszkańców pokazują, że problem wybiegu przy ul. Musiała nie jest incydentalny, lecz dotyczy szerszej grupy użytkowników. Dla wielu osób to ważna przestrzeń, która - w obecnym stanie - nie spełnia swojej roli. ©

Porzucone w lesie auto stanęło w ogniu. Pożar objął też drzewa

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Służby ratunkowe interweniowały w miejscowości Jabłonna, gdzie doszło do pożaru. Ogień, który pierwotnie pojawił się w porzuconym samochodzie osobowym, rozprzestrzenił się na okoliczną ściółkę i drzewostan, obejmując powierzchnię blisko 400 metrów kwadratowych lasu.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło 4 kwietnia o godzinie 18:36. Kiedy pierwsze zastępy dotarły na wskazane miejsce, zastały pojazd całkowicie objęty płomieniami. Pożar szybko zaczął trawić pobliską roślinność. W akcji gaśniczej brały udział zastępy z JRG Grodzisk, OSP Jabłonna i OSP Wioska. Na miejscu pojawili się również leśnicy i policjanci.

- Zastaliśmy porzucone auto całkowicie objęte ogniem, od którego zapaliło się 400 metrów kwadratowych lasu. Niewątpliwie to właśnie pożar auta był przyczyną zajęcia się drzewostanu - relacjonuje bryg. Marcin Nowak z Komendy Po-



W pobliżu płonącego wraku nie znaleziono absolutnie nikogo. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci

wiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grodzisku.

W pobliżu płonącego wraku nie znaleziono absolutnie nikogo. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci.

- Do pożaru doszło w miejscowości Jabłonna. Co istotne, na miejscu ani w najbliższej okolicy nie zastano żadnych osób, które mogłyby podróżo-

wać tym autem. Trwają czynności w celu ustalenia, do kogo należy pojazd i w jakich okolicznościach znalazł się w tym lesie. Wyjaśniamy, dlaczego w ogóle tam wjechał i jak doszło do pożaru. Wrak został zabezpieczony - przekazał mł. asp. Karol Płóciniczak, oficer prasowy KPP w Grodzisku. ©

Ruszyła przebudowa ulicy Kolejowej w Granowie

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

We wtorek, 7 kwietnia, rozpoczęła się przebudowa ulicy Kolejowej w Granowie. Inwestycja o wartości blisko 4 milionów złotych przyniesie nie tylko nową nawierzchnię, ale i znaczną poprawę bezpieczeństwa.

Mieszkańcy Granowa mogą odetchnąć z ulgą. Choć projekt modernizacji drogi powiatowej nr 2751P początkowo znajdował się na liście rezerwowej Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, dzięki oszczędnościom przetargowym udało się pozyskać niezbędne dofinansowanie. Umowa podpisana w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim otworzyła drogę do realizacji zadania, które wspólnie, poprzez wkład własny, finansują gmina Granowo oraz powiat grodziski.

W procedurze przetargowej wystartowało aż pięć podmiotów. Za realizację inwestycji odpowiadać będzie firma Całus sp. z o.o. sp. k. z Borui Nowej, która wyceniła prace na kwotę 3 838 377,41 zł. Oferta ta okazała się najbardziej konkurencyjna na tle pozostałych uczestników, wśród których znalazły się firmy z Grodziska Wielkopolskiego, Pruszkowa, Lwówka

oraz Kościana, proponujące kwoty sięgające nawet 6,7 miliona złotych.

Szeroki zakres prac obejmuje odcinek od skrzyżowania z drogą krajową nr 32 w stronę miejscowości Kubaczyn. Wykonawca położy nową nawierzchnię jezdni, przebuduje chodniki oraz przygotuje przystanki autobusowe. Duży nacisk położono na bezpieczeństwo, dlatego w planach jest montaż progów zwalniających oraz instalacja radaru informującego kierowców o prędkości, z jaką się poruszają. Całość dopełni modernizacja systemu odwodnienia.

Ważny komunikat

W związku z rozpoczęciem robót, gmina Granowo wydała komunikat dotyczący organizacji ruchu. Urzędnicy zwracają się z uprzejmą prośbą o nieparkowanie pojazdów wzdłuż ulicy Kolejowej na odcinku od drogi krajowej nr 32 aż do Ośrodka Zdrowia w Granowie.

Jak podkreślają, pozostawione samochody mogą utrudniać lub wręcz uniemożliwiać wjazd ciężkiego sprzętu i prowadzenie robót budowlanych, a także stwarzać realne zagrożenie dla bezpieczeństwa. ©



Szeroki zakres prac obejmuje odcinek od skrzyżowania z drogą krajową nr 32 w stronę miejscowości Kubaczyn



FOT. OSP KSRG GRODZISK

Na miejsce skierowano funkcjonariuszy Komendy Powiatowej PSP w Grodzisku Wielkopolskim, ochotników z Grodziska oraz ratowników medycznych

GRODZISK WLKP. TRAFIŁ DO SZPITALA PO ZATRUCIU CZADEM

Było dosłownie o krok od tragedii

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Błyskawiczna reakcja domowników uratowała życie 31-letniemu mężczyźnie, który stracił przytomność w łazience jednego z domów przy ul. Słowackiego w Grodzisku Wielkopolskim. Choć na miejscu znajdowała się czujka tlenku węgla, tym razem urządzenie nie zadziałało z powodu wyczerpanych baterii. Ta historia to ważne przypomnienie dla nas wszystkich, że o bezpieczeństwo musimy dbać na wielu poziomach.

Do zdarzenia doszło w sobotnią noc, 4 kwietnia, około godziny 23:20. Na miejsce natychmiast skierowano zastępy JRG i OSP Grodzisk Wielkopolski oraz zespół ratownictwa medycznego.

Kluczowe dla ratowania życia okazały się minuty przed przyjazdem służb. Osoby przebywające w budynku, widząc powagę sytuacji, nie czekały beczynnym. Po wyważeniu drzwi do łazienki odnalazły nieprzytomnego 31-latkę. Dzięki ich determinacji mężczyzna został

szybko ewakuowany, co dało mu szansę na przeżycie.

- W momencie przyjazdu naszych zastępów na miejsce, urządzenia pomiarowe potwierdziły bardzo wysokie stężenie tlenku węgla w pomieszczeniu. Poszkodowany był nieprzytomny, dlatego natychmiast udzielono mu pomocy, a następnie przewieziono do szpitala - wyjaśnia bryg. Marcin Nowak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grodzisku Wielkopolskim.

Niewidzialne zagrożenie

W domu, w którym doszło do zdarzenia, zainstalowana była czujka tlenku węgla. To dowód na to, że mieszkańcy mieli świadomość zagrożenia i podjęli odpowiednie kroki, by mu zapobiec. Niestety, tym razem zabrakło sprawnej baterii, co uniemożliwiło urządzeniu wszczęcie alarmu w krytycznym momencie.

-To niezwykle ważna lekcja dla każdego z nas. Często zapominamy o tych małych urządzeniach, a one są naszym jedynym zmysłem, który jest w stanie wykryć „cichego zabójcę”.

Tlenek węgla nie ma zapachu ani koloru, dlatego sprawny detektor jest tak kluczowy - dodaje bryg. Marcin Nowak.

Bezpieczeństwo to proces, o którym warto pamiętać

Strażacy podkreślają, że samo posiadanie czujki to ogromny krok w stronę bezpieczeństwa, ale warto wyrobić w sobie nawyk jej regularnego serwisowania. To urządzenie, podobnie jak inne domowe sprzęty, wymaga czasem naszej uwagi. Dobrym nawykiem jest regularne sprawdzanie przycisku testowego oraz stanu zasilania.

Historia z ul. Słowackiego, dzięki przytomności umysłu mieszkańców i sprawnej akcji ratowników, nie zakończyła się najgorszym scenariuszem. Jest jednak dla całej lokalnej społeczności sygnałem, by dziś sprawdzić, czy nasi „domowi strażnicy” są gotowi do pracy.

Jedna chwila poświęcona na test urządzenia i wymianę baterii może w przyszłości uratować to, co najcenniejsze - ludzkie życie.

©P

KRÓTKO

POWIAT GRODZISKI

Stracił prawie 10 tysięcy złotych

Do Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku zgłosił się mężczyzna, który padł ofiarą oszustwa internetowego. Mężczyzna wystawił na sprzedaż tablet. Bardzo szybko skontaktowała się z nim osoba rzekomo zainteresowana zakupem, która do dalszej konwersacji wykorzystwała jeden z popularnych komunikatorów internetowych. To właśnie tam przestępca przesłał link, który miał służyć do odebrania płatności za towar. - Pokrzywdzony, zgodnie z instrukcjami oszusta, wszedł w przesłany link, który prowadził do strony ludzko przypominającej witrynę banku. Następnie wygenerował i przekazał sprawcy aż pięć kodów BLIK - relacjonuje mł. asp. Karol Płóciniczak, oficer prasowy KPP w Grodzisku. W efekcie z konta mieszkańca powiatu zniknęło łącznie 9900 zł. Policja przypomina, że prawdziwy kupujący nigdy nie powinien wymagać od nas podawania kodów autoryzacyjnych do konta i przestrzega przed klikaniem w jakiegokolwiek linki przesyłane w wiadomościach przez nieznaną osobę, Anna Badzińska

GMINA RAKONIEWICE

Zderzenie na K-32

W piątek, 3 kwietnia, przed godz. 19 na drodze krajowej numer 32 łączącej Ruchocice i Rakoniewice doszło do zderzenia dwóch aut, którymi jechały łącznie trzy osoby. Z ustaleń policjantów wynika, że sprawcą był 18-letni mieszkaniec powiatu grodziskiego. - Kierujący Toyotą nie upewnił się, że może bezpiecznie wykonać manewr skrętu w lewo i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu Volkswagensem, którym był 26-letni mieszkaniec powiatu grodziskiego. VW poruszał się w tym samym kierunku i wykonywał prawidłowo manewr wyprzedzania. Doszło do zderzenia pojazdów, w wyniku którego kierujący Volkswagenem i pasażerka Toyoty trafili do szpitala. Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne, sprawcę ukarano mandatem - wyjaśnia mł. asp. Karol Płóciniczak z KPP Grodzisk. Anna Badzińska



FOT. OSP RAKONIEWICE

Przepięcie w instalacji postawiło na nogi strażaków



FOT. OSP SŁOŃCIN

Akcja strażaków przy ulicy Winnej

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

We wtorek, 7 kwietnia, w jednym z bloków przy ulicy Winnej w Grodzisku doszło do przepięcia w instalacji elektrycznej. Straty materialne w mieszkaniach są bardzo dotkliwe. Tego dnia strażacy interweniowali też w dwóch innych akcjach.

Służby otrzymały zgłoszenie o godzinie 11. Działania skupiały się na zabezpieczeniu lokali, w których pojawiło się zadymienie oraz na weryfikacji skali zniszczeń.

Uszkodzony sprzęt i zadymienie w mieszkaniach

- W budynku znajduje się 30 mieszkań. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że nastąpiła awaria, w wyniku której w sieci przekroczone zostało dopuszczalne napięcie. Efektem było uszkodzenie sprzętów, które były podpięte do gniazdek - między innymi telewizorów, lodówek, płyt indukcyjnych oraz sterowników pieców - wyjaśnia bryg. Marcin Nowak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grodzisku Wielkopolskim.

W kilku lokalach odnotowano zadymienie, jednak najważniejszą informacją jest fakt, że nikt nie odniósł obrażeń. Obecnie kluczowym pytaniem pozostaje to, dlaczego w ogóle doszło do tak potężnego przepięcia.

- Nie możemy jeszcze jednoznacznie stwierdzić, czy zawiniła sama instalacja wewnętrzna obiektu, czy też do awarii przyczynił się czynnik zewnętrzny lub działanie osób trzecich. W tej chwili policja weryfikuje dokładne przy-

czyny tego, co się wydarzyło - podsumowuje oficer prasowy grodziskich strażaków.

Pożar w Cegielsku

Zanim jeszcze zakończyły się działania przy ulicy Winnej, strażacy otrzymali kolejne wezwanie, dotyczące pożaru w miejscowości Cegielsko. Na miejsce skierowano zastępy z JRG Grodzisk, JRG Wolsztyn, ochotników z Rostarzewa i Rakoniewic.

- Z początkowych informacji wynikało, że doszło do pożaru kotłowni. Po dojeździe okazało się, że pali się wentylator przy piecu. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przewietrzeniu pomieszczenia, wygaszeniu ognia w piecu i dogaszeniu zarzewi ognia. Na szczęście straty okazały się niewielkie, a żywioł udało się szybko opłamać - relacjonuje bryg. Marcin Nowak.

Wieczorna akcja w Kuźnicy Zbąskiej

Kilka godzin później strażacy interweniowali po raz kolejny, tym razem w Kuźnicy Zbąskiej, gdzie doszło do pożaru pomieszczenia gospodarczego.

- Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia, podaliśmy jeden prąd gaśniczy i udzieliliśmy pomocy dwóm osobom, które uskarżały się na podtrucie dymem. Finalnie mężczyźni nie wymagali hospitalizacji. Spaleniu uległa częściowo konstrukcja dachu pomieszczenia, instalacje oraz znajdujące się wewnątrz wyposażenie - mówi oficer prasowy KP PSP Grodzisk.

W Kuźnicy Zbąskiej działania prowadzili strażacy z JRG Grodzisk, JRG Wolsztyn i OSP Jabłonna. ©P

REGION OGIEŃ OBJĄŁ PONAD 6 HEKTARÓW

Ogromne pożary lasów w naszych powiatach

Anna Badzińska,
Dominika Kapalka
anna.badzinska@polskapress.pl,
dominika.kapalka@polskapress.pl

Ponad 3 hektary lasu objął pożar, do którego doszło w czwartek, 9 kwietnia, w okolicach miejscowości Błońsko (powiat grodziski). Strażacy walczyli z żywiołem przez wiele godzin. W piątek rano kontynuowali działania. Ogień pojawił się też w kompleksie leśnym, 5 kwietnia, w miejscowości Dąbrowa Nowa.

W czwartek, 9 kwietnia, po godzinie 14 do stanowiska kierowania wpłynęło zgłoszenie o dymie widocznym nad kompleksem leśnym w okolicach Błońska.

Pożar w okolicach Błońska

Z ogniem walczyło łącznie 10 zastępów straży pożarnej, wspieranych przez leśników oraz policję. W akcji brały udział jednostki z powiatu grodzkiego i wolsztyńskiego.

Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie, obejmując ostatecznie obszar o powierzchni 3,2 hektara.

- Dawno nie odnotowaliśmy tak dużego pożaru w naszym powiecie, a przecież mamy dopiero wiosnę. Akcja trwała do późnych godzin wieczornych, zakończyliśmy



Przyczyna pożaru w okolicach Błońska było prawdopodobnie zaproszenie ognia

działania krótko po godzinie 20 - relacjonuje bryg. Marcin Nowak, oficer prasowy KP PSP w Grodzisku Wielkopolskim.

Niestety, to nie był koniec pracy służb. W piątek rano strażacy ponownie pojawili się na pogorzelisku.

Przyczyną czwartkowego zdarzenia było prawdopodobnie zaproszenie ognia. Strażacy podkreślają, że przy obecnych warunkach pogodowych wystarczy iskra, by doprowadzić do katastrofy.

- Sytuacja hydrologiczna w lasach jest alarmująca. Odnotowaliśmy wilgotność ściółki na poziomie zaledwie 12 procent. Dla porównania, zwykła kartka papieru ma wilgotność około 10 procent - ostrzega bryg. Marcin Nowak.

Służby apelują do mieszkańców i turystów o zachowanie szczególnej ostrożności. Przy tak niskiej wilgotności ściółki, pożar rozwija się w tempie błyskawicznym, a jego opanowanie w gęstym lesie jest niezwykle trudne.

Pamiętajmy: w lasach i w odległości do 100 metrów od nich nie wolno używać otwartego ognia. Nigdy nie wyrzucać niedopałków papierosów przez okno samochodu ani podczas spaceru. Widzisz dym? Reaguj natychmiast, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

Ogień w lesie w powiecie nowotomyskim

Do groźnego pożaru doszło też w niedzielę, 5 kwietnia,



W kompleksie w Nowej Dąbrowie ogień objął poszycie leśne i część drzewostanu

w miejscowości Dąbrowa Nowa. Ogień objął poszycie leśne i część drzewostanu. Na miejscu pracowało kilkadziesiąt strażaków.

Jak informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu, zgłoszenie o pożarze wpłynęło o godzinie 16:32. Dyżurny wysłał na miejsce liczne siły i środki - zarówno z Państwowej Straży Pożarnej, jak i jednostek ochotniczych oraz wojskowej straży pożarnej.

Po przybyciu pierwszych zastępów strażacy zastali rozwinięty pożar poszycia leśnego oraz części drzewostanu sosnowego. Jak wyjaśnia straż pożarna, sytuację dodatkowo komplikowały warunki atmosferyczne.

- Podczas działań występował wiatr, który przyspieszał intensywność pożaru i utrudniał prowadzenie działań gaśniczych - przekazuje Szymon Maciejewski, oficer prasowy nowotomyskiej straży.

W działania, jak dodaje, zaangażowano łącznie 12 zastępów straży pożarnej. Na miejscu pracowało 54 strażaków. Do akcji skierowano jednostki z Nowego Tomyśla, a także Wojskową Straż Pożarną z Porajna oraz Ochotnicze Straże Pożarne m.in. z Opalenicy, Kuśliny, Bukowca, Michorzewa i Michorzewka.

Jak informuje komenda, działania polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu ośmiu prądów wody na objęty

ogniem teren. Jak przekazują strażacy, w wyniku pożaru spaleni uległo około 2,8 hektara poszycia leśnego. Dodatkowo nadpaleniu uległ drzewostan sosnowy. Po opanowaniu ognia pogorzelisko zostało dokładnie sprawdzone.

- Teren sprawdzono kamerą termowizyjną. Zagrożenia ponownego zapłonu nie stwierdzono - informuje oficer prasowy.

To kolejny w ostatnim czasie pożar terenów leśnych w regionie. Strażacy przypominają, że wiosną - przy suchym podłożu i wietrznej pogodzie - ryzyko pożarów znacząco wzrasta. Apelują o ostrożność i rozwagę, szczególnie podczas przebywania na terenach leśnych. ©©

Kierujący Mercedesem nie ustąpił pierwszeństwa

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W czwartek, 9 kwietnia, w Nowym Tomyślu doszło do zderzenia motocyklisty i samochodu osobowego. Po krzywdzonym 18-letnim kierowcą jednoślada trafił do szpitala. Sprawca nie miał uprawnień. Sprawa znajdzie finał w sądzie.

Na miejsce skierowano strażaków, policjantów i ratowników medycznych. - Zgłoszenie wpłynęło o godzinie 17:56. Po naszym dojeździe policja udzielała już pomocy motocykliście, który uskarżał się na ogólne potłuczenia ciała. Do naszych działań należało zabezpieczenie miejsca zdarzenia, udzielenie pomocy poszkodowanemu, a następnie przekazanie do pod opiekę

ZRM - relacjonuje kpt. Marcin Kozica z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu

Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący Mercedesem, 20-letni obywatel Ukrainy, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu motocyklem. Doszło do zderzenia bocznego pojazdów.

Jak przekazała oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyślu podkom. Barbara Sobieszek, sprawca nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. W związku z tym funkcjonariusze sporządzają wniosek, który trafi do sądu.

Szczęśliwie obrażenia odniesione przez 18-letniego motocyklistę okazały się niegroźne. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję. ©©

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Trzy pojazdy osobowe zderzyły się w czwartek, 9 kwietnia, na skrzyżowaniu ulic Drzymały i Słomińskiego w Grodzisku Wielkopolskim. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Sprawcy zostali ukarani mandatem.

Do zdarzenia doszło około godziny 16:45. Na miejsce skierowano policjantów, ratowników medycznych, strażaków z KP PSP Grodzisk, ochotników z Grodziska i ze Słocina.

- Kierująca Fordem, 33-letnia mieszkanka powiatu nowotomyskiego, jechała ulicą Drzymały w kierunku ulicy Bukowskiej. Kobieta nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją pojazdu i najechała na tył Toyoty, którą kierowała 41-letnia



Na miejsce skierowano policjantów, ratowników medycznych, strażaków z KP PSP Grodzisk, ochotników z Grodziska i ze Słocina

mieszkanka powiatu nowotomyskiego. Toyota przemieniła się i uderzyła w pojazd

marki JAC, którym kierowała 29-letnia mieszkanka powiatu grodzkiego.

Ryzykowne manewry i jazda z fałszywą tablicą rejestracyjną

Anna Badzińska opr.
anna.badzinska@polskapress.pl

Chęć wyróżnienia się z tłumu zakończyła się interwencją policji. 49-letni mieszkaniec powiatu grodzkiego, który został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Nowego Tomysła, odpowie przed sądem.

Do zdarzenia doszło na terenie powiatu nowotomyskiego. Funkcjonariusze tamtejszej drogówki patrolowali lokalne trasy. Ich uwagę przykuł motocyklista poruszający się Triumphem Tigerem. Kierowca, jak przekazała oficer prasowa nowotomyskiej policji, nie tylko jechał niezwykle dynamicznie, gwałtownie przyspieszając i wyprzedzając kolejne pojazdy, ale posiadał też tablicę rejestracyjną, która od razu wzbudziła

podejrzenia mundurowych. Zamiast standardowych oznaczeń, widniał na niej napis określający styl jazdy mężczyzny.

- W trakcie czynności okazało się, że motocykl nie posiadał prawidłowo zamocowanej tablicy rejestracyjnej. Właściwa tablica znajdowała się w plecaku kierującego, natomiast na pojeździe zamontowana była tablica, która nie była przypisana do tego pojazdu. Jak potwierdzono w policyjnych systemach, została ona przełożona bezprawnie - relacjonuje podkom. Barbara Sobieszek.

Funkcjonariuszka przypomina, że użycie tablicy rejestracyjnej nieprzypisanej do pojazdu i używanie jej jako autentycznej podczas jazdy stanowi przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności.

- Mężczyzna przyznał, że zamówił w Internecie tablicę z wła-



Policjanci przypominają, że jeśli chcemy wyróżnić się na drodze, nie warto ryzykować w ten sposób. Zdecydowanie lepiej jest uzyskać legalną, spersonalizowaną tablicę rejestracyjną w urzędzie

snym pseudonimem, którą umieścił na swoim motocyklu. (...) Napis widniejący na tablicy miał przyciągać spojrzenia in-

nych kierowców i wyróżniać go na drodze. Plan się powiódł, ale nie do końca tak, jak zakładał motocyklista - zamiast uznania

i zaciekawionych spojrzeń, przyciągnął uwagę policji - przekazała oficer prasowa KPP w Nowym Tomysłu.

POWIAT NOWOTOMYSKI

Jedna osoba trafiła do szpitala

Do wypadku doszło 7 kwietnia na skrzyżowaniu w rejonie Trzcianki i Głupoń, na trasie między Lwówkiem a Opalenicą. Po godz. 17 zderzyły się tam dwa samochody osobowe. - Po przybyciu zastępów zastano dwa pojazdy po zderzeniu czołowo-bocznym. Łącznie pojazdami podróżowały trzy osoby - w jednym aucie znajdowały się dwie osoby, w drugim tylko kierowca - relacjonuje straż. Jak podała policja, 20-latek kierujący pojazdem marki Mazda nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu Toyocie, za kierownicą której siedział 21-latek. - Pasażerka Toyoty została przewieziona do szpitala, zdarzenie zakwalifikowano jako wypadek - mówi podkom. Barbara Sobieszek z nowotomyskiej policji. DOK, ANA

Odeszła Renata Knop - zasłużona mieszkanka gminy Opalenica. „Kochała teatr, kochała ludzi”

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Smutna wiadomość dla mieszkańców regionu. 7 kwietnia zmarła Renata Knop - animatorka kultury, reżyserka i wieloletnia dyrektorka Grupy Teatralnej „Perleńka”. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę.

Renata Knop przez lata była jedną z najważniejszych postaci lokalnej kultury. Jako nauczycielka i pasjonatka teatru zarażała miłością do sceny kolejne pokolenia dzieci i młodzieży. Była założycielką i dyrektorką Grupy Teatralnej „Perleńka”, z którą realizowała liczne spektakle i inicjatywy artystyczne. Prowadziła też Grupę Teatralną „Złapanki”, którą powołała do życia z myślą o dorosłych mieszkańcach, jednocząc lokalną społeczność wokół wspólnej miłości do sztuki. Dla wielu była nie tylko instruktorką, ale także mentorką i inspiracją. Miała 64 lata.

- Kochała teatr. Kochała dzieci i młodzież. Scena była jej żywiołem - napisano na stronie nowotomyskiego starostwa.

Jak podkreśla Centrum Kultury i Biblioteka w Opalenicy, „jako reżyserka monumentalnych widowisk, w tym przejmujących Misteriów Męki Pańskiej oraz spektakli patriotycznych i religijnych, potrafiła poruszać najczulsze struny ludzkiej duszy”.



Odeszła osoba, która całe swoje życie poświęciła kulturze i pracy z ludźmi

„Budowała przestrzeń dla młodych ludzi”

Do śmierci Renaty Knop odniosły się także władze Opalenicy, podkreślając jej ogromny wkład w rozwój lokalnej kultury. W opublikowanym komunikacie zaznaczono, że była osobą niezwykle oddaną swojej pasji i ludziom.

- Przez lata swojej działalności nie tylko tworzyła spektakle, ale przede wszystkim budowała przestrzeń, w której kolejne pokolenia mogły odkrywać magię teatru, rozwijać talenty i nabierać odwagi do wyrażania siebie - podkreślono.

Zwrócono również uwagę na jej wyjątkowe podejście do pracy z młodymi ludźmi. - Jej zaangażowanie, ciepło i niegasnąca energia sprawiały, że każdy, kto miał okazję z Nią

pracować, czuł się ważny i dostrzeżony - czytamy dalej.

Nauczycielka, która zostawiła ślad

Renata Knop była nie tylko reżyserką, ale również wieloletnią nauczycielką i wychowawczynią.

- Pozostawiła po sobie trwały ślad w sercach uczniów, którym przekazywała nie tylko wiedzę, ale także wrażliwość, empatię i miłość do sztuki - podkreślono w komunikacie.

Jej spektakle i działalność artystyczna na długo zapadały w pamięć widzów, a sama była osobą, która potrafiła wydobywać z innych to, co najlepsze.

Niedawno została wyróżniona

Jeszcze kilka dni temu społeczność lokalna doceniła jej

wieloletnią działalność. 2 kwietnia Renata Knop została uhonorowana tytułem „Opaleniczanki na Medal”. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest osobom szczególnie zasłużonym dla lokalnej społeczności i rozwoju kultury. Jak poinformował wówczas Urząd Miejski w Opalenicy, ze względu na stan zdrowia laureatki, nagrodę z rąk burmistrza Opalenicy oraz przewodniczącej Rady Miejskiej odebrał jej mąż - Andrzej Knop.

Śmierć Renaty Knop poruszyła wielu mieszkańców i przedstawicieli środowiska kulturalnego. Jej działalność pozostawiła trwały ślad - zarówno w pamięci wychowanków, jak i w lokalnej historii teatru. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 11 kwietnia w Opalenicy. ©©

Jechał pod wpływem narkotyków i bez uprawnień. W aucie miał blisko 50 gramów „kryształu”

Anna Badzińska opr.
anna.badzinska@polskapress.pl

Poważne kłopoty czekają 27-letniego mieszkańca powiatu grodzkiego, którego zatrzymali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim. Mężczyzna nie tylko prowadził samochód, nie mając do tego uprawnień, ale też znajdował się pod wpływem amfetaminy. Co więcej, w jego aucie mundurowi znaleźli blisko 50 gramów narkotyków.

Do zatrzymania mężczyzny doszło w minioną środę, 8 kwietnia, na terenie gminy Kamieniec. Uwagę patrolujących ten rejon policjantów przyciągnął kierowca Mercedesa. Podczas rutynowej kontroli drogowej szybko wyszło na jaw, że mężczyzna w ogóle nie powinien siadać za kółkiem.

- W trakcie wykonywanych czynności policjanci ustalili, że



Zabezpieczone substancje zostały przekazane do dalszych badań laboratoryjnych

27-letni mieszkaniec powiatu grodzkiego nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy, co skłoniło ich do przeprowadzenia dalszych czynności - relacjonuje mł. asp. Karol Płóciniczak, oficer prasowy KPP w Grodzisku Wielkopolskim.

Podczas przeszukania pojazdu mundurowi znaleźli woreczek strunowy z zawartością tzw. „kryształu” w ilości blisko 50 gramów - wyjaśnia.

Zabezpieczone substancje zostały przekazane do dalszych badań laboratoryjnych. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komendy.

- Badanie przeprowadzone na zawartość środków psychoaktywnych wykazało obecność amfetaminy w organizmie kierującego. Od mężczyzny pobrano również krew do dalszych badań - dodaje oficer prasowy grodzkiej policji.

Mieszkaniec powiatu grodzkiego usłyszał już zarzuty. Sprawa trafi na wókanę, gdzie o wymiarze kary zadecyduje sąd.

- 27-latek odpowie za kierowanie pojazdem bez uprawnień, prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających oraz posiadanie narkotyków. Za przestępstwa, jakich się dopuścił, grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności - przekazał mł. asp. Karol Płóciniczak.

Plac budowy już przekazany

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To ważna wiadomość dla mieszkańców i kierowców. W Strzyżewo oficjalnie rozpoczęto przygotowania do remontu mostu na rzece Obrze. We wtorek, 7 kwietnia Starostwo Powiatowe przekazało plac budowy wykonawcy - prace mają zakończyć się do 30 lipca.

W samo południe odbyło się przekazanie placu budowy firmie, która będzie realizować inwestycję - Zielonogórskiemu Przedsiębiorstwu Budowy Mostów MOSTY. Powiat nowotomyski reprezentowali wicestarosta Jakub Skrzypczak oraz kierownik wydziału inwestycji w Starostwie Powiatowym - Jakub Godlewski. To moment, na który mieszkańcy czekali od wielu miesięcy.

Co zostanie wykonane?

Zakres prac, jak wyjaśnia samorząd, obejmuje kompleksową modernizację obiektu.

W planach są m.in.: wymiana zniszczonej nawierzchni drewnianej mostu, poprzecznicy drewnianych, naprawa podpór wraz ze wzmocnieniem posadowienia, wymiana elementów wyposażenia z zachowaniem dotychczasowych parametrów technicznych.

Koszt inwestycji wynosi dokładnie 1 mln 686 tys. 554,30 zł i zostanie w całości pokryty ze środków własnych powiatu nowotomyskiego.

Koszt inwestycji wynosi 1 mln 686 tys. 554,30 zł i zostanie w całości pokryty ze środków powiatu nowotomyskiego.



Przekazanie placu budowy Zielonogórskiemu Przedsiębiorstwu Budowy Mostów MOSTY

O moście pisaliśmy już wcześniej

Do tematu mostu w Strzyżewie wracamy nie po raz pierwszy. Na naszych łamach informowaliśmy już o podpisaniu umowy na realizację tej inwestycji, a także o wcześniejszych problemach. Przypomnijmy - sprawa mostu budziła ogromne emocje wśród mieszkańców, szczególnie w ubiegłym roku.

Most w Strzyżewie, znajdujący się w ciągu drogi powiatowej nr 2744P, został zamknięty 20 czerwca 2025 roku. Decyzja zapadła nagle - informacja pojawiła się zaledwie dwa dni wcześniej. Powodem był zły stan techniczny konstrukcji, który - jak podkreślano - nie pozwalał na dalsze bezpieczne użytkowanie obiektu. Zamknięcie mostu szczególnie dotknęło lokalnych rolników. W środku sezonu żniw zostali zmuszeni do korzystania z długich objazdów, co znacząco utrudniało codzienną pracę.

Mieszkańcy domagali się konkretów

Po zamknięciu mostu odbyło się spotkanie informacyjne z mieszkańcami. Emocje były duże - wielu z nich podkreślało, że decyzja była zbyt nagła i zabrakło wcześniejszego uprzedzenia. Wówczas zapowiadano przeprowadzenie szczegółowej ekspertyzy oraz przygotowanie planu remontu. Dopiero po niej możliwe było określenie zakresu prac i kosztów inwestycji.

Teraz czas na realizację

Dziś, po miesiącach oczekiwań, inwestycja wchodzi w kluczowy etap. Przekazanie placu budowy oznacza, że prace ruszają i - jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem - jeszcze tego lata most zostanie ponownie udostępniony. ©P

Uszkodzona rampa na skateparku w Nowym Tomyślu została naprawiona

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Na początku marca informowaliśmy o uszkodzonej rampie na skateparku w Parku Feliksa w Nowym Tomyślu, która stwarzała zagrożenie dla użytkowników i w związku z tym została zabezpieczona taśmą. Wówczas władze Ośrodka Sportu i Rekreacji zapowiadały naprawę. Dziś wiadomo, że obietnica została zrealizowana, a urządzenie znów jest dostępne.

Do sprawy wracamy, ponieważ temat wzbudził duże zainteresowanie wśród mieszkańców. 4 marca na naszych łamach opisywaliśmy problem uszkodzonej rampy na skateparku, o którym poinformował nas jeden z czytelników. Jak relacjonował, urządzenie od dłuższego czasu było wyłączone z użytkowania i zabezpieczone taśmą, co budziło niepokój wśród osób korzystających z obiektu.

Sprawa szybko rozprzestrzeniła się również w me-



Rampa po i przed interwencją władz ośrodka

diach społecznościowych. Zdjęcia uszkodzonej rampy pojawiły się w Internecie, wywołując dyskusję i komentarze mieszkańców.

OSiR zapowiadał działania

Na pytania odpowiadały wówczas władze Ośrodka Sportu i Rekreacji w Nowym Tomyślu, który zarządza obiektem. Dyrektor Maciej Bielawa zapewniał, że problem jest znany, a naprawa rampy została uwzględniona w planie prac.

Jak wyjaśniał, od 1 marca rozpoczęto kompleksowe przeglądy oraz prace remontowe na wszystkich obiektach należących do OSiR, co było związane m.in. z zakończeniem sezonu zimowego i koniecznością sprawdzenia stanu infrastruktury.

Podkreślano również, że prowadzone są rozmowy z wykonawcą skateparku, aby ustalić szczegóły dotyczące naprawy uszkodzonego urządzenia.

Kilka tygodni po publikacji materiału pojawiły się dobre

wiadomości. 3 kwietnia OSiR w Nowym Tomyślu poinformował w mediach społecznościowych, że rampa została naprawiona.

Rampa już naprawiona

- Zgodnie z zapowiedziami i naszym harmonogramem prac, pracownicy OSiR dokonali naprawy urządzenia na skateparku w Parku Miejskim. Sprzęt jest już sprawny i bezpieczny, więc możecie wracać na skatepark i korzystać bez obaw - przekazano w komunikacie.

Głos mieszkańców ma znaczenie

Cała sytuacja pokazuje, jak ważną rolę odgrywają zgłoszenia mieszkańców oraz nagłaśnianie lokalnych problemów. To właśnie dzięki czujności użytkowników skateparku i ich zaangażowaniu temat trafił do opinii publicznej.

Nie bez znaczenia jest także szybka reakcja zarządcy obiektu, który - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - przeprowadził niezbędne prace. ©P

Decyzja zapadła. Wiemy, kto pokieruje żłobkiem w Bolewiczach

owanie go do rozpoczęcia działalności. To jeden z kluczowych etapów przed uruchomieniem placówki.

Budowa trwa od ubiegłego roku

Inwestycja rozpoczęła się w połowie 2025 roku i od początku realizowana jest w szybkim tempie. Już zimą budynek był w stanie zamkniętym - zamontowano okna i drzwi, a wewnątrz prowadzono intensywne prace wykończeniowe. Zgodnie z harmonogramem

budowa części żłobkowej ma zakończyć się do końca kwietnia. Równolegle powstający Dzienny Dom Pomocy ma być gotowy do końca lipca. Wykonawcą inwestycji jest firma NOR-BUD z Bolewic.

Nowy żłobek zapewni 56 miejsc opieki dla dzieci do lat 3. Całkowita wartość dofinansowania tej części inwestycji wynosi 3 962 528,64 zł, z czego ponad 3,2 mln zł pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy. Równolegle powstający Dzienny Dom Pomocy zaoferuje 15

miejsz dla seniorów i osób wymagających wsparcia. Wartość tej części inwestycji to 3 312 774,19 zł, z czego ponad 2,3 mln zł stanowią środki z Funduszy Europejskich.

Otwarcie już we wrześniu

Zgodnie z zapowiedziami, żłobek „Słoneczko” ma rozpocząć działalność we wrześniu. Wcześniej - w lipcu i sierpniu - przeprowadzona zostanie rekrutacja dzieci. ©P



Tam docelowo ma wyglądać część żłobkowa kompleksu przy ul. Młyńskiej

Pozyskali dofinansowanie na nowe drzewa miododajne

Dominika Kapalka opr.
dominika.kapalka@polskapress.pl

Gmina Nowy Tomyśl pozyskała niemal 28 tys. zł dofinansowania na nowe nasadzenia drzew miododajnych. Rośliny pojawią się w dwóch lokalizacjach – w Paproci oraz w Nowym Tomyszu.

Środki w wysokości 27 tys. 962 zł pochodzą z budżetu samorządu województwa wielkopolskiego. Całkowita wartość zadania wynosi 31 tys. 69,44 zł. Dzięki temu możliwa będzie realizacja kolejnego projektu związanego z rozwojem zieleni

na terenie gminy. W ramach inwestycji zaplanowano nasadzenia w dwóch miejscach: przy ul. Poprzecznej w Paproci – 18 drzew i przy ul. Kanałowej w Nowym Tomyszu – 14 drzew.

Projekt, jak zaznacza nowotomyski samorząd, ma na celu nie tylko poprawę estetyki przestrzeni publicznej, ale przede wszystkim wsparcie środowiska naturalnego. Drzewa miododajne są szczególnie ważne dla owadów zapylających, w tym pszczoł. Nowe nasadzenia wpłyną również na jakość powietrza oraz zwiększenie bioróżnorodności w gminie.



Drzewa miododajne są szczególnie ważne dla owadów zapylających, w tym pszczoł (zdj. ilustracyjne)

Anna Badzińska opr.
anna.badzinska@polskapress.pl

Choć od tragicznych wydarzeń w lasach Katynia minęło już 86 lat, pamięć o polskich oficerach wciąż pozostaje żywa w sercach mieszkańców Grodziska Wielkopolskiego. W niedzielne popołudnie, 12 kwietnia, w naszym mieście odbyła się akcja „Przypnij guzik pamięci”.

W przeddzień ogólnopolskiego Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, w Grodzisku Wielkopolskim odbyła się inicjatywa inspirowana działaniami Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Dlaczego właśnie guzik? To jeden z najbardziej porusza-

Akcja „Przypnij guzik pamięci” w Grodzisku Wielkopolskim

jących artefaktów odnajdywanych podczas ekshumacji w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Metalowe, mundurowe guziki z orzełkiem w koronie często były jedynymi elementami, których nie zdołała strawić ziemia – niemymi świadkami zbrodni i niezłomności polskich bohaterów.

Pomysłodawcami wydarzenia byli Sebastian Tuliński, nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych i radny Rady Miejskiej

oraz Dawid Tomczyk, uczeń ZST. Obok młodzieży z Zespołu Szkół Technicznych, w akcji wzięli udział przedstawiciele młodzieżowych rad różnych gmin: Igor Bistula, Nadia Stasiak, Kuba Kucharczak oraz Aleksander Przybylski, a także starosta Mariusz Zgajński, przewodniczący Rady Powiatu Sebastian Skrzypczak i dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu prof. Rafał Reczek. Głównym przesłaniem akcji

„Przypnij guzik pamięci” była edukacja. Wspólne przypinanie replik katyńskich guzików było dla mieszkańców Grodziska chwilą refleksji. To gest niewielki, a jednak niosący ogromny ładunek emocjonalny. Dzięki takim inicjatywom mamy pewność, że zbrodnia katyńska nigdy nie zostanie zepchnięta w mrok niepamięci, a „guzik z orzełkiem” pozostanie dla nas symbolem najwyższej próby honoru.



Wspólne przypinanie replik katyńskich guzików było dla mieszkańców Grodziska chwilą refleksji



W ramach akcji złożono też kwiaty w miejscu pamięci grodziszczan pomordowanych w Katyniu

„Historia wychodzi na ulice”. Ruszają spacer po mieście

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To propozycja dla wszystkich, którzy chcą poznać Zbąszyń z zupełnie innej perspektywy. Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła zaprasza na cykl spacerów historycznych, podczas których uczestnicy wyruszą w teren, by odkrywać historie miejsc i ludzi. Pierwsze spotkanie już w kwietniu.

Nowa inicjatywa muzeum skierowana jest do szerokiego grona odbiorców. Jak podkreślają organizatorzy, udział może wziąć każdy – dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami, a także grupy anglojęzyczne.

Projekt realizowany jest pod hasłem „Historia bez barier”, co oznacza otwartość i dostępność dla wszystkich zainteresowanych. To także próba pokazania, że historia nie musi być zamknięta w gablotach – może być żywa, dostępna i inspirująca.

Spacer zamiast muzealnej sali
Organizatorzy zapowiadają wyjście poza tradycyjne ramy

zwiedzania. Uczestnicy spacerów poznają historię bezpośrednio w przestrzeni miasta – tam, gdzie się ona wydarzyła.

– Celem jest nie tylko przekazanie wiedzy, ale również zachęcenie do rozmów, refleksji i spojrzenia głębiej na historię Zbąszynia i jego okolic – podkreślają.

Pierwszy spacer już 15 kwietnia

Każde spotkanie, jak dodano, potrwa do dwóch godzin i będzie okazją do poznania mniej oczywistych wątków oraz ciekawostek związanych z lokalną historią.



To propozycja dla tych, którzy chcą spojrzeć na znane miejsca z nowej perspektywy i dowiedzieć się czegoś więcej o ich przeszłości – często ukrytej na pierwszy rzut oka

Inauguracyjny spacer odbędzie się w środę, 15 kwietnia o godzinie 16. Uczestnicy spotkają się przy Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej.

Trasa pierwszego spotkania poprowadzi ulicą Powstańców Wielkopolskich. W planie znalazły się m.in. takie miejsca jak Hotel Senator, Szkoła nr 1, Dom Kultury, Strzelnica, ulica Folwarczna oraz teren dawnego ogrodu szkolnego.

To dopiero początek cyklu

Spacer, jak zapowiedziano, będą odbywać się regularnie – raz w miesiącu, w drugą środę miesiąca o godzinie 16. Organizatorzy przygotowali już kolejne tematy.

W maju uczestnicy poznają historię parku w Zbąszyniu – od baszty i dawnego zamku, przez park francuski i angielski, aż po jezioro i kazamaty. Z kolei czerwcowy spacer obejmie Plac Wolności i jego okolice – z pomnikiem, szkołami, kościołem, dawną karczmą oraz trasą prowadzącą w kierunku plaży i promenady.

Jak informuje muzeum, o wydarzeniach poinformowane zostaną także placówki oświatowe z gminy Zbąszyń. Dzięki temu w spacerach będą mogły uczestniczyć również klasy szkolne, grupy projektowe czy zorganizowane zespoły. ©©

Nowe inwestycje w gminie Zbąszyń. Podpisano umowy na remont drogi i budowę sali wiejskiej

Dominika Kapalka opr.
dominika.kapalka@polskapress.pl

Dwie kolejne inwestycje zostaną zrealizowane na terenie gminy Zbąszyń. Samorząd podpisał umowy na budowę sali wiejskiej oraz przebudowę drogi. Oba zadania otrzymały dofinansowanie zewnętrzne.

Jedną z podpisanych umów dotyczy budowy sali wiejskiej w Zakrzewku. Inwestycję zrealizuje firma ZR-B Kaczmarek. Wartość zadania, jak wyjaśnia samorząd, wynosi ponad 835 tys. zł brutto, a jego realizacja potrwa dziewięć miesięcy od momentu podpisania umowy. Projekt uzyskał wsparcie finansowe w wysokości 261 tys. zł za pośrednictwem LGD Region Kozła w ramach programu rozwoju lokalnego.

Nowy obiekt ma pełnić ważną funkcję dla mieszkańców – będzie miejscem spotkań, wydarzeń kulturalnych oraz inicjatyw integrujących lokalną społeczność.

Druga inwestycja dotyczy przebudowy drogi w Łomnica w kierunku Strzżewo. To piąty, a zarazem końcowy etap tej wieloletniej inwestycji. Prace obejmą odcinek o długo-

ści ponad kilometra, a ich wykonawcą będzie BTI Wojciech Skorupiński. Koszt realizacji wynosi blisko 446 tys. zł brutto, a zakończenie zaplanowano w ciągu czterech miesięcy.

Po zakończeniu inwestycji powstanie spójne połączenie drogowe na odcinku ponad 5 kilometrów, co znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców.

Dofinansowanie zewnętrzne

Na realizację zadania drogowego gmina pozyskała ponad 155 tys. zł dofinansowania z budżetu województwa wielkopolskiego, przeznaczonego na roz-

wój dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Z kolei budowa sali wiejskiej została wsparta środkami unijnymi w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Podpisanie obu umów to kolejny etap realizacji strategii rozwoju gminy. Samorząd, jak wyjaśnia, konsekwentnie inwestuje zarówno w infrastrukturę społeczną, jak i drogową, odpowiadając na potrzeby mieszkańców.

Nowe zadania mają nie tylko poprawić codzienne funkcjonowanie lokalnej społeczności, ale także wpłynąć na dalszy rozwój całego regionu.



Nowe zadania zyskały wsparcie zewnętrzne

Ponad 26 mln zł wsparcia. Wśród beneficjentów gminy z naszego terenu

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Sejmik Województwa Wielkopolskiego podjął uchwałę o przyznaniu wsparcia finansowego dla samorządów na działania związane z ochroną i poprawą jakości gruntów rolnych. Wśród beneficjentów znalazły się także gminy z naszego regionu.

Samorząd województwa przeznaczył blisko 27 mln zł na pomoc dla lokalnych samorządów. Środki te pozwolą na realizację inwestycji związanych z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych. Wsparcie obejmuje m.in. budowę i przebudowę dróg dojazdowych do pól, zakup sadzonek drzew miododajnych, budowę zbiorników małej retencji, a także zakup

sprzętu i oprogramowania do ewidencji gruntów.

Największa część środków – aż 22,5 mln zł – została przeznaczona na budowę lub modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Z tej puli skorzysta 170 gmin z całej Wielkopolski.

Wśród nich znalazły się również trzy gminy z naszego regionu: Lwówek otrzymał kwotę – 155 tys. 400 zł, Miedzychowo – 103 tys. 600 zł, natomiast Zbąszyń – 155 tys. 400 zł.

Przyznane środki pozwolą samorządom na realizację konkretnych inwestycji poprawiających dostępność terenów rolnych oraz warunki pracy rolników. Lepsze drogi dojazdowe to nie tylko większy komfort, ale także realne wsparcie dla lokalnej gospodarki i rozwój obszarów wiejskich. ©

„SERCE OD SERCA”



Aula grodzkiego LO po raz kolejny wypełniła się niezwykłą energią ludzi o wielkich sercach. Podczas ostatniego spotkania w ramach akcji „Serce od Serca” przygotowano aż 218 terapeutycznych poduszek dla kobiet po mastektomii. Do wypełniania kolejnych wciąż potrzebny jest granulat. Osoby chcące wesprzeć akcję proszone są o kontakt: tel. 512 136 044 i 605 328 802. Anna Badzińska opr.

Duża inwestycja gazowa w regionie. Tysiące mieszkańców odczują zmiany

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Ponad 86 mln zł unijnego dofinansowania trafi do spółki GAZ-SYSTEM na realizację ważnej inwestycji m.in. w zachodniej Wielkopolsce. Chodzi o budowę gazociągu Nowe Tłoki - Sulechów, który ma zwiększyć przepustowość sieci i poprawić warunki rozwoju regionu.

Jak informuje biuro prasowe GAZ-SYSTEM, spółka podpisała umowę o dofinansowanie projektu z Instytutem Nafty i Gazu - Państwowym Instytutem Badawczym.

- Spółka otrzymała ponad 86 mln zł wsparcia z funduszu FENIKS na budowę gazociągu Nowe Tłoki - Sulechów - przekazuje biuro prasowe GAZ-SYSTEM.

Całkowita wartość inwestycji, jak dodaje, to blisko 229 mln zł, a jej realizacja została rozłożona na dwa etapy.

Nowy gazociąg i większe możliwości dla regionu

Projekt, jak wyjaśnia GAZ-SYSTEM, zakłada budowę nowoczesnego gazociągu o wysokim ciśnieniu, który zastąpi dotychczasową, mniej wydajną infrastrukturę.

Inwestycja obejmie kilka gmin, w tym Wolsztyn, Siedlec, Zbąszyń, gminę Kargowa, Babimost, Sulechów i Świebodzin. Jej głównym celem jest zwiększenie



Nowa instalacja pozwoli lepiej integrować procesy związane z przesyłem i dystrybucją gazu, a także zwiększy bezpieczeństwo energetyczne regionu (zdj. ilustracyjne)

przepustowości sieci przesyłowej oraz umożliwienie przyłączenia nowych odbiorców.

Jednym z istotnych efektów realizacji projektu będzie zmniejszenie strefy ochronnej wokół gazociągu, co ma znaczenie dla mieszkańców i właścicieli działek.

- Budowany gazociąg będzie wymagał strefy o szerokości 6 m - mierzzonej po 3 m w każdą stronę od osi gazociągu - wyjaśnia biuro prasowe.

Dla porównania, jak zaznacza GAZ-SYSTEM, obecnie obowiązująca strefa wynosi aż 40 metrów szerokości. Oznacza to, że po zakończeniu inwestycji więcej terenów będzie można wykorzystać np. pod zabudowę.

Dwa etapy realizacji

Zadanie inwestycyjne zostało podzielone na dwa etapy. Pierwszy z nich, obejmujący m.in. odcinki w rejonie Zbąszynia i Kargowej, został już zakończony - prace ukończono w październiku ubiegłego roku.

Drugi etap, który obejmuje m.in. budowę głównego odcinka gazociągu Nowe Tłoki - Krężoły oraz dalsze odgałęzienia, jest obecnie realizowany i ma zakończyć się w drugiej połowie 2027 roku. Środki na realizację inwestycji pochodzą z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Program, jak dodaje, wspiera m.in. rozwój nowoczesnej infrastruktury energetycznej, ochronę środowiska oraz działania związane z transformacją klimatyczną.

To kolejna inwestycja GAZ-SYSTEM w regionie

Warto podkreślić, że budowa gazociągu Nowe Tłoki - Sulechów nie jest jedyną dużą inwestycją GAZ-SYSTEM w tej części Wielkopolski. Spółka realizuje również projekt budowy tłoczni gazu w Zębowie, na terenie gminy Lwówek. Inwestycja o wartości ponad 892 mln zł, również z istotnym wsparciem unijnym, ma rozpocząć się w drugim kwartale tego roku, a jej zakończenie planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku.

Tłocznia gazu odgrywa kluczową rolę w systemie przesyłowym - działa jak swoista „stacja wzmacniająca”, która podnosi ciśnienie gazu i umożliwia jego dalszy transport na duże odległości. W Zębowie powstaną trzy agregaty sprężarkowe o łącznej mocy 24 MW, co znacząco zwiększy możliwości przesyłu całej sieci.

Lokalizacja inwestycji nie jest przypadkowa. To właśnie w rejonie Lwówka, w powiecie nowotomyskim, krzyżują się istotne szlaki przesyłu gazu, w tym magistrale, którymi surowiec trafia do Polski m.in. z terminala LNG w Świnoujściu oraz gazociągu Baltic Pipe.

Jak zaznaczają przedstawiciele spółki, tego typu inwestycje mają bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo energetyczne oraz stabilność dostaw - zarówno dla mieszkańców, jak i przedsiębiorców w całym regionie. ©

Chcą ratować życie. Strażacy z miejscowości Brody zbierają na defibrylator AED

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Każda sekunda może decydować o życiu. Strażacy z Ochotnicza Straż Pożarna Brody rozpoczęli zbiórkę na zakup defibrylatora AED, który ma zostać zamontowany w centralnym punkcie miejscowości.

Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem portalu Siepomaga. Na dzień 9 kwietnia udało się zebrać 6970 zł, co stanowi 70% zakładanego celu wynoszącego 10 tysięcy złotych. Kwota cały czas rośnie, a każda wpłata - nawet najmniejsza - przybliży do zakupu sprzętu, który może uratować życie mieszkańców.

AED - prosty sprzęt, ogromne znaczenie



Strażacy podkreślają, że to inwestycja w bezpieczeństwo całej społeczności - mieszkańców i wszystkich odwiedzających miejscowość

Defibrylator AED to urządzenie używane w przypadku nagłego zatrzymania krążenia - analizuje rytm serca i w razie potrzeby podaje impuls elektryczny, który może przywrócić jego prawidłową pracę. Prowadzi użytkownika krok po kroku, wydając jasne polecenia głosowe. Dzięki temu może być używany nawet przez osoby bez doświadczenia medycznego.

Szybkie użycie AED znacząco zwiększa szanse na przeżycie osoby poszkodowanej - każda minuta bez pomocy je zmniejsza.

Inwestycja w bezpieczeństwo całej społeczności

Strażacy z OSP Brody podkreślają, że zakup AED to nie wydatek, a inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców.

- To urządzenie może uratować życie naszych bliskich - rodzin, dzieci, sąsiadów i gości - podkreślają.

Plan, jak dodają strażacy, zakłada umieszczenie defibrylatora w centralnym, łatwo dostępnym miejscu, tak aby w razie potrzeby można było z niego skorzystać bez żadnych przeszkód.

Możesz pomóc

Strażacy zachęcają do wsparcia zbiórki. Nawet niewielka wpłata może przybliżyć realizację tego ważnego przedsięwzięcia. Bo - jak podkreślają inicjatorzy - w tym przypadku stawka jest ludzkie życie. ©

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

DZIEŃ
NOWOTOMYSKO-GRODZISKI

Program telewizyjny 14-20.04.2026

THRILLER SOBOTA TVP KULTURA 20:00

Parasite

To mistrzowska i do końca trzymająca widza w napięciu opowieść, w której czworo biedaków bez przyszłości wpada na pomysł, jak zdobyć duże pieniądze. Ich sposób na sukces to przekręt doskonały. Są pewni siebie i wierzą, że w końcu ziszczą się marzenia. Najmłodszy z bohaterów filmu dostaje posadę korepetytora dziewczyny pochodzącej z zamożnej rodziny. Szybko dostrzega w tym świetny interes i wielką szansę dla swoich bliskich. Od razu wprowadza do bogatego domu siostrę, która umiejętnie udaje absolwentkę prestiżowej uczelni. A dziewczyna też nie próżnuje i już obmyśla, jak sprytnie załatwić bezrobotnemu ojcu pracę szofera u gospodarzy. Rodzinny plan zdobycia pozycji społecznej i zajęcia miejsca



bogaczy nabiera rumieńców. Z pozoru początkowo niewinna intryga zamienia się w przerażającą historię. Film „Parasite” zdobył 4 Oscary w kategoriach: najlepszy film, reżyser, scenariusz oryginalny, najlepszy film zagraniczny oraz nominacje do tej prestiżowej nagrody za scenografię i montaż.

FILM SENSACYJNY PIĄTEK TV PULS 20:00

355

Największe agencje wywiadowcze z różnych stron świata wpadają na trop międzynarodowej organizacji przestępczej, która planuje atak zagrażający bezpieczeństwu ludzkości. Żaden wywiad, nawet amerykański, w pojedynkę nie ma szans z nowym zagrożeniem. Powołana zostaje więc międzynarodowa, ściśle tajna grupa pod kryptonimem 355, w skład której wchodzi najlepsze agentki – Graciela Rivera (Penélope Cruz), Mace Browne (Jessica Chastain), Marie Schmidt (Diane Kruger) i Khadijah Adiyeme (Lupita Nyong'o) – z niezręcznie wrogich sobie wywiadów. Grupa indywidualności o niezwykłych zdolnościach i umiejętnościach musi pokonać dzielące je różnice i stanąć do walki o bezpieczeństwo świata. Jessica



Chastain, producentka filmu i jedna z gwiazd, tak mówiła o obrazie: – To film współtworzony przez kobiety, o kobietach i również dla kobiet. Bo dlaczego tylko mężczyźni mają dobrze się bawić na kinie akcji? Co ciekawe, tytuł filmu nawiązuje do kryptonimu pierwszej kobiecej amerykańskiej agentki specjalnej.

TVN

5.40 Uwaga! – magazyn **5.55** Ukryta prawda (1607) **6.50** Kuchenne rewolucje: Toruń – EPTO – reality show Polska 2024 **7.45** Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku **11.25** Kuchenne rewolucje: Restauracja „Sjesta”, Częstochowa / Zakręt – „Sakartvelo” **13.40** Ukryta prawda (1724, 1725) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

15.45 Młode gliny (42) – serial krym. Polska 2026

16.50 Szpital św. Anny (106) – serial obyczajowy Polska 2026

17.55 Detektywi (300) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

19.00 Fakty

19.55 Uwaga! – magazyn

20.15 Na Wspólnej (4194) – serial Polska 2026

20.50 The Floor – teleturniej

21.30 Skok na głęboką wodę – reality show

22.40 Kuba Wojewódzki

23.40 Superwizjer – magazyn

0.20 Meg

*** – horror USA/Chiny 2018

Reż. Jon Turteltaub,

wyż. Jason Statham,

Bingbing Li, Rainn Wilson

2.40 The Traitors. Zdraycy

– reality show Polska 2026

4.00 CSI: Kryminalne zagadki

Las Vegas (19)

W kanale burzowym znaleziono zwłoki kolegi córki Catherine. Przypuszczano, że utonął. Okazało się jednak, że zginął od ciosów zadanych śrubokrętem.

KOMEDIA KRYMINALNA PONIEDZIAŁEK POLSAT 21:35

Fuks 2

Legenda powraca, i to w gwiazdorskiej obsadzie! Na wielkim ekranie ponownie zobaczymy aktorów z kultowej produkcji z 1999 roku – Janusza Gajosa i Macieja Stuhrę, a także gwiazdy młodego pokolenia – Macieja Musiałę, Katarzynę Sawczuk oraz Paulinę Gałązkę. Główny bohater, Maciek (Maciej Musiał), jest bystrym i ogarniętym 20-latkim, choć pieniądze i samochód na randkę musi pożyczyć od taty. Jego ojciec (Maciej Stuhr) z kolei w dniu swoich osiemnastych urodzin odpał ładunek wybuchowy, ukradł samochód, przyczynił się do rozbicia dwóch policyjnych radiowozów i „stuknął na grubą kasę” szemranego biznesmena, a przy okazji zdobył serce pięknej kobiety. Poprzeczkę zawiesił zatem wysoko, a już niedługo okaże się, czy syn odziedziczył po nim brawurowy



charakter i skłonność do niebezpiecznych intryg. Wszystko to zweryfikuje się za sprawą randki, która połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką jest wielka kasa i jeszcze większa miłość...

Pierwszy „Fuks” stał się przepustką do kariery dla nieznanego wówczas Macieja Stuhrę. Po tej komedii nadszedł czas na kolejne kinowe hity z nim w rolach głównych: „Chłopaki nie płaczą”, „Poranek Kojota” czy „Testosteron”.

FILM SENSACYJNY

NIEDZIELA

TVP 122:50



Ronin

Znakomita gwiazdorska obsada i kino akcji. Bojownicza Deirdre werbuje pięciu mężczyzn, którzy mają wykraść Rosjanom cenny ładunek. Wśród nich są weterani zimnej wojny i specje od zabijania. Ich sytuację komplikuje fakt, że znają sekrety swych dawnych mocodawców, co nie stanowi najlepszej gwarancji na długie życie.

FILM SF

WTOREK

TVN 7 23:25



Interstellar

W oparciu o naukowe teorie Kipa Thorne'a, twórcy „Incepcji” zrealizował imponujące dzieło o międzygwiazdnej podróży do granic kosmosu. Gwiazdorska obsada filmu wcieliła się w role zespołu naukowców, którzy podróżując nowo odkrytym tunelem czasoprzestrzennym, przekraczają granice, docierając do innego wymiaru.

WTOREK 14 Kwietnia

TVP 1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (108) **8.55** Ranczo (3): Ksiądz z inicjatywą **10.00** Komisarz Alex (12): Amok **11.00** Ojciec Mateusz (117): Muzycy **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** To się opłaca **12.55** Królestwo mokraków (1): Park Narodowy Kakadu – serial dokumentalny Francja 2024 **14.00** Złoty chłopak (268)

15.00 Serwis Info – magazyn

15.15 Reporterzy – magazyn

15.35 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej

16.05 Dziedzictwo (889)

Ayşe i Ferit nie są w stanie mieszkać pod jednym dachem. Napięcie rośnie, gdy Doga podpisuje obrazek, używając nazwiska Koraya. Sinan dowiaduje się, że to nie Aynur jest winna awarii lodówki.

17.00 Teleexpress

17.25 Jaka to melodia?

17.55 Klan (4694)

18.20 Zaraz wracam (109)

18.55 Akacja 38 (846)

19.30 19.30

19.55 Pytanie dnia

20.30 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej

21.20 TBA – magazyn

23.15 Za dziesięć minut

*** północ – film kryminalny USA 1983

Reż. J. Lee Thompson,

wyż. Charles Bronson, Lisa

Eilbacher, Andrew Stevens

1.10 Listy do Julii – komedia

*** romantyczna USA 2010

3.05 To działa. Polskie

innowacje bez granic

TVP 2

5.30 M jak miłość (1734) **6.20** Przystań nad Biblią **6.55** Barwy szczęścia (3357) **7.30** Pytanie na śniadanie – magazyn informacyjno-publicystyczny **11.40** Rosół polski **12.15** Kłórnicy do sztuki **12.30** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (69) – serial obyczajowy Turcja **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (879): Co ma wisieć, nie utonie – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac

tajemnic (369)

– telenowela Hiszpania

16.00 Koło fortuny – teleturniej

16.35 Familiada – teleturniej

17.20 Panna młoda (70)

– serial obyczaj. Turcja

18.15 Va banque – teleturniej

18.50 Jeden z dziesięciu

19.25 Barwy szczęścia (3357,

3358) – serial Polska

20.40 Kulisy „M jak miłość”

20.55 M jak miłość (1925)

– serial Polska

21.55 Na sygnale (881)

– serial obyczaj. Polska

22.25 Magazyn Ekspresu

Reporterów – magazyn

23.25 Znajdę cię – dramat obyczaj.

*** USA/Polska 2019

Reż. Martha Coolidge,

wyż. Adelaide Clemens,

Leo Suter, Stellan Skarsgård

1.30 Wyścig z czasem

*** – film sf USA 2011

Reż. Andrew Niccol,

wyż. Justin Timberlake

3.30 Zagadki wraku Titanica

– film dokumentalny

W. Bryt./Francja 2020

4.35 Na dobre i na złe – serial

obyczaj. Polska 2026

Polsat

5.15 Disco gramy! **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjny **8.30** Malanowski i Partnerzy (226, 227): Dobra mina do złej gry / Fałszywy mąż **9.30** Trudne sprawy (1032, 1033) – serial fab.-dok. Polska 2021 **11.35** Gliniarze (712-714): Rodzinny obiad / Bądź uczciwy, synu / Gdzie jesteś? – serial fabularno-dokumentalny Polska 2022 **14.40** Dlaczego ja? (1546): Samotna w wielkim mieście

15.50 Wydarzenia

16.15 Pogoda

16.20 Interwencja – magazyn

16.30 Na ratunek 112 (1143)

17.00 Gliniarze (1183) – serial

fabularno-dokumentalny

18.00 Pierwsza miłość (4195)

– serial Polska

18.50 Wydarzenia

19.15 Gość „Wydarzeń”

19.55 Milionerzy – teleturniej

20.30 Farma – reality show

21.30 Ninja vs Ninja – show

23.35 Dzień, w którym

*** zatrzymała się Ziemia

– film sf USA/Kanada 2008

Reż. Scott Derrickson,

wyż. Keanu Reeves, Jennifer

Connelly, Kathy Bates

UFO ląduje na Manhattanie.

Przybysz z kosmosu, który

opuszcza pojazd, ostrzega

przed katastrofą, grożącą

Ziemianom. Sekretarz obrony

USA poleca uwięzić istotę.

2.00 Wpół do śmierci

*** – film sensacyjny

USA/Niemcy 2002

Reż. Don Michael Paul,

Morris Chestnut,

wyż. Steven Seagal

4.10 Kabaretowa Ekstraklasa

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(D3 T) stacje dostępne w nazimnej telewizji cyfrowej

ŚRODA

15 Kwietnia

TVP 1

DVB

T

7.00 Msza święta na Jasnej Górze **7.30** Rodzina (nie od) święta **8.00** Serwis Info **8.20** Zaraz wracam (109) **9.00** Ranczo (4): Otrzeźwienie **10.05** Komisarz Alex (13): Cel: Alex **11.00** Ojciec Mateusz (118): Znikająca asystentka **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes, Agropogoda **12.35** Program rolny **12.50** Królestwo mokradeł (2): Park Narodowy Pantanal – serial dok. **14.00** Złoty chłopak (269)

15.00 Serwis Info – magazyn **15.15** Reporterzy – magazyn **15.35** Gra słów. Krzyżówka **16.05** Dziedzictwo (890) **17.00** Teleexpress

17.25 Jaka to melodia? **17.55** Klan (4695) **18.20** Zaraz wracam (110) **18.55** Akacyjowa 38 (847)

Samuel jest niepokieszony, bo ojciec zamartwia się stanem zdrowia Diega, a Blanca nadal nie pozwala mu się do siebie zbliżyć. Jednak stanowczo odrzuca sugestię Ursuli, by pozbyć się brata.

19.30 19.30 **19.55** Pytanie dnia **20.30** Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej **21.20** Szybki jak śmierć ******* – film sensacyjny USA/Puerto Rico 2018 Reż. Jodi Scurfield, wyk. John Travolta, Kathryn Winnick, Jennifer Esposito

23.15 Panny z Wilka ********* – dramat Polska/Fr. 1979 Reż. Andrzej Wajda

1.20 Za dziesięć minut ***** północ** – film kryminalny USA 1983

TVP 2

DVB

T

5.35 M jak miłość (1735) **6.25** Mozaika żydowska. Magazyn kulturalno-religijno-społeczny **6.55** Barwy szczęścia (3358) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Gwiazdorska kuchnia Ani **12.15** Rzecz Polska **12.30** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (70) – serial obyczajowy Turcja 2024**14.05** Va banque **14.35** Na sygnale (880): Nowy, gdzie jesteś? – serial obyczajowy Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (370) **16.00** Koło fortuny – teleturniej **16.35** Familiada – teleturniej **17.20** Panna młoda (71)

Mroczne wspomnienia z przeszłości Mukadder i Nusreta. Cemil wyrzuca Mukadder z mieszkania. Hancer i Cihan spędzają miłe godziny w parku. Beyza dowiaduje się, że Yonca mieszka z jej ojcem.

18.15 Va banque – teleturniej **18.50** Jeden z dziesięciu **19.25** Barwy szczęścia (3358, 3359) – serial Polska **20.40** Przepis dnia – magazyn **20.55** Na dobre i na złe (989) – serial obyczaj. Polska **21.55** Na sygnale (882, 883) – serial obyczaj. Polska **22.55** Lina (1) – miniserial Francja 2021 Reż. Dominique Rocher

23.55 Uziemieni – komedia ******* Francja/Belgia 2013 Reż. Alexandre Coffre

1.35 Na przekór losowi (6) **2.35** Implozja: Katastrofa „Titana” – film dokumentalny W. Bryt./Kanada/Niemcy/USA 2025

Polsat

DVB

T

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny **8.30** Malanowski i Partnerzy (228, 229): Za szybki numerek / Z krwi i kości **9.30** Trudne sprawy (1034, 1035) **11.35** Gliniarze (715-717): Polowanie na gwałciiciela / Dama kier / Dla kasy – serial fabularno-dokumentalny Polska 2022 **14.40** Dlaczego ja? (1547) – serial fab.-dokumentalny Polska 2026

15.50 Wydarzenia **16.15** Pogoda **16.20** Interwencja – magazyn **16.30** Na ratunek 112 (1144)

Małżeństwo Bienkowskich od kilku lat bezskutecznie stara się o dziecko. Para decyduje się więc zrobić badania diagnostyczne. Diagnoza nimi wstrząsa. Okazuje się, że są przyrodnim rodzeństwem.

17.00 Gliniarze (1184) **18.00** Pierwsza miłość (4196) – serial Polska 2026

18.50 Wydarzenia **19.15** Gość „Wydarzeń” **19.55** Milionerzy – teleturniej **20.30** Farma – reality show **21.30** Bez pudru, czyli Kabaret plus... – prog. rozrywkowy **22.50** Tower Heist. Zemsta ******* cieciców – komedia sensacyjna USA/Japonia 2011 Reż. Brett Ratner, wyk. Ben Stiller, Eddie Murphy, Casey Affleck

1.00 Zła kobieta ******* – komedia USA 2011 Reż. Jake Kasdan, wyk. Cameron Diaz, Lucy Punch, Justin Timberlake

3.00 Nasz nowy dom

TVN

DVB

T

5.00 Uwaga! **5.15** Jak to jest zrobione? **5.40** Uwaga! **5.55** Ukryta prawda (1608) **6.50** Kuchenne rewolucje: Katowice – „Meltini” **7.45** Dzień Dobry TVN **11.20** Doradca smaku – magazyn kulinarny **11.25** Kuchenne rewolucje: „Pracownia dobrych smaków – Rozmaryn”, Szczecin / Kamionki – „Fyrtel Smaków” **13.40** Ukryta prawda (1726, 1727) – serial fab.-dokum. Polska 2025

15.45 Młode gliny (43) – serial krym. Polska **16.50** Szpital św. Anny (107) – serial obyczaj. Polska **17.55** Detektywi (301) – serial fab.-dok. Polska

19.00 Fakty **19.55** Uwaga! – magazyn **20.15** Na Wspólnej (4195) – serial Polska

20.50 The Floor – teleturniej **21.30** Królowa przetrwania – reality show, wyk. Aneta Kurp, Josephine Kwaśniewska, Ewelina Kubiak

22.55 Noce w Rodanthe ******* – melodramat USA/Australia 2008 Reż. George C. Wolfe, wyk. Diane Lane, Richard Gere, James Franco

0.55 Narodziny gwiazdy ******** – melodramat USA 2018 Reż. Bradley Cooper, wyk. Lady Gaga, Bradley Cooper, Sam Elliott

3.25 Uwaga! – magazyn **3.40** Perła Kataru – najbardziej luksusowa wyspa świata – serial dok. W. Bryt. 2022

4.35 Jak to jest zrobione? – serial dok. Kanada 2013

TVN 7

DVB

T

8.45 Ukryta prawda (1275, 1176, 1177) **11.55** W-11 Wydział Śledczy (915-917) **14.00** Detektywi (60) **15.00** Szpital św. Anny (98) **16.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (594) **17.00** Zapisane w gwiazdach (22) **18.00** Opowieści małżeńskie (7) **19.00** Ukryta prawda (1469) **20.00** Hotel Paradise (27) **21.00** ******* Odważna – dramat USA/Australia 2007, reż. Neil Jordan, wyk. Jodie Foster **23.35** ******* Polowanie na druhny – komedia USA 2005, reż. David Dobkin, wyk. Owen Wilson, Christopher Walken **2.05** Hotel Paradise (26)

TV 4

DVB

T

7.55 Bogaty dom – biedny dom (143) **8.55** Policjantki i policjanci (390, 391) **10.55** Na ratunek 112 (1145, 444) **11.55** Dlaczego ja? (1549): Nie wybaczę **12.55** Trudne sprawy (1031-1033) **15.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej (64, 65) **18.00** Policjantki i policjanci (1402, 1403) **20.00** Uroczysko (235) **20.30** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1014) **21.30** Sprawiedliwi. Trójiasto (131) **22.40** ******* Człowiek z Rzymu – thriller Hiszp./Kolumbia/USA/Wł. 2022, reż. Sergio Dow, wyk. Richard Armitage **1.10** Love Island. Wyspa miłości (22)

TVP Kultura

DVB

T

10.35 Chłopi (10) **11.40** ******* Chopin. Pragnienie miłości – melodramat Polska 2002, reż. Jerzy Antczak **13.50** Autoportret za mgłą. Olga Boznańska **14.50** ******* Jasminum – komedia Polska 2006, reż. Jan Jakub Kolksi **16.55** Chłopi (11) **18.00** Dobre strony **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Reżyserzy **19.40** WTEM **19.45** Andrzej Wajda – Notatki **20.00** ******* Różyczka – dramat Polska 2010, reż. Jan Kidawa-Błoński, wyk. Andrzej Seweryn **22.10** Przygody Sherlocka Holmesa (7)

TV Trwam

DVB

T

10.00 Audiencja Generalna Ojca Św. Leona XIV z Watykanu **11.00** Muzyczne chwile **11.10** Mateczniki polskości **11.25** Jestem mamą **12.20** Pragnienie Boga **13.00** Perła krakowskiego kapłaństwa **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Życie lasu **15.00** Wielkopoleanie nad Wisłą **16.10** Na zdrowie **16.30** Bogu się podobać **17.00** Po stronie prawdy **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Bóg z nami **19.45** Modlitwa z tel. udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski

TV Puls

DVB

T

6.00 Nash Bridges (114, 115) **8.00** Kobra – oddział specjalny (15, 16) **10.00** Triumf miłości (107, 108) **12.00** Nie igraj z aniołem (54) **13.00** Wspaniałe stulecie (79) **14.00** Przepis na zbrodnię (17) **15.00** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (692) **16.00** Ranczo (124, 125) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (982, 983) **20.00** ******* Naśladowca – thriller USA 2022 **22.00** ******* Przetrwac piekło – film sens. USA 2021 **23.50** ******* Pan Brooks – thriller USA 2007 **2.15** Dzielnica strachu (454)

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(DVB T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

CZWARTEK

16 Kwietnia

TVP 1 DVB T 7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.30 Dobre historie 8.00 Serwis Info 8.20 Zaraz wracam (110) 8.55 Ranczo (5): Wieść gminna 10.00 Komisarz Alex (14): Mordercze lato 11.00 Ojciec Mateusz (119): Laweciarze 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.40 To się opłaca 12.55 Królestwo mokradeł (3) – serial dokumentalny Francja 2024 14.00 Złoty chłopak (270) 15.00 Serwis Info – magazyn 15.15 Reporterzy – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej 16.05 Dziedzictwo (891) – serial obyczaj. Turcja 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? 17.55 Klan (4696) 18.20 Zaraz wracam (111) Wyjazd Mari do Warszawy i symboliczny tatuaż pogłębiają emocjonalny dystans w jej relacji z zaniepokojoną Anną. Ewa zdobywa dowody na manipulację Biłskiego. 18.55 Akacyjowa 38 (848) 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.30 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej 21.20 Ojciec Mateusz (445) – serial krym. Polska 22.20 Sprawa dla reportera 23.20 Enzo Ferrari. Czerwony i czarny – film dokumentalny Francja/Włochy 2022 0.30 Głina. Nowy rozdział (5) 1.35 Szybki jak śmierć *** – film sensacyjny USA/Puerto Rico 2018 3.25 Sprawa dla reportera	TVP 2 DVB T 5.30 M jak miłość (1736) 6.25 Operacja zdrowie 6.55 Barwy szczęścia (3359) 7.30 Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny 11.40 Dzień z życia artysty 12.10 Którędy po sztukę – magazyn 12.30 Koło fortuny 13.15 Panna młoda (71) – serial obyczaj. Turcja 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (881): Dawni znajomi – serial obyczaj. Polska 2026 15.05 La Promesa – pałac tajemnic (371) – telenowela Hiszpania 16.00 Koło fortuny – teleturniej 16.35 Familiada – teleturniej 17.20 Panna młoda (72) Mukadder jest zaskoczona, że Cihan kazał przenieść rzeczy Hancer do rezydencji. Cihan wpada na pomysł, by jako kierowcę zatrudnić syna Fadime. Mukadder nie wpuszcza Hancer za próg. 18.15 Va banque – teleturniej 18.50 Jeden z dziesięciu – teleturniej 19.25 Barwy szczęścia (3359, 3360) – serial Polska 20.40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! – magazyn 21.15 Tak to leciało! – teleturniej 22.15 Niepewne sytuacje – program rozrywkowy 22.45 Syn (13, 14) – serial USA Reż. Kevin Dowling, wyk. Pierce Brosnan 0.20 Rodzinka.pl (311) 1.00 Znajdź cię – dramat *** obyczaj. USA/Polska 2019 3.05 Akacyjowa 38 serial obyczaj. Hiszpania	Polsat DVB T 5.25 Telezakupy TV Okazje 6.00 Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny 8.30 Malanowski i Partnerzy (230, 231): Zapłata za śmierć / Zaginiona siostra 9.30 Trudne sprawy (1036, 1037) – serial fab.-dok. 11.35 Gliniarze (718-720) – serial fab.-dok. Polska 2022 14.40 Dlaczego ja? (1548): Uta-lentowana dziewczyna – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026 15.50 Wydarzenia 16.15 Pogoda 16.20 Interwencja – magazyn 16.30 Na ratunek 112 (1145): Pęcherzyca – serial fabularno-dokumentalny 17.00 Gliniarze (1185) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026 18.00 Pierwsza miłość (4197) – serial Polska 18.50 Wydarzenia 19.15 Gość „Wydarzeń” 19.55 Milionerzy – teleturniej 20.30 Farma – reality show 21.30 Nasz nowy dom 22.55 Wróć do mnie – komedia *** romantyczna USA 2021 Reż. Jason Orley, wyk. Isabel May, Scott Eastwood, Jenny Slate Emma i Peter zostają porzucone przez partnerów. Zrozpaczeni, spotykają się przypadkowo na klatce schodowej. Postanawiają zawrzeć sojusz, by zniszczyć nowe związki byłych partnerów i ich odzyskać. 1.25 Sortownia (6) – serial krym. Polska 2023 2.30 Pitch Perfect – komedia **** muzyczna USA 2012	TVN DVB T 5.00 Nauka jazdy 5.40 Uwaga! – magazyn 5.55 Ukryta prawda 6.50 Kuchenne rewolucje: Łódź – „Antonio” 7.45 Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny 11.20 Doradca smaku – magazyn kulinarny 11.25 Kuchenne rewolucje: Restauracja „Perfect Pub”, Pasłęk / Barlinek – „Limba” 13.40 Ukryta prawda (1728, 1729) – serial fab.-dokumentalny Polska 2025 15.45 Młode gliny (44) – serial krym. Polska 2026 16.50 Szpital św. Anny (108) – serial obyczaj. Polska 17.55 Detektywi (302) 19.00 Fakty 19.55 Uwaga! – magazyn 20.15 Na Wspólnej (4196) – serial Polska 2026 20.50 The Floor – teleturniej 21.30 Kuchenne rewolucje: Chorzów – „A’le Dobre” 22.40 Testosteron *** – komedia Polska 2007 Reż. Tomasz Konecki, Andrzej Saramonowicz, wyk. Piotr Adamczyk, Borys Szycc, Maciej Stuhr Ślub Kornela z Alicją, gwiazdą muzyki pop, ma być najważniejszym wydarzeniem towarzyskich sezonu. Ale panna młoda ucieka sprzed ołtarza. 1.05 Skok na głęboką wodę 2.10 Szpital św. Anny (66, 67) 3.50 Uwaga! – magazyn 4.05 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (20): Śmiertelny zart – serial kryminalny USA/Kanada 2010 4.50 Jak to jest zrobione? – serial dok. Kanada 2013	TVN 7 DVB T 8.45 Ukryta prawda (1276, 1178, 1179) 11.55 W-11 Wydział Śledczy (918-920) 14.00 Detektywi (61) 15.00 Szpital św. Anny (99) 16.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (595) 17.00 Zapisane w gwiazdach (23) 18.00 Opowieści małżeńskie (8) 19.00 Ukryta prawda (1470) 20.00 Hotel Paradise (28) 21.00 *** Zostaliśmy przyjaciółmi – komedia rom. USA/Niemcy/Kan. 2005, reż. Roger Kumble, wyk. Ryan Reynolds 23.10 *** Pan Church – dramat USA 2016, reż. Bruce Beresford, wyk. Eddie Murphy 1.20 Hotel Paradise (27)	TV 4 DVB T 8.00 Bogaty dom – biedny dom (92) 8.55 Policjantki i policjanci (392, 393) 10.55 Na ratunek 112 (1146, 445) 11.55 Dlaczego ja? (1550) 12.55 Trudne sprawy (1034-1036) 15.55 Łowcy skarbów. Kto da więcej (65, 66) 18.00 Policjantki i policjanci (1403, 1404) 20.00 Uroczysko (236) 20.30 Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1015) 21.30 Sprawiedliwi. Trójiasto (132) 22.40 *** Krwawe igrzyska – film sensac. Hongk. 2016, reż. Chris Nahon 0.45 Interwencja 1.05 Love Island. Wyspa miłości (23) 2.20 Hardcorowy Lombard (139)	TVP Kultura DVB T 10.45 Chłopi (11) 11.55 ***** Jasminum – kom. Polska 2006 13.55 Reżyserzy 14.55 *** Słodkie oczy – komedia Polska 1979 16.05 *** niespotykane spokojiny człowiek – komedia Polska 1975 17.15 Chłopi (12) 18.15 Wydarzenie aktualne 18.40 Którędy po sztukę 18.55 Tajemnicza Claudia Cardinale 20.00 Wstęp do filmu 20.10 ***** Popiół i diament – dr. Polska 1958 22.00 Hala odlotów 23.00 Dzień, w którym umarła gwiazda rocka 23.35 Video Killed the Radio Star	TV Trwam DVB T 11.35 Przyroda i ludzie 12.20 Wykłady z kongresu 13.00 Blask prawdy 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.30 Lubie-szów 15.00 Po stronie prawdy 16.10 Z wędką nad wodę w Polskę i świat 16.35 Sól Ziemi 17.15 Muzyczne chwile 17.30 Odpowiedzialni za Kościół 18.15 Rozmowy niedokończone 19.30 Każdy maluch to potrafi 19.45 Modlitwa z telef. udziałem dzieci 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnogórski 21.40 Polski punkt widzenia 22.00 Głos serca (112)	TVP Sport DVB T 9.15 TAURON Hokej Liga: Finał – transmisja 10.15 Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA: Polska – Albania; Szwecja – Polska 14.35 Boks: Pomorzanie Boxing Team Toruń – Concordia Knurów – transmisja 17.00 Ring TVP Sport 18.00 110 lat Legii Warszawa 19.30 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA: Ćwierćfinał – rewanż 21.40 Magazyn skrótów LM UEFA: Ćwierćfinały – rewanż 23.05 Sportowy wieczór 23.40 Piłka nożna: Eliminacje MŚ kobiet strefy UEFA: Polska – Irlandia – transmisja	TV Puls DVB T 6.00 Nash Bridges (115, 116) 8.00 Kobra – oddział specjalny (16, 1) 10.00 Triumf miłości (109, 110) 12.00 Nie igraj z aniołem (55) 13.00 Wspaniałe stulecie (80) 14.00 Przepis na zbrodnię (18) 15.00 Lombard. Życie pod zastaw (693) 16.00 Ranczo (125, 126) 18.00 Lombard. Życie pod zastaw (983, 984) 20.00 *** Masz ci los! – kom. Polska 2023 21.55 *** Zakonnica w przebraniu 2 – komedia USA 1993 0.00 *** Jeszcze raz – komedia Polska 2008 2.00 Dzielnica strachu (455)
---	--	---	---	---	--	--	--	--	---

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(DVB T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

PIĄTEK 17 Kwietnia

D3 T TVP 1 7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.30 Agape blisko Ciebie 8.00 Serwis Info 8.15 Zaraz wracam (111) 8.45 Ranczo (6): Racja gminy 9.45 Komisarz Alex (15): Nieme krzyki 10.40 Ojciec Mateusz (119) 11.30 Okrasa łamie przepisy 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.35 Magazyn rolniczy 12.55 Królestwo mokradeł (4): Park Narodowy Donana 14.00 Złoty chłopak (271) 15.00 Serwis Info 15.15 Reporterzy – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka 16.05 Dziedzictwo (892) 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? 17.55 Klan (4697) 18.20 Zaraz wracam (112) 18.55 Akacyjowa 38 (849) 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.30 Głina. Nowy rozdział (6) 21.30 Sekielski wieczorową porą – magazyn 22.35 Londyński bulwar *** – dramat kryminalny W. Bryt./USA 2010 Reż. William Monahan, wyk. Colin Farrell, Keira Knightley, David Thewlis Harry wychodzi z więzienia. Zatrudnia się do prac w domu gwiazdy filmowej i zostaje jej ochroniarzem. Wkrótce rodzi się między nimi uczucie. Niestety, szef gangu o nim nie zapomina. 0.25 Wojna zastępcza (7) 1.25 Panny z Wilka ***** – dramat psychologiczny Polska/Francja 1979 3.30 Sekielski wieczorową porą
--

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(D3 T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

SOBOTA 18 Kwietnia

D3 T TVP 1 7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.40 Rok w ogrodzie 8.05 Rok w ogrodzie extra 8.20 Pełnosprawni 8.55 Ranczo (7): Podwójny agent 10.00 Komisarz Alex (16): Feralne zdjęcie 10.55 Ojciec Mateusz (120): Niebezpieczne związki 11.50 *** Jeździec znikąd – western USA 1953 13.50 Mokrady 14.25 Okrasa łamie przepisy (424): Tęsknota za zielonym – magazyn 15.00 Sanatorium miłości 16.05 Dziedzictwo (893) Rodzina Poyraza cieszy się po uratowaniu Nazli z rąk Trucizny. Nana dochodzi do siebie w szpitalu, a Poyraz nie odstępuje jej na krok. Ferit i Ayse marzą o powrocie do dawnej relacji. 17.00 Teleexpress 17.35 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej 18.20 Przed ekranem 18.40 Jaka to melodia? 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.25 Komisarz Alex (313) 21.25 Spectre – film sensacyjny *** W. Bryt./USA 2015 Reż. Sam Mendes, wyk. Daniel Craig, Christoph Waltz, Léa Seydoux James Bond wyrusza na niebezpieczną misję do stolicy Meksyku. Podążając kolejnym tropem dociera do Rzymu, gdzie poznaje Lucię, wdowę po groźnym przestępcy. 0.00 Ukryta sieć *** – thriller Polska 2023 2.00 Londyński bulwar *** – krym. W. Bryt./USA 2010

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(D3 T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

GRODZISK WLKP. NA OSIEDLU WOJSKA POLSKIEGO POWSTAŁA FILIA CENTRUM KULTURY „RONDO”

Nowa kreatywna przestrzeń dla kultury

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Na kulturalnej mapie Grodziska Wielkopolskiego pojawiło się nowe miejsce. W piątek, 10 kwietnia, otwarto filię Centrum Kultury „Rondo”, która choć zlokalizowana na Osiedlu Wojska Polskiego, zaprasza w swoje progi wszystkich mieszkańców gminy. Dyrektor CK podkreślał, że dzięki nowym salom instytucja zyskała dodatkowe skrzydła, a oferta zajęć będzie systematycznie rozwijana i dostosowywana do potrzeb odbiorców.

Pomieszczenia na Osiedlu Wojska Polskiego przeszły metamorfozę. Jeszcze kilka miesięcy temu funkcjonowały tu oddziały przedszkola gminnego, dziś jest to przestrzeń dla kultury. Impulsem do zmian był projekt Roberta Kałki, który w ramach Grodziskiej Inicjatywy Społecznej pozyskał fundusze na zadanie pod nazwą „Planszownia dla każdego -



Jeszcze kilka miesięcy temu funkcjonowały tu oddziały przedszkola gminnego, dziś jest to przestrzeń dla kultury

nowa kreatywna przestrzeń”. Dzięki pozyskanemu przez stowarzyszenie dofinansowaniu, jak relacjonował dyrektor CK „Rondo” Tomasz Koza, udało się wyremontować jedno z pomieszczeń. Modernizację drugiego zrealizowano ze środków CK. Otwarcie filii odbyło się w piątek, 10 kwietnia. Symbolicznego przecięcia wstęgi do-

konali przewodnicząca Rady Miejskiej Anna Koza oraz burmistrz Piotr Hojan.

- To dzień, w którym Centrum Kultury w Grodzisku Wielkopolskim dostaje nowe skrzydła, nowe możliwości, dodatkowe sale - mówił podczas otwarcia Tomasz Koza.

W nowej filii działać będą sekcje: szachowa, musicalowa,



Uroczystość otwarcia uświetnił występ Antoniny Zerek oraz wernisaż wystawy malarstwa i grafiki Violetty Korbańskiej

wokalna oraz LegoRobotyka. Ważną częścią będzie również wspomniana wcześniej Planszownia Grodzisk. Dyrektor CK Rondo zapowiedział podczas otwarcia, że oferta będzie ewoluować.

- To są sekcje, które ruszają teraz. Będziemy je systematycznie zwiększać i dostosowywać do potrzeb odbiorców.

Mamy cudowne miejsce w centrum osiedla, co jest dużym atutem. Dzieci będą mogły przychodzić na zajęcia same, bezpiecznie. Wierzę w to, że to będzie duży sukces - dodał Tomasz Koza.

Głos zabrał również burmistrz Piotr Hojan, który zwrócił uwagę na potencjał drzemający w nowej lokalizacji,

przypominając, że samo osiedle liczy ponad pięć tysięcy mieszkańców.

- Na pewno takiego miejsca na działalność kulturalną brakowało. Pozostaje mi życzyć, żeby nie było to tylko miejsce puste, ale żeby ono tętniło życiem. Trzeba teraz tę przestrzeń zapełnić treścią. Mam nadzieję, że wam się to uda - mówił burmistrz, zaznaczając, że mimo kameralnego metrażu, najważniejsze jest samo powstanie nowej bazy dla kultury.

Adaptacja pomieszczeń kosztowała około 70 tysięcy złotych. Poza stałymi zajęciami w budynku, CK „Rondo”, jak zapowiedział Tomasz Koza, planuje w przyszłości organizować akcje plenerowe na przestrzeni przed nową filią.

Uroczystość otwarcia uświetnił występ Antoniny Zerek oraz wernisaż wystawy malarstwa i grafiki Violetty Korbańskiej. Warto wspomnieć, że ekspozycję można oglądać do 15 maja w godzinach 16 do 20, po wcześniejszym kontakcie z CK „Rondo”. ©©

Śladami komisarza Bernarda Grossa, czyli spotkanie z Robertem Małeckim w grodziskiej bibliotece

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Grodziska Biblioteka Publiczna przygotowała prawdziwą gratkę dla miłośników mocnych wrażeń. W piątek, 17 kwietnia, mury czytelników przy ul. Kolejowej 12 odwiedzi Robert Małecki - autor m.in. serii z komisarzem Bernardem Grossem czy dziennikarzem Markiem Benerem. To spotkanie, którego żaden fan dobrych historii po prostu nie może przegapić.

Robert Małecki to jedno z czołowych nazwisk w świecie polskiego kryminału. Uznawany za jednego z najlepszych specjalistów w branży, zdobył uznanie nie tylko czytelników, ale i krytyków, co potwierdzają najważniejsze literackie nagrody. Jest laureatem prestiżowej Nagrody Wielkiego Kalibru oraz Kryminalnej Piły, a jego najnowszy sukces to Bestseller Empiku 2025 za głośną superprodukcję audio pod tytułem „Rumor”.

To autor, który potrafi mistrzowsko budować napięcie i mroczną atmosferę, co udowodnił w swoich kultowych seriach o komisarzu Bernardzie Grossie oraz dziennikarzu



Robert Małecki to autor, którego nazwisko na okładce jest dla czytelników gwarancją nieprzespanej nocy

Marku Benerze. Jako politolog, filozof i dziennikarz, Małecki wnosi do swoich powieści nie spotykaną dbałość o detale i psychologiczną wiarygodność. Jeśli kochasz gęstą atmosferę, misternie skonstruowane zagadki i bohaterów z krwi i kości, to spotkanie jest właśnie dla Ciebie.

Podczas spotkania w Grodzisku Wielkopolskim będziemy mieli okazję zajrzeć za kuliszy warsztatu mistrza. Jak buduje się napięcie, które nie pozwala odłożyć książki na bok? Skąd czerpać inspiracje do mrocznych thrillerów takich jak ceniona „Żałobnica” czy

„Wstyd”? Robert Małecki, jako specjalista od intrygi, z pewnością zdradzi kilka swoich sekretów. Wydarzenie jest częścią projektu „Facet z książką, facet z klasą”, który otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18. Choć wstęp jest wolny, obowiązuje wcześniejsza rezerwacja miejsc. Bezpłatne wejściówki można odebrać w bibliotece, a rezerwację telefonicznie przyjmowane są pod numerami: 61 227 12 85 oraz 61 227 12 86. ©©

Muzyczne powitanie wiosny

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Miłośnicy nastrojowych brzmień mają wyjątkową okazję, by muzycznie celebrować nadejście wiosny. Gminna Biblioteka Publiczna w Rakoniewicach zaprasza na koncert, który odbędzie się w murach zabytkowego ratusza w Rostarzewie.

Przed publicznością wystąpią Paulina Pawliczak oraz Dariusz Basiński. Artyści zaprezentują program zatytułowany „Muzyka krainy łagodności”. Wybór ratusza w Rostarzewie na miejsce koncertu nie jest przypadkowy - kameralna atmosfera tego historycznego obiektu, pochodzącego z 1768 roku, doskonale dopełni subtelne brzmienia. Spotkanie ma charakter

otwarty, a wstęp na nie jest całkowicie bezpłatny. Koncert odbędzie się 17 kwietnia o godzinie 17. Warto zarezerwować sobie ten czas, aby wspólnie z sąsiadami i bliskimi zanurzyć się w dźwiękach, które koją duszę i pozwalają na optymizm po witać najpiękniejszą porę roku.

Biblioteka Publiczna w Rakoniewicach i artyści serdecznie zapraszają. ©©



Koncert odbędzie się w budynku ratusza w Rostarzewie

POWIAT GRODZISKI TAK NASZE MORSY ZAKOŃCZYŁY SEZON!

Piraci, marynarze i akcja pomocy dla Igi

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Plaża w Kuźnicy Zbąskiej stała się w niedzielę, 12 kwietnia, centrum charytatywnej akcji na rzecz małej Igi. Grodzkie morsy uodowodniły, że zimna woda idzie w parze z gorącymi sercami, hucznie kończąc sezon 2025/2026. Cały dochód z wydarzenia zasilili konto Igi Opały, która w walce o zdrowie potrzebuje kosztownej terapii genowej w USA.

Niedzielne spotkanie miało wyjątkowy wymiar. Grodziscy pasjonaci zimnych kąpiel roz poczynali ten sezon charytatywną akcją dedykowaną właśnie Idzie i w dokładnie ten sam sposób postanowili go zwieńczyć. Dziewczynka, chorująca na zespół Retta, potrzebuje ponad 4,5 miliona złotych na innowacyjne leczenie w Stanach Zjednoczonych. Każda aktywność na plaży, każda rozmowa i każdy gest solidarności przybliżały ją do tej zawrotnej kwoty.

Plaża w Kuźnicy na kilka godzin zmieniła się w prawdziwą piracką osadę. Organizatorzy poprosili uczestników o przebrania i trzeba przyznać, że kreatywność miłośników morsowania przerosła najśmielsze oczekiwania.

Niektóre stroje robiły ogromne wrażenie – dopracowane w najdrobniejszych szcze-



Solidarność środowiska miłośników zimowych kąpiel kolejny raz pokazała swoją siłę

gółach mundury marynarskie, czapki kapitańskie i pirackie atrybuty sprawiły, że wydarzenie miało niespotykaną oprawę wizualną. Kolorowy korowód postaci wchodzących do wody był najlepszym dowodem na to, że morsowanie to nie tylko hartowanie organizmu, ale przede wszystkim doskonała zabawa jednocząca ludzi.

Na zaproszenie grodzkiego stowarzyszenia odpowiedziało

wiele osób, nie tylko tych, którzy zdecydowali się na kąpiel w Jeziorze Kuźnickim.

Brzeg wypełnił się rodzinami z dziećmi i mieszkańcami okolicznych miejscowości, a wsparcie okazały również zaprzyjaźnione ekipy morsów z Krzywina, Stęszewa, Zbąszynka oraz Owińska. Solidarność środowiska miłośników zimowych kąpiel kolejny raz pokazała swoją siłę.

Atrakcje dla całych rodzin

O dodatkowe emocje zadbał druhowie z OSP Rakoniewice, którzy przygotowali szereg atrakcji. Najodważniejsi mogli spróbować wspinaczki po drabinie, ogromnym zainteresowaniem cieszyły się też rejsy motorówką, która raz po raz przecinała tafle jeziora z pasażerami na pokładzie. Na lądzie królował blok animacji prowadzony przez

Anitę Górą, gigantyczny tor przeszkód „Kolos” oraz widowiskowe piana party, które skradło serca nie tylko najmłodszych.

Oczywiście nie zabrakło czegoś dla podniebienia. Dzięki zaangażowaniu organizatorów uczestnicy mogli posilić się gorącą zupą, spróbować domowych wypieków czy rozgrzać się kawą i herbatą. Każdy kupiony kawałek ciasta i każda kwota wrzucona do puszek była ce-

giełką dołożoną do ratowania zdrowia Igi. Choć sezon 2025/2026 oficjalnie przeszedł do historii, energia pozostawiona w niedzielę w Kuźnicy Zbąskiej z pewnością będzie rezonować jeszcze długo, dając rodzinie Igi nadzieję na szczęśliwy finał zbiórki.

Dodajmy, że podczas akcji udało się zebrać 5441,65 zł! Wielkie brawa dla wszystkich, którzy się do tego przyczynili. ©©



Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się też rejsy motorówką





FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Plaża w Kuźnicy na kilka godzin zmieniła się w prawdziwą piracką osadę



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Na lądzie królował blok animacji prowadzony przez Anitę Górą



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Widowskie piana party, które skradło serca nie tylko najmłodszych uczestników

Chłop, baba, bocian i kominiarze. W wioskach znów zagościły Siwki!

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskappress.pl

Tradycji stało się zadość. Barwny, głośny i radosny korowód Siwków przeszedł w Lany Poniedziałek przez Grąblewo, Ptaszkowo i Kotusz, niosąc mieszkańcom życzenia pomyślności i obowiązkowe „murzenie” na szczęście.

Mieszkańcy Grąblewa nie wyobrażają sobie Świąt Wielkanocnych bez hucznego przemarszu przebierańców. Siwki, bo o nich mowa, to jeden z najstarszych i najciekawszych zwyczajów ludowych w naszym regionie. Choć w wielu miejscach tradycja ta powoli zanika, w Grąblewie ma się świetnie – co roku łącząc pokolenia i wyciągając sąsiadów przed domy.

„Murzenie” na szczęście w Grąblewie

W Lany Poniedziałek ulicami wsi ramię w ramię maszerowały postacie, bez których żaden szanujący się pochód nie może się odbyć. Najbardziej zapracowani członkowie grupy to oczywiście kominiarze, którzy dbają o to, by nikt nie wrócił do domu z czystymi policzkami. Nie brakowało też baby i chłopca, bociana, a nawet nieco mniej oczywistych bohaterów korowodu, wśród których znalazł się... Shrek.

Emocje, jak zawsze, budziło tzw. „murzenie”. Zgodnie z tradycją, osoba wysmarowana przez kominiarza sadzą może liczyć na szczęście w nadchodzącym roku. Nikt nie mógł czuć się bezpieczny – ani przechodnie, ani kierowcy przejeżdżających samochodów, ani gospodarze witający gości na swoich podwórkach.

Siwki w Ptaszkowie

Tradycja ta jest w Ptaszkowie tak stara, że już nikt nie pamięta, kiedy dokładnie się zaczęła. Podczas gdy w innych częściach kraju Lany Poniedziałek upływa pod znakiem śmigusa-dyngusa, w Wielkopolsce wciąż żywe są barwne korowody zwane Siwkami lub Kominiarzami. To właśnie w poniedziałek, 6 kwietnia, mieszkańcy podgrodzkiej wsi po raz kolejny udowodnili, że lokalny folklor ma się świetnie i potrafi porwać do zabawy całe pokolenia.

W sercu tego zamieszania zawsze stoją charakterystyczne postaci, które od rana wędrowały od domu do domu. Obok tytułowych siwków w pochodzie maszerowali fachowcy od „specyficz-

nego makijażu”, czyli kominiarze, a towarzyszyli im baba z chłopem oraz budzący respekt, choć działający z przyzwyczajeniem oka, milicjant. To właśnie ta barwna grupa stała się główną atrakcją dnia, oczekiwaną przez mieszkańców gromadzących się przed swoimi posesjami.

Kominiarze z ogromnym zaangażowaniem smarowali twarze napotkanych osób czarną sadzą. Czarna smuga na policzku to zapowiedź pomyślności na cały nadchodzący rok.

Siwki w Ptaszkowie to żywy dowód na to, że tradycja może trwać i rozkwitać, jeśli dba się o nią z odpowiednim szacunkiem i humorem. Mimo upływu czasu i zmieniającej się rzeczywistości, korowód wciąż budzi te same, pozytywne emocje. Tegoroczne świętowanie po raz kolejny zintegrowało społeczność, niosąc mieszkańcom nie tylko obietnicę szczęścia, ale przede wszystkim doskonałą okazję do wspólnej zabawy w duchu wielkopolskiej tożsamości. Jeśli więc ktoś po wizycie w Ptaszkowie wrócił do domu z czarną buzią, może uważać się za prawdziwego szczęściarza.

Przebierańcy w Kotszu

W korowodzie nie mogło zabraknąć fundamentów tradycji, czyli postaci, bez których Siwki nie miałyby racji bytu. Obok tradycyjnej baby i chłopca kroczyli zapracowani kominiarze oraz ksiądz. Mieszkańcy Kotsza postawili na niebywałą kreatywność, udowadniając, że tradycja może iść pod rękę z dystansem do rzeczywistości i doskonałą zabawą formą.

Obok przemierzał drogi bowiem arabski szejek, a tuż obok niego, w charakterystycznym pasiaku, przemyskał uśmiechnięty więzień. Różnorodność strojów, dbałość o detale oraz fakt, że w pochodzie brało udział całe mnóstwo innych, pomysłowych postaci, świadczą o tym, jak wiele trudu włożono w przygotowanie tego widowiska.

Najważniejszym punktem programu były oczywiście odwiedziny w domostwach. Zgodnie ze zwyczajem, żaden z gospodarzy nie mógł liczyć na taryfę ulgową – „murzenie” twarzy czarną sadzą to obowiązkowy rytuał, który ma przynieść szczęście na nadchodzący rok.

Kreatywność uczestników zawiesiła poprzeczkę bardzo wysoko, zostawiając wszystkich z pytaniem: czym zaskoczycie nas za rok? ©©



Choć w wielu regionach Polski Poniedziałek Wielkanocny kojarzy się wyłącznie z wodą, w Ptaszkowie tradycja ma kolor głębokiej czerni



Zgodnie ze zwyczajem, ulice wsi przemierzył barwny korowód przebierańców. Mieszkańcy chętnie wrzucali datki za pomyślną wróżbę



Mieszkańcy Grąblewa żywiołowo reagowali na wizytę tak barwnych gości



Mieszkańcy Kotsza udowodnili, że potrafią połączyć regionalny folklor z niesamowitą pomysłowością i humorem.

FOT. ANNA BADZIŃSKA

FOT. ANNA BADZIŃSKA

FOT. ANNA BADZIŃSKA

FOT. SOLECTWO KOTUSZ

I znów walczą pod Dybbøl

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Rekonstruktorzy z Grupy „Tschuff” z Kościana jeżdżą do Danii na rekonstrukcję bitwy z 18 kwietnia 1864 roku, w której w pruskich mundurach walczyli właśnie żołnierze z Wielkopolski.

Pod Dybbøl walczyli Wielkopolanie, Ślązacy, Pomorzanie – Polacy powołani przez zaborcę do armii, wyćwiczeni i wysłani do dalekiej Danii, by bić się o nieznane im księstwa. A po bitwie duńscy jeńcy zostali przewiezieni do Poznania, gdzie pracowali przy budowie fortów i gdzie zostali już na zawsze...

Był 18 kwietnia 1864 roku – od dwóch miesięcy trwała wojna prusko-duńska o księstwa Szlezvig i Holsztyn. Reduty fortu w Dybbøl były wciąż bombardowane przez artylerię niemiecką. Niespodziewanie Niemcy ruszyli do szturmu, a słaba już i zmęczona załoga duńska uległa zaledwie po kilkunastu minutach.

– Dla nas dziś to nieznana historia, o której nie uczą w szkołach, ani której nie opowiada się w rodzinach wspominając przodków. Ale ona była, ci ludzie walczyli i ginęli, i chodzili po tej samej ziemi, w tym samym Poznaniu czy Kościanie, w których mieszkamy – mówi Miłosz Kiciński z Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Tschuff”.

On, jego koleżanki i koledzy z grupy wielokrotnie zakładają mundury żołnierzy pruskich z I wojny światowej, powstańców wielkopolskich i żołnierzy wojsk wielkopolskich, a panie – kobiece stroje z epoki. Gdy usłyszeli od Michała Budnika, badacza Powstania Wielkopolskiego, pomysłodawcy nazwy Trasa Powstańców Wielkopolskich dla ekspresowej drogi S5, że pod Dybbøl odbywa się barwna rekonstrukcja historyczna wydarzenia, w którym walczyli i ginęli Wielkopolanie, i do tego raczej nieznana polskim rekonstruktorom, to postanowili spróbować. „Zobaczycie inne reko” – obiecał Michał. Ludzie z „Tschuffa” skontaktowali się więc z organizatorami i zaczęli przygotowywać mundury i wyposażenie. Żołnierskie stroje bowiem były zupełnie inne od tych, które zakładają na inscenizację Wielkiej Wojny – są granatowo-czerwone, z białymi paskami i złotymi guzikami. Inne są też karabiny – iglicówki Dreyse’go, niewiele przypominające znane im Mauser 98. W zasa-



Prusacy – w tym żołnierze z Wielkopolski, Śląska i Pomorza – wdzierają się na szanice duńskie pod Dybbøl



„Tschuff” w czasie ćwiczeń z bronią

dzie wszystko trzeba przygotować od podstaw, mundury, wyposażenie, uzbrojenie (wykonane całkowicie z drewna repliki historycznych karabinów) – i od podstaw uczyć się o realiach historycznych, by wiedzieć kogo się odtwarza.

– A nie jest to proste, bo literatury, czy nawet wzmianek w Internecie, dotyczących szczegółów po prostu nie ma – mówi Miłosz. – Ten okres jest taką czarną dziurą, co nam nie ułatwiło przygotowań. Wiadomo – rekonstrukcja polega na jak najwierniejszym odtwarzaniu sylwetek, a nie ubieraniu się, jak się komu wydaje, że powinno być. Są w danym czasie regulaminy,

ale... teraz już bardzo trudno do wyśledzić, wręcz niepublikowane. Przykładowo: nie wiedzieliśmy, jak powinny wyglądać naramienniki w płaszczach, nigdzie tego nie mogliśmy znaleźć, aż pewien Duńczyk napisał o tych naramiennikach, podpierając się dowodami. To było chyba jedyne źródło wiedzy. A trzeba na to uważać, bo detale mundurowe są bardzo ważne dla odtwórców. Przykładowo, już chwilę po Danii, w czasie wojny prusko-austriackiej w 1866 roku, mundury wyglądały prawie tak samo, ale żołnierze nosili już inne buty, zamiast takich za kostkę, zakładali wysokie buty, znane dziś jako M1866.



Widoczne detale umundurowania rekonstruktorów

Rekonstruktorzy z Grupy „Tschuffa” zapewniają, że pojechali do Dybbøl raz, później drugi raz, i jak będzie okazja – chętnie pojadą na następną rekonstrukcję, choć w tym roku chyba nie jest organizowana, nie ma w każdym razie żadnych zapowiedzi czy sygnałów. Dlaczego chcą jechać?

Otóż w czasie bitwy pod Dybbøl po stronie pruskiej walczyli Wielkopolanie, traktowani jako pełnoprawni obywatele Królestwa Prus. Podczas tylko tej walki, siedemdziesięciu ośmiu Poznańczyków zginęło lub poniosło śmiertelne rany, a trzech z nich było mieszkańcami ówczesnego

powiatu kościańskiego. Dwudziestu dziewięciu dalszych zaginęło – zapewne też zginęli. Ze Śląska pochodziło kolejnych sześćdziesięciu sześciu zabitych żołnierzy, a z Pomorza – trzydziestu trzech.

– Rekonstrukcja zrobiła na nas duże wrażenie: przede wszystkim była imprezą międzynarodową: w czasie bitwy starły się oddziały Królestwa Danii i Królestwa Prus wraz ze sprzymierzeńcami ze Związku Niemieckiego. Na rekonstrukcji byli za to Duńczycy – odtwarzający zarówno Duńczyków, jak i Prusaków, Niemcy, Polacy i Anglicy – wszyscy po stronie pruskiej, był Niemiec odtwa-

rzający żołnierza austro-węgierskiego. Duńczycy dopisali też jako publiczność – my co prawda nie widzieliśmy wszystkich widzów, bo „bitwa” rozgrywała się w trudnym terenie, ale ponoć było ich sporo. Odtwarzaliśmy ostatnie minuty prawdziwego starcia, gdy Prusacy w kilkanaście minut zdobyli wszystkie szanice Dybbøl. Trzeba było wspinać się, a później zjeżdżać na pupie i plecach, choć „saperzy” pruscy mieli drabiny i krzyczeli do nas, byśmy tak schodzili... Ale nie było czasu, bo „bitwa” była dynamiczna.

Bitwa pod Dybbøl wienieczyła rozpoczętą w lutym 1864 roku wojnę o zamieszkałe przez mniejszość niemiecką dwa księstwa, włączone do Danii. Gdy obrońcy szaniców zmęczeni i wyczerpani wycofywali się, na słabo bronione pozycje uderzyli Prusacy.

– 18 kwietnia 1864 roku, nieopodal miejscowości Dybbøl, między wojskami duńskimi a pruskimi rozegrała się decydująca bitwa, w której zwycięstwo armii Hohenzollerna rozstrzygnęło o losie księstw Szlezviku i Holsztynu – opowiada Miłosz Kiciński. – Bombardowanie duńskich pozycji pruska artyleria rozpoczęła punktualnie o 4.00 nad ranem i zakończyła dokładnie o 10.00. By tak idealnie skoordynować ostrzał, zsynchronizowano ze sobą zegary we wszystkich pruskich bateriach. Przez 6 godzin ostrzału artyleryjskiego wystrzelono 4 715 pocisków, co oznacza, że na minutę pruskie działa huczały aż 13 razy. Sześć redut w 13 minut! Dokładnie o godzinie 10.00 artyleria zamilkła i ku zaskoczeniu Duńczyków Prusacy przypuścili szturm, do kilku duńskich pozycji docierając przed załogami broniącej ich piechoty! Reduta 6 padła już o godzinie 10.04, minutę później zdobyto 3 i 5. Szaniec 1 poddał się o 10.06, a o 10.10 pruska flaga powiewała na maszcie Skanse 2. Szaniec 4, będący nieco z tyłu, został zaatakowany jako ostatni. Poddał się o 10.13...

Bitwa pod Dybbøl ma jeszcze jeden akcent poznański. Prusacy przywieźli do Poznania jeńców duńskich, którzy później byli wykorzystywani do budowy twierdzy poznańskiej. Tu zmarli i byli pochowani. Zachował się do dziś jeden grób nieszczęsnych Duńczyków na cmentarzu poznańskiej Cytadeli, odrestaurowany w 2015 roku staraniem Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

„Świetna lokalizacja, pokoje czyste i przytulne”. Przedstawiamy ranking najlepszych sanatoriów na NFZ

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Które sanatorium wybrać na turnus finansowany z NFZ? Oczywiście najlepsze! Ale co to właściwie znaczy i jak stwierdzić, które sanatorium są rzeczywiście dobre?

Z pomocą przychodzą sami pacjenci, piszący recenzje zakładów leczniczych w Google. Na ich podstawie stworzyłem aktualny ranking 7 najlepszych sanatoriów na NFZ w całej Polsce, a także listy najlepszych sanatoriów dla poszczególnych województw. Łącznie oceniłem 31 sanatoriów.

Sanatoria nie są sobie równe i dlatego już na etapie konsultacji z lekarzem i uzyskiwania skierowania warto zaznaczyć w dokumentacji, w którym konkretnie zakładzie chcielibyśmy dobrać turnus. NFZ nie musi uwzględnić naszych preferencji, ale może to zrobić, więc warto spróbować.

Jak wybrać dobre sanatorium? Na co zwracać uwagę, poza dopasowaniem do profilu naszych dolegliwości? Z opinii i opowiadań pacjentów można wyciągnąć wnioski na temat tego, jakie powinno być dobre sanatorium. Cechy idealnego miejsca na turnus to:

- Szeroka i zróżnicowana oferta zabiegowa, profesjonalna i troskliwa opieka lekarska, z częstymi konsultacjami.
- Wysoki standard pokoi, czystość całego budynku i otoczenia, także (zwłaszcza!) sal i sprzętów zabiegowych.
- Dobre jedzenie, dostosowane do indywidualnych potrzeb żywieniowych pacjentów.

- Wygodne rozplanowanie ośrodka, bez konieczności długich i wyczerpujących marszów z jednej sali zabiegowej do drugiej, zwłaszcza bez konieczności wspinania się na strome schody.

- Ładne i zadbane otoczenie z ogródkiem lub parkiem, czyste powietrze bez dymu z pieców czy palarni.

- Pacjenci lecący się na NFZ powinni być traktowani na równi z komercyjnymi, bez rażących różnic w podejściu personelu czy ofercie zabiegów.

Wszystko świetnie, ale skąd wiadomo, które sanatorium rzeczywiście jest dobre czy wręcz bliskie ideałowi? Najlepiej spytać o zdanie samych pacjentów, którzy już odbyli turnusy.



Zobacz listę najlepszych sanatoriów na NFZ

Nie musisz wcale nigdzie dzwonić czy mailować - najprościej sprawdzić opinie pacjentów o danym sanatorium, publikowane w Google. Wyszukiwarka Google pozwala każdemu napisać recenzję danego miejsca, także sanatorium.

Pacjenci chętnie dzielą się w recenzjach Google swoimi wrażeniami z pobytów, opisując wszystko bez ogródek i cenzury, i wystawiają oceny od 0 do 5. Znanie sanatoria miewają po kilkaset i więcej recenzji.

Recenzje Google to świetne źródło informacji o jakości danego sanatorium. By ułatwić ci wybranie najlepszego sanatorium w całym kraju lub w twojej okolicy, stworzyłem dwa rankingi właśnie na podstawie opinii pacjentów.

TOP 7 najlepszych sanatoriów na NFZ w całej Polsce

Zobacz mój ranking najlepszych polskich sanatoriów na NFZ. Stworzyłem go na podstawie ocen i opinii samych kuracjuszy, publikowanych w Google.

Na liście znajdują się tylko sanatoria przyjmujące pacjentów na NFZ, z ocenami równymi lub wyższymi 4,0 i liczbą recenzji wynoszącą 400 lub więcej.

Liczba recenzji jest ważna, ponieważ świadczy o popularności, a więc i renomie danego sanatorium, a także zwiększa wiarygodność jego ogólnej oceny przez internautów.

Zastosowałem punktację, która decyduje o miejscu w rankingu. Obliczenie jest proste: mnożę średnią ocen przez liczbę recenzji. Sanatoria

z ocenami poniżej 4,0 (zobacz kolejne rankingi niżej) dostają karę minus 200 punktów.

- **Miejsce 1: 22 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjny w Ciechocinku.**

Średnia ocen w Google: 4,6; liczba recenzji w Google: 1516, punktacja: 6973,6.

- **Miejsce 2: Sanatorium Uzdrawiskowe KRYSZYŃKA w Ciechocinku**

Średnia ocen w Google: 4,6, liczba recenzji w Google: 1462, punktacja: 6725,2

- **Miejsce 3: Sanatorium Włókniarz w Busku-Zdroju**

Średnia ocen w Google: 4,2, liczba recenzji w Google: 915, punktacja: 3843.

- **Miejsce 4: Łazienki II Pałac w Ciechocinku**

Średnia ocen w Google: 4,0, liczba recenzji w Google: 853, punktacja: 3412.

- **Miejsce 5: BiaVita Sanatorium Uzdrawiskowe Augustów Medical SPA**

Średnia ocen w Google: 4,5, liczba recenzji w Google: 495, punktacja: 2227,5

- **Miejsce 6: Świerkowy Źródł Medical SPA Rymanów-Źródł**

Średnia ocen w Google: 4,4, liczba recenzji w Google: 437, punktacja: 1922,8

- **Miejsce 7: Świerkowy Źródł Medical SPA Iwonicz-Źródł**

Średnia ocen w Google: 4,0, liczba recenzji w Google: 410; punktacja: 1640.

Które sanatorium jest najlepsze w twoim województwie?

Poniżej znajdziesz listę polskich sanatoriów, przyjmujących pacjentów na turnusy finansowane przez NFZ według województw.

• Dolnośląskie

Miejsce 1: Centrum Medyczne Karpacz. Średnia ocen w Google: 3,6, liczba recenzji w Google: 185, punktacja: 466

• Kujawsko-Pomorskie

Miejsce 1: 22 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjny w Ciechocinku. Średnia ocen w Google: 4,6, liczba recenzji w Google: 1516, punktacja: 6973,6.

• Lubelskie

Miejsce 1: Sanatorium Uzdrawiskowe ZNP w Nałęczowie. Średnia ocen w Google: 4,3, liczba recenzji w Google: 62, punktacja: 266,6

• Podkarpackie

Miejsce 1: Świerkowy Źródł Medical SPA Rymanów-Źródł. Średnia ocen w Google: 4,4, liczba recenzji w Google: 437, punktacja: 1922,8

• Podlaskie

Miejsce 1: Sanatorium Uzdrawiskowe Augustów Medical SPA. Średnia ocen w Google: 4,5, liczba recenzji w Google: 495, punktacja: 2227,5

• Pomorskie

Miejsce 1: Sanatorium Sobieszewo. Średnia ocen w Google: 4,0, liczba recenzji w Google: 324, punktacja: 1296

• Śląskie

Miejsce 1: Sanatorium Włókniarz w Busku-Zdroju. Średnia ocen w Google: 4,2, liczba recenzji w Google: 915, punktacja: 3843

• Świętokrzyskie

Miejsce 1: Sanatorium Włókniarz w Busku-Zdroju. Średnia ocen w Google: 4,2, liczba recenzji w Google: 915, punktacja: 3843

Więcej szczegółów na: stronazdrowia.pl



Szpinak i ziemniaki to najbardziej zanieczyszczone warzywa wg EWG

„Brudna Dwunastka 2026” ma najwięcej pestycydów

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Każdego roku Environmental Working Group (EWG) publikuje raport z listą tzw. Brudnej Dwunastki - warzyw i owoców o najwyższej zawartości pozostałości pestycydów.

W 2026 r. lista ponownie zaskakuje - badania USDA po umyciu, szorowaniu i obraniu próbek wykazały aż 264 różne pestycydy.

Oto 12 produktów o najwyższej zawartości pestycydów. Lista powstała na podstawie analizy ponad 54 tys. próbek 47 rodzajów owoców i warzyw:

- Szpinak - numer 1; najwięcej pestycydów w przeliczeniu na masę, przeciętnie minimum cztery różne substancje na próbkę.
- Truskawki - popularne, ale z reguły przenoszą ślady działek pestycydów.
- Jarmuż, kapusta włoska, gorczyca - ponad połowa próbek zawierała substancje potencjalnie rakotwórcze.
- Winogrona;
- Nektarynki;
- Brzoskwinie;
- Wiśnie;
- Jabłka - często spryskiwane środkami chemicznymi po zbiorach.



Jak zmniejszyć ilość pestycydów w jedzeniu? Jednym ze sposobów jest właściwe mycie

4EVER gwiazdą majówki z Ochotniczą Strażą Pożarną w Liniu! To już niebawem

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To będzie punkt kulminacyjny wydarzenia, ale zanim na scenie pojawi się zespół 4EVER, organizatorzy przygotowali bogaty program występów. Na scenie zobaczymy zarówno najmłodszych, jak i lokalnych artystów.

Zespół 4EVER to formacja z wieloletnim doświadczeniem na scenie muzyki tanecznej. Grupa powstała w 2002 roku w Białymstoku z inicjatywy Rafała Woźnińskiego - wokalisty i lidera zespołu, który do dziś pozostaje jego frontmanem.

Ich repertuar to przede wszystkim taneczne hity, które świetnie sprawdzają się podczas imprez plenerowych i festynów. Na przestrzeni lat zespół wypromował kilka znanych utworów, m.in. „Jesteś sensem” czy „Najlepszy moment”, a także nagrał kilka albumów studyjnych. Ich muzyka utrzymana jest w klimacie disco polo i dance.

Program od południa do nocy

Majówka rozpocznie się w sobotę, 9 maja o godz. 16 i od samego początku będzie skierowana do całych rodzin. Na początek wystąpią dzieci z ZSPiP w Żębowie - to stały punkt programu, który cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców i stanowi okazję



9 maja w miejscowości Linie zapowiada się intensywnie – od występów dzieci, przez koncerty, aż po nocną zabawę. Gwiazdą będzie 4EVER (na zdj.)

do zaprezentowania młodych talentów.

O godz. 17 scenę przejmie zespół Antkowe Pyry, który wprowadzi publiczność w biesiadny i ludowy klimat, idealny na rozpoczęcie plenerowej imprezy.

Kolejnym punktem będzie koncert Szymona Krawczyka (godz. 18:30). To występ, który ma przygotować publiczność na główną część wieczoru i stopniowo podkręcić atmosferę wydarzenia. Organizatorzy

zadbali o to, by program był różnorodny i trafił do odbiorców w każdym wieku.

Gwiazda wieczoru w miejscowości Linie

Podczas majówki w miejscowości Linie, w gminie Lwówek, zespół pojawi się na scenie o godzinie 20 jako gwiazda wieczoru. Organizatorzy liczą, że podobnie jak w poprzednich latach, koncert przyciągnie tłumy i stanie się jednym z najważniejszych punktów pro-

gramu. Po koncercie impreza przeniesie się w rytm muzyki klubowej. Od godz. 21:30 aż do 2:00 w nocy potrwa zabawa taneczna, którą poprowadzą DJ Cames oraz DJ Przybylsoon.

Jedna z największych imprez w regionie

Wydarzenie organizowane przez OSP Linie uchodzi za jedną z największych imprez plenerowych w okolicy. Co roku przyciąga setki uczestników i zyskuje coraz większą popularność.

Na scenie w poprzednich latach występowali m.in. Shantel, Mejk, Gesek czy Drezdenko-Kubas, co pokazuje, że organizatorzy stawiają na sprawdzonych i lubianych wykonawców.

Nie tylko muzyka

Majówka w Liniu to nie tylko koncerty. To wydarzenie o charakterze festynowym, które co roku przyciąga całe rodziny. Na miejscu zazwyczaj nie brakuje również strefy gastronomicznej, miejsca do sportu i wspólnego spędzania czasu oraz licznych atrakcji towarzyszących.

Organizatorem majówki jest Ochotnicza Straż Pożarna Linie, która od lat stoi za przygotowaniem tego wydarzenia i odpowiada za jego przebieg. W organizację włączają się również partnerzy - sołectwo Linie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lwówku oraz Miasto i Gmina Lwówek. ©P

Koncert w całkowitej ciemności

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To wydarzenie, które wykracza poza tradycyjne ramy koncertów. Już 17 kwietnia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lwówku publiczność będzie miała okazję uczestniczyć w wyjątkowym projekcie „koncertu w ciemni”. To propozycja dla tych, którzy chcą doświadczyć muzyki w zupełnie inny, bardziej intensywny sposób.

17 kwietnia o godzinie 19:00 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we Lwówku wystąpi Patrycjusz Gruszecki - jeden z najbardziej rozpoznawalnych muzyków jazzowych młodego pokolenia w Polsce.

Tym razem jednak nie będzie to zwykły koncert. Artysta zaprezentuje swój autorski projekt „koncertu w ciemni”, który całkowicie zmienia sposób odbioru muzyki. Podczas wydarzenia sala zostanie w pełni zaciemniona. Publiczność będzie pozbawiona bodźców wizualnych, dzięki czemu cała uwaga skupia się wyłącznie na dźwiękach. W takiej przestrzeni muzyka nabiera zupełnie nowego znaczenia, a każdy niuans staje

się bardziej wyraźny. Organizatorzy podkreślają, że „koncert w ciemni” to coś więcej niż występ muzyczny. To doświadczenie, które pozwala słuchaczom wejść głębiej w świat dźwięków. Brak światła sprawia, że znika rozproszenie, a odbiorcy mogą w pełni skupić się na brzmieniu instrumentów, dynamice utworów i emocjach przekazywanych przez artystę. Ważną rolę odgrywa tu także cisza - staje się ona równie ważnym elementem muzyki.

Patrycjusz Gruszecki to absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach, laureat tytułu Polskiego Jazzowego Artysty Roku 2017 oraz twórca cenionych albumów, takich jak „Something About” czy „Faces”. Na przestrzeni lat współpracował z wieloma znanymi artystami, w tym z Zbigniewem Wodeckim, Anna Wyszkoń czy zespołem Lady Pank. Jego twórczość łączy nowoczesny jazz z autorską wrażliwością i poszukiwaniem nowych form wyrazu - co idealnie wpisuje się w koncepcję koncertu w ciemności.

Bilety na koncert dostępne są w cenie 25 zł w biurze Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lwówku. ©P



Bilety na koncert dostępne są w cenie 25 zł w biurze Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lwówku

REKLAMA 0011459092

ZAKŁAD OPTYCZNY
Maria Stankowska-Adamczewska
GRODZISK WLKP. ul. Wawrzyniaka 3
☎ 614 445 007

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

SALON OPTYCZNY
ul. Głogowska 9a,
GRODZISK WLKP.
tel. 614 446 671

SZKŁA PROGRESYWNE -50%

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

AUTOREKLAMA REKLAMA 0011504930

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach
motofakty.pl

Stacja demontażu pojazdów ZŁOMUJGRATA.PL
KASACJA POJAZDÓW
64-100 Lasocice k. Leszna
ul. Wschodnia 36A (przy S5)
500 545 500

REKLAMA 0011492017

maki SZCZEGÓŁY NA STRONIE: www.makiman.pl
A U CIEBIE BYŁ JUŻ MAKI MAN!?
3 x 3 x SPRZEDAŻ = PLUSZOWY MAKI MAN
SKUP TUCZNIKÓW MACIOR KNURÓW KAŻDA STREFA ASF ☎ tel: **601-19-19-44**

REKLAMA 0011504244

Starosta Nowotomyski
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje o wywieszeniu w dniu 14 kwietnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym oraz zamieszczeniu na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu, na okres 21 dni, wykazu nieruchomości położonej w obrębie Grubsko, gmina Nowy Tomyśl – działka nr 121, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym.

STAROSTA
Andrzej Wilkoński

REKLAMA 0011459113

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011493766

PRZYJMĘ DO PRACY
KIEROWCĘ
AUTOBUSU
NA PRZEWOZY
SZKOLENIE

NA TERENIE GMINY GRANOWO.
NA PEŁEN ETAT LUB 1/2 ETATU.

☎ **604 406 930**

REKLAMA

0111465208

REKLAMA

0011492876

SKLEP OGRODNICZY, PASZOWY, ROLNICZY

FIRMA FRANKIEWICZ GRODZISK WIELKOPOLSKI

W OFERCIE MIĘDZY INNYMI:

- **OPAŁ - WĘGIEL I PELLET**
- KRUSZYWA Z WYGODNYM TRANSPORTEM
- POMIOT KURZY I OBORNIK BYDLĘCY
- ŚRUTA RZEPAKOWA I SOJOWA
- MELASA PASZOWA I MELASA NAWOZOWA
- **PŁYN DO DEZYNFEKCJI FRANCLEAN**
- **PŁYN DO SPRYSKIWACZY FRANCLEAN**
- PRODUKTY DLA HODOWCÓW KONI
- MATERIAŁ SIEWNY - KUKURYDZA

PROMOCJA!!!
ZRÓB ZAKUPY W SOBOTĘ ZA MIN. 100 ZŁ
I ODBIERZ MIÓD GRATIS



SKLEP CZYNNY:
PN-PT 8:00-16:00
SOBOTY 8:00-13:00

GRODZISK WLKP. UL. GORZELNIANA 4
TELEFON 506 215 671

NOWOŚĆ PASZE I KARMY

OFERTA DLA:

- KRÓLIKÓW
- GOŁĘBI
- KUR NIOSEK
- KURCZĄT
- KACZEK
- GĘSI



LARGO

GRODZISK WIELKOPOLSKI
ul. Kąkolewska 13c

■ MAMMOGRAFIA KOMPLEKSOWA

z badaniem ultrasonograficznym
i poradą lekarską

■ USG (pełen zakres badań)

RADIOLODZY:
lek. Krzysztof Lamch
lek. Tetiana Franchuk

■ RENTGEN

■ ELASTOGRAFIA WĄTROBY

Zapraszamy Panie w wieku
od 45 do 74 roku życia
na bezpłatne badanie mammograficzne
w ramach Programu Profilaktyki
Raka Piersi NFZ*

*badanie przysługuje co 2 lata



Zarejestruj się na badanie:

tel. 61 448 13 84

Rejestracja czynna pon.- pt.: 8.00-18.00

www.largo-mammografia.pl

REKLAMA

0011504590



Nordzucker Polska
Member of Nordzucker Group

Nordzucker Polska S.A.
poszukuje pracowników na stanowiska:

- **Mechanik**
- **Ślusarz**
- **Spawacz**
- **Specjalista Service Center**
- **Operator wózka widłowego**



Osoby zainteresowane proszone są o kontakt na numer telefonu
bądź o przesłanie swojego CV na adres e-mail: hr-nzp@nordzucker.com

Bieg patrona i piknik historyczny Szkoły Podstawowej nr 4 im. kpt. Józefa Rejdycha

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W sobotę, 11 kwietnia, odbyła się 7. już edycja biegu patrona organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 4 im. kpt. Józefa Rejdycha w Grodzisku Wielkopolskim. W tym roku wydarzeniem towarzyszącym sportowej rywalizacji był piknik historyczny. Była to okazja do świętowania dwóch jubileuszy i przypomnienia tragicznych, ale i chwalebnych losów patrona placówki.

Dyrektor szkoły, Karol Hofman, przypomniał zgromadzonym, że rok 2026 to data symboliczna. Równie 100 lat temu, w 1926 roku, kpt. Józef Rejdych objął kierownictwo szkoły w Kobylnikach. Przez 13

lat nie tylko rozbudowywał placówkę, ale też organizował proces edukacyjny, który przerwał dopiero wybuch II wojny światowej. Jako oficer rezerwy kpt. Rejdych ruszył bronić Ojczyzny, trafiając ostatecznie do sowieckiej niewoli. Jego droga zakończyła się tragicznie w kwietniu 1940 roku, gdy został zamordowany przez NKWD w Katyniu. Pamięć o nim jest jednak w Grodzisku wciąż żywa - mija właśnie dekada, odkąd w 2016 roku oficjalnie został patronem „Czwórki”.

Obchody Dnia Patrona tradycyjnie miały wymiar sportowy. W Parku Miejskim zmierzili się najmłodsi biegacze, startujący na dystansach od 300 do 1000 metrów. Choć na twarzach widać było skupienie i sportową zaciętość, na mecie panowała już wyłącznie ra-

dość. Każdy uczestnik mógł liczyć na medal i regeneracyjny poczęstunek, a zwycięzcy w poszczególnych grupach wiekowych odebrali pamiątkowe statuetki.

Tegoroczna edycja została wzbogacona o piknik historyczny, który skutecznie połączył zabawę z edukacją. Uczestnicy mogli na chwilę wejść w buty żołnierzy z czasów II wojny światowej, próbując swoich sił w tak prozaicznych, a dziś zapomnianych czynnościach jak czyszczenie garów popiołem, obieranie ziemniaków czy sprawne przyszywanie guzików. O odpowiedni klimat zadbało Stowarzyszenie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Grätz, prezentując militaria oraz harcerze z 13. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej Nowa 1, którzy przygotowali

kreatywne zabawy. Na miejscu czekał również punkt z szalami i quizami.

Atrakcją było jednak znacznie więcej. Ośrodek Jeździecki Stefigo zaprosił do oprowadzania na koniu, można było też wybić okolicznościową przypinkę, pomalować twarz lub sprawdzić się na torze przeszkód. O stronę kulinarną zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Zdroju, które przygotowały tradycyjną grochówkę. Warsztaty Terapii Zajęciowej kusiły zapachem popcornu i waty cukrowej.

Sukces wydarzenia to efekt współpracy wielu osób i instytucji. Organizatorzy kierują szczególne podziękowania w stronę burmistrza Grodziska, Rady Rodziców SP4 oraz serwisu MAXOIL i Macieja Jaśkowiaka. Nad bezpieczeństwem biegaczy czuwali ratownicy medyczni. Sobotni bieg udowodnił, że historia i sport to duet, który potrafi świetnie integrować społeczność. ©©



Startujący zmierzili się na dystansach od 300 do 1000 metrów



Zwycięzcy w poszczególnych grupach wiekowych odebrali pamiątkowe statuetki



Każdy uczestnik mógł liczyć na medal



240-lecie miasta uczcili na sportowo

Anna Badzińska opr.
anna.badzinska@polskapress.pl

Nowy Tomyśl świętuje 240-lecie, a lokalna społeczność udowodniła, że najlepszym sposobem na celebrowanie jest ruch i wspólna pasja. W środę, 8 kwietnia, odbyły się eliminacyjne wyścigi biegowe z okazji jubileuszu miasta.

Wydarzenie przyciągnęło zarówno zapalonych biegaczy, jak i amatorów zdrowego stylu życia. Przed uczestnikami postawiono ambitne zadanie. Aby nawiązać do jubileuszu miasta, zawodnicy musieli zmierzyć się z dystansem odpowiadającym 24 okrążeniom wokół stadionu.

Liczba ta, symbolizująca 24 dekady istnienia Nowego Tomysza, okazała się dla wielu wymagającym sprawdzianem kondycji, ale i doskonałą okazją do przełamania własnych barier. Po każdym okrążeniu wyścigowym odpadała określona liczba najwolniejszych zawodników.

Na starcie stanęli nie tylko mieszkańcy, ale również przedstawiciele władz samorządowych. Kiedy ostatni zawodnicy przekraczali linię mety, na ich twarzach widać było zmęczenie, ale przede wszystkim ogromną satysfakcję. Gratulujemy wszystkim, którzy podjęli to wyzwanie. Te „wybiegane” kilometry to piękny prezent dla miasta na jego 240. urodziny!



Gratulujemy wszystkim, którzy podjęli wyzwanie

Ruszyły zapisy na tegoroczną edycję biegów z okazji Święta Konstytucji 3 Maja

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Majówka ma w Rakoniewicach co roku sportowy charakter. Od wielu już lat bowiem długi weekend jest okazją do biegowej rywalizacji. Ruszyły zapisy na tegoroczną odsłonę wydarzenia organizowanego z okazji Święta Konstytucji 3 Maja.

W niedzielę, 3 maja, Park Miejski w Rakoniewicach stanie się areną zmagani najmłodszych biegaczy podczas zawodów organizowanych przez Rakoniewicki Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz burmistrza Rakoniewic. Wydarzenie to stanowi doskonałą okazję nie tylko do uczczenia narodowego święta, ale także do aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu oraz promocji zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży.

Program imprezy został zaplanowany tak, aby dostarczyć emocji uczestnikom w każdym wieku. Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi o godzinie 13, jednak już od godziny 11:30



Organizatorzy przygotowali aż osiemnaście biegów

przy budynku urzędu będzie działać biuro zawodów, gdzie w charakterystycznym niebieskim namiocie odbywać się będzie weryfikacja zgłoszeń oraz odbiór numerów i kart startowych.

Organizatorzy przygotowali aż osiemnaście biegów na dystansach dostosowanych do możliwości młodych sportowców. Najmłodsze dzieci, urodzone w roku 2022 i młod-

sze, zmierzają się z trasą o długości stu metrów, natomiast najstarsza młodzież z roczników 2011 i 2012 będzie miała do pokonania dystans jednego kilometra.

Udział w biegach wymaga wcześniejszej rejestracji, której należy dokonać drogą elektroniczną do 28 kwietnia za pośrednictwem dedykowanego formularza internetowego. Zapisy przyjmowane są na stronie

liveds.datasport.pl. Zgłoszenia indywidualne mogą być dokonywane wyłącznie przez rodziców lub opiekunów prawnych. Na trasie mile widziane są również grupy zorganizowane oraz reprezentacje szkół pod opieką nauczycieli. Trzej najlepsi biegacze w każdej kategorii wiekowej, z podziałem na dziewczęta i chłopców, zostaną uhonorowani pamiątkowymi medalami oraz nagrodami rzeczowymi, które wręczone będą bezpośrednio po zakończeniu poszczególnych biegów.

Rakoniewickie biegi majowe to jednak nie tylko sportowa walka o podium, ale przede wszystkim wielki festyn rodzinny. Podczas gdy młodzież lekkoatletyczna będzie walczyć o jak najlepsze czasy, na polanie przy budynku urzędu będą czekać atrakcje towarzyszące, które z pewnością umilą czas wszystkim uczestnikom i kibicom. Na najmłodszych będą czekać m.in. dmuchane zamki i przejażdżki na kucyku. Całość wydarzenia zakończy się około godziny 16. Po sportowej rywalizacji zaplanowano piana party. ©

REKLAMA

0011507219



visionoptyk®

Blżej Ciebie

TNIEMY CENY NA PÓŁ

*szczegóły w wybranych salonach VisionOptyk

BADANIE WZROKU W CENIE

NOWY TOMYŚL
MICKIEWICZA 7
tel. 782 222 777

GRODZISK WLKP.
SZEROKA 2
tel. 726 677 222

OPALENICA
RYNEK 23
tel. 697 777 766